

---

---

# MONOGRAFJA GMINY GODULI

---

OPRACOWANA POD REDAKCJĄ  
JÓZEFA STOLARZA



NAKŁADEM GMINY GODULI  
DRUKIEM ZYGMUNTA TUROWICZA W GORLICACH  
GODULA 1934

---



---

# Spis treści

<b>1</b>	<b>Wstęp</b>	<b>1</b>
<b>2</b>	<b>Układ geologiczny i położenie gminy</b>	<b>5</b>
2.1	Układ geologiczny gminy Godula . . . . .	5
2.2	Opis gminy Goduli . . . . .	6
<b>3</b>	<b>Życiorys Karola Goduli</b>	<b>9</b>
<b>4</b>	<b>Historia gminy Goduli</b>	<b>19</b>
4.1	Powstanie Chebzia . . . . .	19
4.2	Powstanie Goduli . . . . .	21
4.3	Osada Kopalnia "Paweł" . . . . .	24
<b>5</b>	<b>Rozwój gminy Goduli od roku 1914</b>	<b>27</b>
5.1	Obszar dworski w czasie powstań . . . . .	27
5.2	Kolej . . . . .	36
5.3	Rozwój dróg żelaznych i bitych na terenie godulskim . . . . .	38
5.4	Tramwaje elektryczne . . . . .	40
5.5	Linje autobusowe . . . . .	40
<b>6</b>	<b>Kopalnia Paweł - Huta cynkowa - Fabryka gwoździ</b>	<b>41</b>
6.1	Kopalnia "Paweł" . . . . .	41

## SPIS TREŚCI

---

6.1.1	Historia kopalni "Paweł" . . . . .	42
6.2	Huta cynkowa Goduli . . . . .	47
6.3	Fabryka gwoździ . . . . .	48
<b>7</b>	<b>Historja szkół</b>	<b>51</b>
7.1	Historja szkoły w Goduli . . . . .	54
7.2	Charakter szkoły . . . . .	58
7.3	Personel nauczycielski . . . . .	58
7.4	Rozpoczęcie nauki w szkole polskiej w Goduli . . . . .	59
7.5	Szkoła mniejszości . . . . .	61
7.6	Budynek szkoły polskiej . . . . .	61
7.7	Personel nauczycielski . . . . .	62
7.8	Dokształcająca szkoła wiejska . . . . .	62
7.9	Dokształcająca szkoła górnicza . . . . .	62
7.10	Szkoła powszechna nr II w Chebziu imienia K. Miarki . . . . .	63
7.11	Szkoła dokształcająca zawodowa . . . . .	64
7.12	Szkoła ewangelicka w Chebziu . . . . .	65
<b>8</b>	<b>Kościół</b>	<b>69</b>
8.1	Pomniki i krzyże w naszej miejscowości . . . . .	77
<b>9</b>	<b>Życiorys ks. Józefa Szafranka</b>	<b>79</b>
<b>10</b>	<b>Szpital i przedszkola</b>	<b>85</b>
10.1	Szpital w Goduli pod wezwaniem św. Joanny . . . . .	85
10.2	Przedszkola . . . . .	86
<b>11</b>	<b>Powstania śląskie i plebiscyt</b>	<b>89</b>
11.1	Udział Goduli w pierwszym i drugim powstaniu Śląskiem . . . . .	89
11.2	Ruch wolnościowy w Goduli . . . . .	90
11.3	Udział Godulan w pierwszym powstaniu śląskiem . . . . .	91
11.4	Śmierć śp. Lipa Wincentego . . . . .	94
11.5	Upadek pierwszego powstania śląskiego . . . . .	95
11.6	Wojska koalicyjne na Górnym Śląsku . . . . .	96
11.7	Drugie powstanie śląskie . . . . .	96
11.8	Udział Godulan w drugim Powstaniu Śląskiem . . . . .	97

## SPIS TREŚCI

---

11.9 Plebiscyt . . . . .	97
11.10 Trzecie powstanie śląskie . . . . .	101
11.11 Udział Godulan w trzecim powstaniu śląskie . . . . .	102
<b>12 Spółka Akcyjna "Godula"</b>	<b>105</b>
<b>13 Ludność - Mowa - Stroje - Zwyczaje</b>	<b>109</b>
13.1 Ludność . . . . .	109
13.2 Mowa . . . . .	110
13.3 Stroje . . . . .	110
13.4 Zwyczaje . . . . .	111
<b>14 Ludność Goduli z punktu widzenia narodowego i religijnego</b>	<b>115</b>
14.1 Wybory komunalne . . . . .	117
14.2 Oblicze narodowe na tle szkolnym . . . . .	119
14.3 Oblicze narodowe gminy na tle społecznym . . . . .	120
14.4 Ludność gminy Goduli pod względem wyznań . . . . .	120
14.5 Ruch ludności . . . . .	121
14.6 Skupienie ludności w gminie Goduli . . . . .	126
14.7 Zużycie ziemi w gminie Goduli . . . . .	127
14.8 Podział ludności według zawodów . . . . .	127
14.9 Ilość domów i zwierząt . . . . .	128
14.10 Stosunki społeczne . . . . .	129
14.11 Stosunki społeczne w tutejszej miejscowości . . . . .	130
14.12 Życie związkowe w gminie Goduli . . . . .	137
<b>15 Historja związków i towarzystw na terenie tutejszej gminy</b>	<b>141</b>
<b>16 Zakończenie</b>	<b>159</b>
<b>17 Źródła</b>	<b>165</b>



---

---

# Rozdział 1

---

## Wstęp

**P**IERWSZE dzieje Śląska ściśle związane są z historją Polski. Ziemia ta, zamieszkała wyłącznie przez ludność polską, należała od najdawniejszych czasów do Polski. Przynależność swą do Polski przypieczętowali krwią pierwsi Ślązacy w chwili, kiedy zaczynają Niemcy przeć na wschód.

Zagarnęły wojska niemieckie poszczególne plemiona Słowian zachodnich zamieszkujące ziemie między Odrą a Łabą i rozpoczęły atakować pozostałe plemiona słowiańskie. Ataki skierowano na ziemię Ślęzan.

Chcieli zagarnąć Niemcy ziemię piękną, urodzajną, kryjącą w łonie swym wielkie bogactwa. Mężnie jednak Ślężanie stawiali wrogom swe czoło, lecz siły ich były za słabe w porównaniu do dobrze uzbrojonych oddziałów niemieckich. Dopiero dzięki Mieczysławowi I, który pierwszy zorganizował Państwo, łącząc plemiona słowiańskie i to Polan, Kujawian, Mazowszan, Wiślan i Ślęzan, została zagwarantowana wolność tej ziemi.

Rozwijała się Polska za pierwszych Bolesławów, a potęgę Jej głosiły wielkie zwycięstwa odnoszone tak na zachodzie, jak i na wschodzie.

Przyłączone do Polski za Mieszka I i Bolesława Chrobrego Pomorze i Grody Czerwieńskie utrwaliły mocarstwową potęgę Polski.

W wolnych chwilach lubiało rycerstwo polskie zabawiać się polowaniem. Mając wiele lasów na zachodnich granicach Polski, urządzał król polski Bo-

lesław Chrobry w tychże lasach wielkie łowy. Według opowiadań miał wymieniony król 1020 r. w miejscu, gdzie dzisiejszy Bytom, zbudować warowny Zamek. W miejscu tem rozciągały się ogromne obszary lasów, pokrywające dzisiejszą całą ziemię bytomską.

Częste bytowanie króla w tymże zamku, dokąd przyjeżdżał z Krakowa, miało przyczynić się do nazwania tegoż zamku "Bytomiem" <sup>1</sup>.

Z czasem u stóp zamku zaczęła osiedlać się ludność rolnicza, tworząc coraz większą osadę, która później przybrała formę miasta. W r. 1178 Bytom był miastem i przechodzi w międzyczasie na własność klasztoru w Tyńcu pod Krakowem.

W r. 1138 Bolesław Krzywousty, umierając dzieli Polskę między czterech synów. Najstarszy Władysław otrzymał ziemię Śląską i Krakowską wraz z zwierzchnictwem nad swoimi braćmi.

Posiadanie w tym czasie ziemi krakowskiej było oznaką władzy zwierzchniczej i oznaką niepodległości Polski.

Po śmierci Władysława w roku 1162 ziemia krakowska, wraz z władzą zwierzchnią, przechodzi na własność braci Władysława, zaś Śląsk dostaje się trzem synom zmarłego t. j. Mieczysławowi, Bolesławowi i Konradowi, którzy go dzielą na dalsze trzy części. Książęta przenoszą swą stolicę do Opola. Mimo odłączenia się Śląska od Polski książęta wysyłają swych synów na dwory krakowskie na naukę i podtrzymują łączność z Polską. W r. 1179 Śląsk się powiększa o ziemię bytomską i pszczyńską, które to ziemie do tego czasu tworzyły, wraz z ziemią krakowską, tak zwaną małopolskę.

Ziemię tę podarował książę polski Kazimierz II bratankowi swemu Władysławowi Opolskiemu.

Darowizną tą zyskał sobie Kazimierz przyjaźń Mieczysława, który w r. 1192 wspólnie poszedł z nim na bój przeciw Jadźwingom, napadających na wschodnie granice Polski.

Jak widać z krótkiej tej wzmianki historycznej, to ziemie; bytomska i pszczyńska wchodziły w skład dawnej ziemi krakowskiej.

Również władza kościelna na tych ziemiach spoczywa do roku 1821 rękach biskupów krakowskich. Dopiero rządy pruskie, aby zatrzeć przynależność tych ziem do Polski, około r. 1822, przydzielają dekanaty: bytomski i pszczyński do biskupstwa wrocławskiego.

Dziwne koleje przechodzi ziemia śląska po odłączeniu się od Polski. Jako własność książąt była dzieloną na coraz mniejsze części. Dopiero po napadzie Tatarów i walce Henryka Pobożnego pod Lignicą (w 1241 r.) Władysław jednoczy Śląsk w r. 1251, ażeby po śmierci zostawić go swoim czterem synom, celem dalszego podziału.

W czasie kłótni oddaje jeden z nich Bytom w r. 1289 królowi Wacławowi czeskiemu, który chciał opanować Polskę.

Walki ustawiczne między książętami śląskimi doprowadzają do tego, że władza zwierzchnia nad Śląskiem przechodzi do Czech, a następnie do Węgier. W XV wieku na tronie czeskim i węgierskim zasiadają polscy Jagiellohowie. Ziemia śląska, jako składowa część Czech i Węgier pozostaje, władzą tychże królów i w roku 1526<sup>2</sup> przechodzi z Czechami i Węgrami pod panowanie Habsburgów. W czasach walk o władzę na Śląsku, około r. 1369 są wzmianki o Szombierkach i Orzegowie. Były to małe folwarki, własność panów polskich, do których przylegały lasy pokrywające dzisiejsze pola orzegowskie, godulskie, szombierskie aż po Czarny Las. Las ten został przydzielony przez księcia Przemysława z Cieszyna 26 stycznia 1369 szwagrowi swemu Konradowi z Oleśnicy. Za czasów niewoli austriackiej przeżywa ziemia śląska przepiękny sen. W roku 1683 na ziemi bytomskiej zjawiają się hufce polskie, dążące pod Wiedeń z pomocą tym, którzy się odplacili Polsce w wieku XVIII rabunkiem.

Dnia 20 sierpnia 1683 r. król Jan III Sobieski z husarją swoją oddaje hołd Królowej Niebios w Wielkich Piekarach. Marzenia miejscowej ludności o powrocie do Polski nie ziściły się jednak.

Pod panowaniem austriackim cały Śląsk pozostaje do roku 1742 t. j. do czasu, w którym Fryderyk Wielki po wojnie z Austrią przyłącza przemocą część tej ziemi do Prus<sup>3</sup>.

Mimo ustawicznej zmiany przynależności do poszczególnych panów, mieszkańcy pozostali Polakami.

Po polsku mówiła ludność wiejska, miejska i znaczna część duchowieństwa i szlachty, Germanizacja Śląska rozpoczęła się dopiero za Fryderyka Wielkiego. Zaczęto zakładać szkoły niemieckie po wsiach i miastach, w których uczono początkowo po polsku i po niemiecku. Później uczono w szkole tylko po niemiecku. Język niemiecki był językiem obowiązkowym. W celach

germanizacyjnych sprowadzono urzędników, kupców i rzemieślników z głębi Niemiec, wydano rozporządzenie, że księża, którzy nie umiały po niemiecku, muszą tej mowy się nauczyć, gdyż jest ona mową urzędową, obowiązkową.

Zdawałoby się, że polityka pruska doprowadzi do zgermanizowania ludu polskiego. Stało się jednak przeciwnie. Szkoły, które miały wysyłać młodzież zgermanizowaną, dały w rękę tej młodzieży broń, a tą bronią to oświata. Nauczyła się młodzież czytać i pisać, a kiedy dotarły do niej książki i gazety pisane przez pierwszych działaczy i poetów śląskich, zaczęła się młodzież na tych utworach wychowywać i umacniać w swych sercach polskość przekazaną przez pokolenia.

Nazwiska nieśmiertelnych mężów Śląska to: Ks. J. Szafranek, Ks. Józef Ficek, Józef Lompa, Ks. Bończyk, Ks. Konstanty Damroth, Karol Miarka, Juljusz Ligoń, wielu działaczy społecznych i wielu sławnych mężów.

Z miejscowością naszą związana jest przepiękna postać Ks. Józefa Szafranka, którego życiorys podany jest w niniejszej monografii.

Przeżywała ludność straszne prześladowanie za czasów Bismarka, który w 1871 rozpoczął swe żelazne rządy, jako pierwszy kanclerz nowoogłoszonego cesarstwa niemieckiego.

Wszystko, co było na zewnątrz polskie starano się usunąć, jednak nie usunięto z serc Polaków tej wielkiej miłości do Ojczyzny, która po kilku wiekach niewoli wybuchała niebywałą siłą w powstaniach śląskich.

---

---

## Rozdział 2

---

### Układ geologiczny i położenie gminy

#### 2.1 Układ geologiczny gminy Godula

Układ geologiczny terenu gminy Godula pokrywa się z terenem kopalni "Paweł".

Warstwy górne, dochodzące do 30 m głębokości to dyluwjum i aluwjum<sup>4</sup> składające się z piasków i glin o większej lub mniejszej domieszce piasku.

Miejscami w warstwach tych występuje mieszanina piasku, gliny i wody tzw. kurzawka, która utrudnia bicie szybów. Pod tymi warstwami występuje bezpośrednio carbon<sup>5</sup> składający się z warstw łupków, piaskowców i zlepieńców, zawierający pokłady węglowe. Carbon ten, w niektórych miejscach, jak na stacji kolejowej w Chebziu oraz w cegielni na Rasiku<sup>6</sup> wydostaje się wprost na powierzchnię. Ogólna rozciągłość pokładów węglowych przebiega od północnego wschodu na południowy zachód. Warstwy te przełamane są przez liczne uskoki<sup>7</sup>, jak:

1. 6 – 9 m. uskok szybu południowego;
2. 40 – 60 m. uskok szosowy;
3. 15 m. uskok szybu Schlegel;
4. 5 – 6 m. uskok wtórny do Schlegla;
5. 9 – 15 m. uskok szybu Zofja.

Uskoki rzucają pokłady w kierunku od północnego wschodu na południowy

zachód, a więc w kierunku rozciągłości pokładów.

## 2.2 Opis gminy Goduli

Gmina Godula leży w powiecie świętochłowickim w woj. śląskim. Na północy graniczy Godula z Szombierkami, położonemi dziś po stronie niemieckiej, na zachodzie z Orzegowem i przez Chebzie z N, na południu z Nowym Bytomiem, na wschodzie z Lipinami i Łagiewnikami. Sama miejscowość, o obszarze 3,462443 km<sup>2</sup>, położona jest na lekkofalistym grzbiecie wyżyny Małopolskiej, na szlaku krakowsko-śląskim. Wzniesienie, którym rozciąga się nasza miejscowość, wynosi 314 m. ponad poziom morza.

Na terenie tut. jest 9 stawów, które nie mają odpływu oraz mała rzeczka Bytomka, odgraniczająca Godulę od Szombierk. Wymienione stawy powstały przeważnie wskutek naturalnego zapadania się ziemi w miejscach, z których wydobyto węgiel.

Gmina tutejsza nie tworzy jednolitego większego skupienia ludności, lecz składa się z 3 większych skupień, leżących od siebie w oddaleniu 1 1/2 km. Osady te to: Godula, Chebzie i kopalnia "Paweł". Leżą one przy szosie Bytom-Ruda Śl., z którą naprzeciw kopalni "Paweł", krzyżuje się gościniec prowadzący do Chorzowa, a w Chebziu, skracający obok oberży, trakt do Nowej Wsi.

W samej Goduli mamy w kierunku północnym i zachodnim najdalej, wysunięte małe osady, a to w promieniu 1 km w kierunku północnym pozostałość dawnego folwarku "Kopanina" oraz w zachodnim, w polu między Orzegowem a Godulą, na miejscu dawnego szybu "Zofja", osadę t. zw. "Stara maszyna".

Godula ma kształt osady regularnej założonej na prawie magdeburskiem, kop. "Paweł" osady przydrożnej, zaś Chebzie osady nieregularnej.

Budowane jest Chebzie chaotycznie, bezplanowo. Gościniec prowadzący do Rudy (Karol Emanuel) dzieli Chebzie na 2 części i to na:

1. osiedle kolejowe,
2. przemysłowo-kolejowe.

Osiedle kolejowe zbudowane jest obok dworca kolejowego w grupie składającej się z kilku rzędów, a osiedle kolejowo-przemysłowe po drugiej stronie

traktu, na miejscu pierwotnego Chebzia, huty "Dobrej Nadziei" i huty orze-gowskiej "Morgenroth". Tuż przy Chebziu zbudowano w latach 1929–1930 Kolonję Styczyńskiego, skradającą się z domków drewnianych, pomalowa-nych na kolor zielony.

Miejscowa ludność nazwała tę kolonję "zielone domki". Miejscowość na-sza, częściowo zalesiona jest nadzwyczaj czystą, miłą, robiącą w lecie wrzące kwitnącego miasteczka. W miejscu mamy dogodne połączenia tramwajo-we, autobusowe, a przez Chebzie kolejowe.

Z gminą naszą związana jest postać pierwotnego właściciela terenu K. Goduli, który dał początek rozwojowi ciężkiego przemysłu na G. Śląsku.



---

---

## Rozdział 3

---

### Życiorys Karola Goduli

Urodzony 8 listopada 1781 r. w Makoszowach, pow. katowickiego, został ochrzczony w Przyszowicach, do którego to kościoła Makoszowy należały. Według księgi metrykalnej znajdującej się w Urzędzie Parafjalnym w Przyszowicach, Karol był pierwszym synem, z rzędu zaś czwartym dzieckiem Józefa Goduli dozorczy lasu (Waldbetreuer) i Franciszki z domu Hanik z Wieszowy<sup>8</sup>. Rodzicami chrzestnymi Karola byli Augustyn von Werner syn generała-leutnanta właściciela Przyszowic i Augustyna Geiner z Przyszowic. Siostry Karola, urodzone w Makoszowach to: Marja – 20 stycznia 1775, Joanna – 28 lutego 1777 i Franciszka – 11 listopada 1779 r. ochrzczone były również w Przyszowicach. Rodzicami chrzestnymi Marji był tenże sam Augustyn von Werner oraz Janeta, córka von Szymońskiego właściciela Paniowa Wielkiego.

U kogo był zatrudniony ojciec Karola, niewiadomo. Przypuszczać należy, że zatrudniony był w lasach przyszowickich generała von Wenera, gdyż ze względu na panujący w tych czasach zwyczaj, każdy ze służby zwracał się zwykle do swojego dziedzica z prośbą o trzymanie do chrztu pierwszego dziecka, a o ile to była córka, także pierwszego syna, Uczynił więc tak Józef Godula, a że musiał być lubianym, więc prośbie jego uczyniono zadość. Jakie były dalsze losy Józefa Goduli i jego dzieci nie jest wiadome.

Według aktów, znajdujących się w archiwum w Kopicach miał mieć Karol

jeszcze dwóch braci. Przeglądając księgi metrykalne urodzin w Przyszowicach nie można było znaleźć dalszych śladów dotyczących rodziny Godulów. Przypuszczać więc należy, że w jakiś czas po urodzeniu Karola, rodzice przenieśli się w inne miejsce. Przypuszczenie jest to tem prawdopodobniejsze, że właściciel Przyszowic von Werner zmarł w dniu 25 stycznia 1785 r. zaś w roku 1786 rozsprzedano majątek Wernerów. Prawdopodobnie ojciec Karola utracił pracę i udał się w zabrskie do swoich przyjaciół, względnie dostał zatrudnienie u Szymońskich, którego córka trzymała do chrztu pierwsze dziecko Goduli.

Dalsze losy syna Karola więcej przemawiają za tem, że ojciec Goduli zawędrował w zabrskie. W "Głosach z nad Odry" podane jest, że gdy Godula miał 11 lat, cholera zabrała mu ojca, matkę i rodzeństwo i Karol z tłumoczką w rękę wywędrował do Polski. Dopiero po 2 latach miał powrócić Karol na Górny Śląsk i przyjąć służbę u pewnego oberżysty w Toszku. Tu miał go spotkać przejeżdżający z polowania hr. Ballestrem z Rudy i zabrać go ze sobą do dworu w Pławniowicach. Czy twierdzenie jest prawdziwe, przypuszczam, że nie, bo:

1. w tym czasie choroby zakaźne na Śląsku nie grasowały,
2. ojciec Goduli – według Karola Mainki z Miechowic<sup>9</sup> – umarł w roku 1816 w Gaszowicach czy w Golaszowicach w powiecie rybnickim, w majątku wydzierżawionym przez syna Karola,
3. w testamencie swoim Karol Godula wspomina o żyjącem rodzeństwie.

Tenże sam autor podaje, że ojciec dał Karolowi, jak na ówczesne czasy dość wysokie wykształcenie. Młodzieniec poświęcił się gospodarce leśnej i rolniej. Ojciec pragnąc, ażeby jego syn poświęcił się temuż samemu zawodowi, który sam pełnił, wyjednał u hr. Ballestrema, że go przyjął na leśniczego.

Musiąca zgrabna postawa Karola Goduli podobać się hrabiemu, kiedy porucił mu stanowisko praktykanta leśnego w swoich dobrach w Pławniowicach. Szczerze oddany swojemu panu, Karol sumiennie sprawował swoją służbę, która była bardzo ciężką. W tych czasach w lasach wyrządzali wielkie szkody kłusownicy. Młody leśniczy zabrał się wszelkimi siłami do pracy, aby usunąć tę plagę z lasów hrabiowskich. Po krótkim czasie nie było w lasach hrabiowskich ani jednego kłusownika. Kłusownicy jednak postanowili się na Karolu Goduli zemścić. Kiedy szedł on przez las, w nocy napadli na

niego znienacka, związali mu ręce, nogi i zaczęli się nad nim strasznie znęcać. Pobitego do nieprzytomności, z wybitem okiem, połamaną prawą ręką i nogą, powiesili na drzewie nogami do góry, a sami syci z zemsty rozbiegli się do domów. Na szczęście przechodzący przez las podróżny, usłyszawszy jęki rannego, zdjął go z drzewa i udzielił natychmiastowej pomocy. Tak Karol Godula ocalał, jednak pozostał kaleką na całe życie. To było powodem, że nie mógł już wrócić na dawne stanowisko i pracować w ulubionym zawodzie. W nagrodę hr. Ballestrem sprowadził swojego wiernego pracownika w roku 1809 do swego dworu do Rudy, poruczając mu posadę urzędnika gospodarczego w rudzkich dobrach rycerskich. Po krótkim czasie został Godula mianowany zarządcą dóbr hrabiowskich.

Rozpoczął Godula tu nową pracę, która doprowadziła go do bogactwa. W dzień zajęty sprawami rolniczymi, oddaje się wieczorami nauce. Uczy się dalej a szczególnie studjuje chemję, przeczuwając instynktownie, że tu leży źródło jego bogactwa.

Materiał do doświadczeń czerpie z hałdy żużli z wielkiego rozwalonego pieca, dawniej huty żelaza znajdującej się obok dworu w Rudzie.

W tym czasie galman, który w wielkich ilościach znajduje się na Górnym Śląsku, używany był tylko do przetapiania z miedzią na mosiądz i dlatego nie zaliczono go do gatunku rud. Nikt w tym czasie nie przypuszczał, że galman kryje w sobie niezmierne bogactwa, że z rudy tej można przez destylację otrzymać cynk.

Tajemnicę tę posiadali tylko Chińczycy i Anglicy, lecz nikomu jej nie zdradzili.

Tymczasem w r. 1802 inspektor hutniczy Jan Chrystjan Ruhberg w hucie szkła ks. pszczyńskiego w Wesolej, pod Mysłowicami, po licznych próbach odkrywa sposób wydobywania cynku z resztek szlaku pozostałej przy wytapianiu żelaza. Wydobywane na Górnym Śląsku rudy żelaza zawierały dużą domieszkę rudy cynkowej. Stąd w czasie procesu przetapiania żelaza, pary cynku unosiły się w górę i skraplając się w górnych częściach wielkiego pieca, tworzyły t. zw. grzyb wielkopieczowy. Grzyby te musiano usuwać z pieców. Formę, tworzoną przez wspomniany grzyb, hutnicy po niemiecku nazywali: "zacken" albo "zinken". W ten sposób utarła się nazwa niemiecka: "zynek" – "zink" po polsku "cynk". (Nazwę tę podano na podstawie artykułu

"Życie gospodarcze" – monografia "Powiat świętochłowski").

Tajemnica ta wkrótce stała się publiczną i była źródłem nowego przemysłu, który przyniósł wielkie dochody. W r. 1808 używa Karsten w hutach koło Chorzowa do produkcji cynku po raz pierwszy galmanu<sup>10</sup>. Od tego czasu wciągnięto galman, jako rudę, w prawo górnicze.

Kiedy i Godula przez przeprowadzenie doświadczeń chemicznych stwierdził, że leżące hałdy żużlu tak we dworze, jak i na Kuźnicy w Rudzie (obok huty żelaza "Złote nogi") zawierają poszukiwany cynk, zakupił hałdy leżące we dworze od hr. Ballestrema bardzo tanio. Hałdy te wywiózł do pewnej huty i zarobił na tem 50000 talarów<sup>11</sup>.

Równocześnie przeprowadza Godula doświadczenia, jak czynił to Karsten, nad sposobem wytapiania cynku z galmanu. Próby te również wypadły korzystnie. Poczyna teraz Godula namawiać hr. Ballestrema do budowy huty cynkowej. Hrabia nie chciał się początkowo na to zgodzić. Dopiero po długich namowach uczynił zadość prośbie młodego zarządcy i rozpoczął budowę cynkowni w Rudzie w r. 1812. Nic nie ryzykował właściciel, gdyż Godula obiecał, że jeżeli huta nie da dochodu, straty pokryje sam. Równocześnie udowodnił Godula, że hrabia zyska podwójnie, gdyż:

1. zwiększy się wydobycie węgla z kopalni Brandenburg (dzisiaj "Wawel"), która będzie zaopatrywała zbudowaną hutę,
2. Otrzyma w tani sposób cynk.

Tak powstała w r. 1812<sup>12</sup> w Rudzie pierwsza cynkownia "Karola". Dochody, które przyniosła huta, musiały być znaczne, kiedy hrabia dał Goduli na własność 28 kuksów<sup>13</sup>. Akt darowizny opiewał:

Pławniowice, 4 lutego 1815

*W dniu dzisiejszym zjawił się w tutejszym sądzie pan hr. Karol Franciszek Ballestrem z Pławniowic i przedstawił swoją darowizną p. rządcy (Oberamtman) K. Goduli jak następuje: Jestem właścicielem huty cynkowej "Karola" w Rudzie, którą zostałem obdarowany w r. 1812. Z tej huty cynkowej daruję wyraźnie i z namysłem memu rządcy Karolowi Goduli w Rudzie 28 (dwadzieścia osiem kuksów) odkrytych, tak że on do kosztów budowy, utrzymania i produkcji nigdy nie powinien dodawać najmniejszej składki.*

*Upoważniam p. Godulą obecnie do rozporządzania dowolnie darowanemi 28 kuksami, jako prawemu właścicielowi i zezwalam na to, ażeby te 28 kuksów huty cynkowej "Karola" w Rudzie przepisane zostały na nazwisko rządcy K. Goduli w księdze górniczo-hutniczej i ażeby mu wydano akt darowizny.*

*Rządca K. Godula obowiązany jest do wykonania, sumiennego, dalszego nadzoru nad budową i ruchem huty cynkowej "Karola".*

*Obecny rządca p. Godula z Rudy przyjął darowiznę 28 kuksów huty cynkowej "Karola" w Rudzie z podziękowaniem i obowiązki swoje, jako nadzorca nad budową i ruchem wspomnianej huty cynkowej, postanowił wypełniać punktualnie i wiernie.*

*Prócz tego stwierdza hr. Ballestrem, że darowiznę tę zapisuje z własnej woli, bez namowy, że nie została ona wyłudzona podstępem lub oszustwem.*

*Po przeczytaniu akt podpisano:*

*(-) K. Ballestrem*

*(-) Godula*

Godula widząc, że produkcja w cynkowni wzrasta, powiększa w hucie liczbę pieców z 5 podwójnych do 10 podwójnych, sam zaś postanawia zakupić kopalnię galmanu, któraby zaopatrywała hutę w pożądaną rudę. Kupuje więc w roku 1817 kopalnię galmanu obok Miechowic, jednak rząd pruski nie zatwierdził Goduli prawa nabycia. Rząd pruski uczynił to pod pretekstem, że kopalnia ta przeszkadzałaby zapoczątkowanej kopalni "Królewskiej". Właściwym powodem odmowy była polityka, która miała na celu niedopuszczenie Polaków do nabywania przedsiębiorstw na własność. Godula jednak nie zraził się tem. Stanowczy w wykonaniu swych zamierzeń, dzięki włożeniu wielkiej ilości kapitału, doprowadza do celu swoje pragnienia i 25 maja 1823 r. kupuje połowę kuksów kopalni "Marja" w Miechowicach. Osiągając coraz większe zyski z tej kopalni, zakłada jako wyłączny właściciel w roku 1823 kopalnię galmanu "Elżbieta" koło Bobrku i w roku 1828 kopalnię "Werona" koło Rept.

Otacza on i wielką troską kopalnię węgla hr. Ballestrema, zwiększając wydobywanie i dostarczając węgiel pobliskim hutom. Równocześnie nabywa kuksy na 18 kopalniach. Charakterystycznym było u Goduli, że nigdy nie szukał kredytu u nikogo, Wszystko opłacał gotówką, był więc niezależny od nikogo.

Pochmurny, skryty, unika ludzi, którzy mu wyrządzili w życiu wiele złego. Jedyłą jego radością w życiu były coraz to nowe zdobywane majątki i pieniądze.

Sam pracowity, nie wiedział co to jest lenistwo i dlatego wrogo się odnosił do ludzi, którzy nie chcieli pracować. Nie znał również litości, bo jej dla niego ludzie nie mieli. Wszelkie przeszkody usuwał i stale dążył do zamierzonego celu. Kulawy i ze zwisającą bezwładnie ręką, z wielką blizną na twarzy, jednooki, bez uśmiechu na twarzy, wzbudza postrach u ludzi. A kiedy służba dworska zaczęła szeptać, że Godula z djabłem stale wchodzi w komitywy, zaczęto go unikać. Widzieli ludzie u niego w mieszkaniu jakieś naczynia, widzieli w nocy jak z naczyń wydobywały się kłęby pary i buchały ognie, widzieli jak "czarownik" wciąż chodził, mieszał, zaglądał i mówił coś głośno do siebie. Ludzie "mali" nie umieli sobie inaczej wytłumaczyć doświadczeń chemicznych, więc tłumaczyli je w ten sposób, że Godula z djabłem się brata. Stąd przed Godulą nawet i po śmierci panował strach.

Zamknięty w sobie, Godula pracuje wytrwale, zdobywając w zrozumiały sposób majątek by go mieć jak najwięcej. Pragnie w ten sposób olśnić świat i pokazać, że on biedny syn dozorca lasu jest panem.

Godula zakupuje nie tylko kopalnie. Zamiłowany do roli zakupuje także i powierzchnie ziemi. Wyzierzawia od hr. Ballestrema Rudę, Biskupice i "Kuźnicę" rudzką, na której to ziemi rozpoczął pierwsze prace. Zakupuje na licytacji w roku 1826 dobra rycerskie Orzegów i Szombierki z zamkiem za 41485 talarów (obszar 2500 morgów). Dobytek ten powiększa w r. 1838 kupując wielkie dobra w Bujakowie za 60000 talarów (obszar 3000 morgów) i w roku 1842 dobra w Bobrku za 33000 talarów (1200 morgów).

W tym czasie, kiedy Godula powiększa swój majątek, zaczyna spadać cena cynku. Wyższy Urząd Górniczy w trosce o mniejszych producentów wydaje przepis, aby cynkownie od siebie były oddalone o 1 milę. Nie buduje więc Godula w Rudzie nowej cynkowni, lecz w Bobrku w roku 1836 nową hutę. Mając wielki majątek kupuje (w latach 1836–1839) 126 kuksów istniejącej

huty "Dobrej Nadziei" (Chebzie) za 3715 talarów 20 srebrnych groszy, zaś w roku 1847 za 12000 talarów ze spadku dóbr Wilhelma Sznajdra hutę orze-gowską "Morgenroth". Godula powszechnie zwany "królem cynku", ma dla tych zakładów własne pobliskie kopalnie węgla i kopalnie galmanu.

Z najwięcej produktywnej kopalni "Marji" koło Miechowic przewozi koń-mi galman do tych dwóch hut. Wie Godula, że nie opłacało się w tym czasie sprzedawać samego surowca, a to ze względu na złe środki komunikacyjne, dlatego obok pobliskich kopalń węgla buduje lub kupuje huty. Kupna swoje przeprowadza celowo, według planu. Dążeniem jego było: zjednoczyć wszystkie posiadłości górnicze w jeden kompleks górniczy. Miał on i ważniejszy cel w swem życiu—oto: wykup ziemi z rąk niemieckich. Częściowo go zrealizo-wał, lecz nie na długo. Posiadał dobra obszerne, może w oczach niemieckich uchodzący za Niemca, jednak w sercu Polak, wydzierał z rąk niemieckich polskie ziemie. Dawał ludziom pracę i możliwość zarobkowania, przemawiał do nich w ojczystym języku, trzeźwością, skromnością w swoim prywatnym życiu uczył ich najważniejszych zalet człowieka, swoją mrówczą pracą wska-zywał w jaki sposób dorobić się można majątku i niezależności. Może w ten sposób chciał wychować współbraci i uniezależnić ich od wrogiej polityki nie-mieckiej. Mrówczą pracą zdobył majątek, jednak utrzymać go nie mógł w polskich rękach. Nie jego to wina. Sam nie posiadał potomków. Od 1809 ro-ku do r. 1846 mieszkał Godula w Rudzie w samotnym domku<sup>14</sup>. W domu miał gospodynię, wdowę Barbarę Bąkową (po pierwszym mężu Gryzik), która mu usługiwała. Dopiero w roku 1846 przeprowadza się do zamku w Szombier-kach, gdzie u boku swej wychowawicy Joanny Gryzik<sup>15</sup> przeżywa kilkana-ście pięknych miesięcy. Pokochało dziecko swego przybranego ojca i osłodziło biednemu starcowi ostatnie dni. W pierwszych dniach lipca 1848 r. udał się on za interesem handlowym do Wrocławia, gdyż miał w planie założyć największą cynkownię na terenie, gdzie dzisiaj istnieje Godula. Przygotowy-wał grunt plany i wyjeżdżał do Wrocławia, ażeby sprawy związane z budową załatwić tamże. Wyjechał, ażeby już więcej nie powrócić! We Wrocławiu, w zajeździe "Pod złotą gęsią" zmarł 6 lipca 1848 po krótkiej chorobie na tyfus głodowy czy też na cholere<sup>16</sup>. Wielkie posiadłości i pieniądze w gotówce oko-ło 700000 talarów, razem majątek o wartości 1996964 talarów 29 srebrnych groszy 4 fenigi odziedziczyła Joanna Gryzik. Opiekę nad małoletnią sprawo-

## Życiorys Karola Goduli

wała p. Emilja Lukas, później zamężna Gemander.

Karol Godula postawił w testamencie klauzulę, że w razie bezpotomnej śmierci swej wychowawcy Joanny<sup>17</sup>, majątek pozostały ma przejść na dalszych potomków swego rodzeństwa. Nie przewidział Godula, że młoda Joanna poślubi biednego hrabiego niemieckiego i majątek z tak wielkim trudem zdobyty przejdzie w ręce niemieckie.

Tylko klauzula Goduli doprowadziła do tego, że do śmierci swej była jego wychowawca jedyną prawą właścicielką pozostawionego majątku). Majątek, który jej pozostawił wielki dobroczyńca stanowiły wymienione dobra, huty, kopalnie galmanu i pola kopalń węglowych, a to:

Nazwa	Rok kupna	Liczba posiadanych kuksów	Nazwa	Rok kupna	Liczba posiadanych kuksów
Orzegów	1827	122	Leopold	1842	3 1/2
Sonnenblume	1828	61	Margareta	1842	122
Rozalja	1826	122	Ehrenfried	1843	61
Stein	1835	122	Bertuszką	1843	122
Lithandra	1836	83	Neue Bergfreiheit	1843	122
Franc	1836	61	Kopalnia "Paweł"	1844	122
Merkur	1837	61	Jarostaw	1845	122
Bergfreiheit	1837	61	Bujaków	1845	122
Szomberg	1836	122	Vorwerk	1845	122
Matylda	1837	3	Albertyna	1845	122
Gut Glück	1839	3	Adam	1846	122
Luiza	1835	21	Ewa	1847	122
Nowy Orzegów	1844	122	Emilja (obok Gablau)	1847	5 1/2
Vorsicht	1841	61	Laurenty	1847	5 1/2
Fryderyk Wilhelm	1841	61	Jerzy	1847	46
Kleofas	1841	122	Steinbruch	1847	122
Regenbogen	1842	81 1/8	Filip	1847	61
Bernhard	1842	61			

Nie uwierzylibyśmy, że Godula posiadając tak wielkie majątki, do swojej śmierci pozostawał na służbie u hr. Ballestrema. Jednak tak było. Mimo tak wielkiego bogactwa swego, troszczy się i o bogactwa swego pana, u którego dorobił się. Sam jeden pracował i powiększał majątek sobie i swojemu hra-

biemu. Dzisiaj taki właściciel ma wielu urzędników, którzy załatwiają sprawy związane z gospodarką, lecz Godula załatwiał to sam jeden. Dlaczego jednak sam Godula wszystko prowadził? Oto, po myśli istniejącego prawa, w tym czasie kopalnie i huty podlegały Urzędowi Górniczemu w Tarnowskich Górach. Urząd Górniczy miał władzę dyktatorską. On wyrażał zgodę na przyjęcie do pracy górników, hutników i urzędników, on ustanawiał dochody, rozchody i wynagrodzenia. Właściciel nie mógł samodzielnie zwolnić swoich pracowników nawet, gdy przedsiębiorstwo nie przynosiło zysku. Gdy Urząd Górniczy orzekł, że w przyszłości przedsiębiorstwo przyniesie dochód, to właściciel na konto przyszłego dochodu miał wypłacać pracownikom normalne wynagrodzenie. Kopalnie i huty mogły w tym czasie zatrudniać najwięcej 150 osób. Urząd Górniczy sprawował swój nadzór nad kopalnią czy hutą w ten sposób, że wysyłał tamże swojego sztygara i pomocnika, którzy wszystko prowadzili. Mógł więc właściciel zająć się innymi sprawami, któreby przynosiły nowe dochody.

Po śmierci Goduli zarządzał pełnomocnik naznaczony testamentem wraz z opiekunką małoletniej<sup>18</sup>. Małoletnią Joannę wysłano na studia do Wrocławia, gdzie poznano ją z urzędnikiem, który był przystojny i posiadał tylko tytuł hrabiowski. Poznano młodą panienkę z hr. Schaffgotschem i wydano ją wcześniej za mąż – 15 listopada 1858 r.

Dla zapobiegnięcia popełnienia przez hrabiego mezaljansu, nadano przed ślubem Joannie Gryzikównie tytuł hrabiowski. Formie stało się zadość.

Mimo wpadnięcia w ręce niemieckie nie zapomniała dziedziczka o swoim dobroczyńcy. Czyni starania o zezwolenie na przewóz zwłok śp. Karola Goduli z Wrocławia do Szombierk. Po wielu zabiegach i kosztach uzyskała u władz zezwolenie na sprowadzenie zwłok. Sprawiono po raz drugi pogrzeb "królowi cynku" i zwłoki pochowano 2 września w roku 1909 w kościele w Szombierkach, gdzie spoczywają one na środku kościoła w krypcie przed wielkim ołtarzem.



---

---

## Rozdział 4

---

### Historia gminy Goduli

W miejscu, gdzie dzisiaj stoją domy i przeprowadzone są piękne ulice, przed 80 laty były wielkie lasy. Ciągnęły się one od lasu bytomskiego t. zw. obywatelskiego, przez Szombierki, dzisiejszą Godulę, do Chebzia, gdzie się zaczynał las ciemniejszy t. zw. Czarny las. Las istniejący na terytorjum obecnej gminy należał do dóbr rycerskich Orzegów, które znane są już w XIV wieku. W latach między 1650 a 1743 właściciel tych dóbr Mitrowski, względnie Fr. Kamiński, wydziela część obszaru i tworzy folwark "Kopanina".

Obszar tego folwarku wynosił: 44 morgi roli, 40 mórg łąki, 5 mórg ogrodu, 61 mórg pastwisk oraz 1023 mórg lasu. Na folwarku osadzono rządcę, który był również leśniczym. Było więc terytorjum dzisiejszej Goduli, zarządzane przez folwark "Kopanina", składający się z 2 domów i wielkich stajen. Dziś mamy w tym miejscu jeden murowany dom i jedną stodołę. Reszta zabudowań uległa zniszczeniu.

#### 4.1 Powstanie Chebzia

Lasy orzegowskie, pokrywające terytorjum dzisiejszego Chebzia były bardzo rzadkie. Przechodziły one stopniowo w małe krzaki, zwane pogardliwie w gwarze słowiańskiej "chebziami" lub "chebdziem". Wyrazy te spotykamy obecnie w mowie czeskiej, chorwackiej i serbskiej. W polskiej mowie obecnie

spotyka się je bardzo rzadko. Wyrazy te zastępywały określenie "ani to lasy, ani krzaki, takie nic".

Przy końcu XVIII wieku pobudowano w "chebziach" przy trakcie Lipiny–Zabrze karczmę, w której zatrzymywali się na popasie podróżni oraz kłusownicy grasujący w lasach. Pospolicie nazywano tę gospodę "karczmą w chebziach". Czyją własnością była ona i kiedy ją postawiono – nie-wiadomo.

Między 1825 a 1830 r. pobudowano obok karczmy<sup>19</sup> 4 domki, w których osiedlili się pierwsi mieszkańcy dzisiejszego Chebzia, znajdując zatrudnienie w powstałych kopalniach jak Sonnenblume (1825 r.), Rozalja (1826 r.) Georjinja (1827 r.). Osadę tę nazwano ironicznie "Chebzie".

Chebzie rozpoczęto karczować pod budowę pierwszej w nowej miejscowości "Huty Dobrej Nadziei"<sup>20</sup>.

Data postawienia tejże cynkowni oraz nazwisko pierwotnego właściciela nie jest znane. Wiadomem jest, że w latach 1836–1839 Karol Godula nabył 126 kuksów tejże huty za 3715 talarów 20 srebrnych groszy.

Przypuszczalną datę postawienia tej huty należy przyjąć lata 1825–1835 r. Nie powstała ona wcześniej, gdyż według aktów Wyższego Urzędu Górniczego w Wrocławiu w roku 1821 była w powiecie świętochłowickim zaledwie jedna cynkownia "Karola" w Rudzie<sup>21</sup>. Dopiero po roku 1823 z chwilą, kiedy K. Godula doprowadza do rozwoju kopalnię galmanu w Miechowicach i Bobrku, rozpoczyna się na dzisiejszym terytorjum powiatu świętochłowickiego budowa hut cynkowych.

Obok cynkowni pobudowano w tymże czasie domki dla robotników, którzy w pogoni za chlebem przybywają na tutejsze terytorjum.

Rozwijając się na dzisiejszym terytorjum te dwie osady, powiększają się w kilka lat później o hutę orzegowską. Zbudował ją Schneider i nazwał hutą "Morgenroth"<sup>22</sup>. W roku 1843 liczy Chebzie z hutą orzegowską "Morgenroth" – 12, a Huta Dobrej Nadziei – 16 domów. Na terytorjum mieszka około 400 osób.

Połączone są te osady z Bytomiem drogą prowadzącą przez las do Szombierk.

W celach germanizacyjnych, po wybudowaniu w roku 1859 dworca kolejowego, Niemcy narzucili tak stacji, jak i miejscowości nazwę huty "Morgenroth". Ludność miejscowa i okoliczna nie przyjęła narzuconej nazwy i używa

dalej pierwotnej, która jest bliska sercu mieszkańców.

Z chwilą unieruchomienia hut "Dobrej Nadziei" i "Morgenroth" (w roku 1874) mieszkańcy Chebzia znajdują pracę na kopalni "Paweł" lub też w rozwijającej się hucie w Nowym Bytomiu.

Dającą odczuwać się brak mieszkań, mimo wybudowania w latach od 1890–1900 około 4 budynków mieszkalnych, zostaje dopiero złagodzony w latach od 1910–1920 dzięki generalnemu dyrektorowi kopalni "Paweł" Bernhardowi Stephanowi. W latach tych wybudowano dla górników 17 budynków mieszkalnych.

Zawdzięcza także Chebzie rozwój swój wzmożonemu ruchowi kolejowemu, który wynikł dzięki rozwojowi ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku. Następstwem tego, to rozbudowa w r. 1902–1906 stacji kolejowej i zwiększenie się personelu kolejowego. Dla sprowadzonych pracowników buduje Dyrekcja kolejowa w latach od 1902–1914 masywne domy, obok dworca kolejowego. Nowopowstała kolonja kolejowa składa się z 32 budynków mieszkalnych<sup>23</sup>.

W roku 1905 wcielono do Chebzia dawną osadę "Huta Dobrej Nadziei", dając jej nazwę ulicy Hutniczej. Resztki dawnego lasu t. zw. "Kokotek" wycięli właściciele w r. 1917 i zamienili częściowo teren na ziemię uprawną.

Tak z malutkiej wioski nazwanej pogardliwie "chebie", powstała duża osada mająca charakter miejski, a licząca w roku 1918 szkołę, duży dworzec kolejowy, około 80 budynków mieszkalnych jedno a nawet dwupiętrowych.

Od roku 1920–1934 wybudowano na terenie chebziańskim 2 budynki kolejowe i 33 realności drewniane (dzisiejsza kolonja Styczyńskiego).

## 4.2 Powstanie Goduli

Karol Godula, przeprowadziwszy się do Szombierk, postanowił na dzisiejszym terenie godulskim zbudować nową cynkownię. W tym celu wydał odpowiednie plany dotyczące budowy huty oraz kopalni węgla, lecz realizacji tychże planów nie doczekał się. Plany te wprowadził w czyn zarządca majątku, radca prawny Scheffler, dopiero po śmierci właściciela. Zbudowaną hutę cynkową puszczono w ruch w roku 1855, zaś część ludności osadzono w postawionych barakach drewnianych. Obok huty zbudowano kancelarję,

a dopiero w 1857 roku 4 murowane domy dla osiadłej ludności. Osada ta otrzymała nazwę "Huta Goduli". Administracyjnie podlegała nasza, miejscowość wraz z osadami Chebbie, "Hutą Dobrej Nadziei", hutą "Morgenroth" i folwarkiem "Kopanina" sołtysostwu w Orzegowie.

Jak się nazywali pierwsi mieszkańcy "Huty Goduli" nie jest wiadomem, gdyż podobno właściciele nie prowadzili dokładnej rejestracji mieszkańców. Z późniejszych aktów widać, że w tym czasie tutaj mieszkali: Franciszek Matejczyk, Piotr Kurpanek, Karol Kandziora, Ignacy Kokoszka, Wincenty Magiera, Mikołaj Warzecha, Jan Bimmler, Konstanty Walter. Moryc Krzonkała, Konstanty Schneider, Franciszek Motaj, Michał Sołtysik, Andrzej Gołda, Karol Gruszczyk, Jan Kuczyk, Jan Nawrat, Franciszek Kefłoński, Teofil Woźniak. Nazwiska pozostałych mieszkańców tutejszej miejscowości nie są znane.

W latach między 1858–1861 wybudowano dalszych 21 budynków mieszkalnych, przeważnie jednopiętrowych oraz szkołę. W tym czasie osada miała kształt wioski przydrożnej, położonej przy dzisiejszych ulicach Starej i 3-go Maja.

Sama miejscowość od strony północnej była otoczona gęstym lasem dębowym. Jak podaje kronika, w roku 1861, w dniu 23 czerwca nawiedziła tutejszy teren wielka burza. Orkan zrywał dachy i w lesie otaczającym miejscowość częściowo potaniał, a częściowo powyrywał z korzeniami około 100 dębów.

W czasie wybuchu w Polce powstania styczniowego, przechodzące ku granicy wojsko niemieckie, zabiera z tutejszej miejscowości starszą młodzież i wciela ją w swe szeregi.

Rozporządzeniem z 26 czerwca 1875 wyłączono z dniem 1 lipca 1875 z gminy Orzegów obszar dworski hr. Schaffgotschowej i utworzono odrębną jednostkę administracyjną pod nazwą "Obszar dworski Orzegów". Na siedzibę tego obszaru została przeznaczona miejscowość "Huta Goduli". W skład tego obszaru weszły: kopalnie w Orzegowie wraz z polem o powierzchni 40 ha, miejscowość Huta Goduli, Chebbie, dworzec kolejowy, "Morgenroth", terytorjum Huty Dobrej Nadziei, kopalnia "Paweł", szyb "Zofja", szyb "Schlegel" (nazwany przez miejscową ludność z powodu trudności wymawiania "Śledziem") i folwark "Kopanina". Pomieszczano także w tutejszej miejsco-

wości biura obszaru dworskiego szombierskiego i bobreckiego. W skład obszaru dworskiego szombierskiego weszły: kopalnia Hohenzolern, dwór szombierski z pałacem oraz szyb Gemander, później dołączono wybudowaną kolonję Gemander. Do obszaru bobreckiego należała huta "Julja", (wybudowana w miejsce wygasłej huty bobreckiej), kopalnie galmanu "Marja" i kopalnia "Joanna". Biura tych obszarów dworskich mieściły się w budynku dzisiejszego Urzędu Gminnego. Władzę naczelnika obszaru dworskiego objął p. Kammel. Po p. Kammelu pełnili kolejno obowiązki naczelników pp. Kaudar, Langer, Nowak i Sage.

W roku 1876 w miejscowości jest kościół, szkoła i 38 budynków mieszkalnych. Od roku 1886 poczta i telegraf jest dla Goduli, "Huty Dobrej Nadziei", kopalni "Paweł" i Chebzia na stacji w Chebziu, a dla Kopaniny w Bytomiu. W miejscowości niema w tym czasie ani sklepów, ani restauracji. Wszelkie towary nabywano wyłącznie w hucie, w zamian zarobków. Wymiana była dowolną. Dopiero w roku 1881, kiedy cynkownia zaprzestała sprowadzania towarów, w miejscowości powstają pierwsze sklepy. W dniu 1 czerwca 1881, ustawą targową wprowadzono pierwsze targi, które odbywają się stale w poniedziałki. Na miejsce targowe przeznaczono rynek (Dziś mamy tu piękne planty). W roku 1893 powstaje "Oberża hutnicza". W czasie budowy tejże oberży wycięto ostatnie drzewa będące śladem dawnego lasu. W latach między 1903 a 1905 utworzono agencję pocztową.

Wskutek rozwoju miejscowej huty cynkowej, jak również i kopalni "Paweł" zaczyna zwiększać się liczba ludności. Dający odczuwać się brak mieszkań starano rozwiązać podziałem Goduli na dwie części i to na hutniczą i górniczą. Dzisiejsze ulice Schaffgotscha i Florjana odgraniczały te części od siebie. Hutnicy zamieszkiwali teren południowo-zachodni, górnicy teren północno-wschodni. Część górnicza była w początkach bardzo słabo rozbudowaną. Rozwój tej części przypada dopiero za czasów generalnego dyrektora p. Bernarda Stephana i to na lata 1900–1914, Wymieniony generalny dyrektor widząc nędzę mieszkaniową jaka dała się odczuwać górnikom miejscowym, zarządza budowę domów.

Tak powstały:

1. w latach od 1902–1904 domy przy ulicy Barbary,
2. w latach 1904–1905 na miejscu parku Dr. Marzodki Kolonja Kuhny<sup>24</sup>

(były dyrektor kopalni "Paweł"),

3. w latach 1910–1914 kompleks budynków przy ul. ks. Hofrichtera.

Budynki, które powstały przy ul. ks. Hofrichtera, są dwupiętrowe. Budowane według jednego szablonu, odróżniają się budową od domów hutniczych i nadają miejscowości wygląd osady przemysłowej.

Rozbudowa Goduli przypada na lata od 1890 do 1920 W poszczególnych okresach wybudowano:

1. od 1890–1900 – 15 budynków mieszkalnych,
2. od 1900–1910 – 31 budynków mieszkalnych,
3. od 1910–1920 – 20 budynków mieszkalnych.

Właścicielem 64 wybudowanych budynków był hr. Schaffgotsch, 2 budynków Dyrekcja państwowych kolei żelaznych.

Miejscowość nasza do roku 1924 ma wygląd osady zaniedbanej. Obszar dworski, mając za główne zadanie wyłączną troskę o przysporzenie właścicielowi dochodu z zarządzanego majątku, przekazuje wszelkie wpływy do Kasy Generalnej Dyrekcji Zakładów hr. Schaffgotscha w Bytomiu. Nic więc dziwnego, że u nas dorywczo skanalizowano 7 ulic i wybudowano w Chebziu ulicę Dworcową.

Około roku 1908 zaczęto zaprowadzać w miejscowości oświetlenie elektryczne. Zakładanie przewodów przeciągło się do roku 1911.

Prąd czerpano (jak i obecnie czerpie się) z zakładów elektrycznych (Kraftwerk) z Bobrku za pośrednictwem kopalni "Paweł".

W latach od 1920 – 1934 postawiono na tutejszym terenie 10 budynków mieszkalnych, z czego przypada 9 na Sp. Akc. Godulę i 1 budynek na miejscową gminę.

### **4.3 Osada Kopalnia "Paweł"**

Pierwszym budynkiem, jaki powstał na kopalni "Paweł" była kotłownia, w której pomieszczono biura oraz kuźnię. Budynek ten stanął w roku 1862/63 Następnie wybudowano sortownię węgla, zaś w roku 1865 gazownię. Gazownia, mająca za zadanie oświetlenie terenu kopalni oraz stacji kolejowej, postawiona została między dzisiejszą łaźnią robotniczą, a ślusarnią W odaleniu wystawiono w latach 1864–1865 oba budynki dyrektorskie. Kiedy

drewniana budowa sortowni spłonęła w r. 1873, zbudowano w r. 1889 dwie sortownie, które w roku 1908 zastosowano do nowoczesnych wymagań.

Ze zwiększeniem się produkcji na kopalni "Paweł" właściciel zarządza rozszerzenie kotłowni, kuźni, wybudowanie w roku 1892 cechowni, a w latach 1908–1911 elektrowni. W tymże czasie rozszerzono dworzec kopalniany.

Pierwsze łazienki robotnicze wybudowano w latach 1900–1902, urzędnicze zaś w 1916 r. W latach 1920 i 1925 wybudowano oba domy urzędnicze, następnie portjernię, kantynę i (1920) dom dla generalnej dyrekcji. Dom ten o długości 170 m, w północnej swej części przeznaczony jest na magazyn materiałów żelaznych i elektrycznych.

Garaż na samochody i stajnię dla koni postawiono w latach 1923–1924.



---

---

## Rozdział 5

---

### Rozwój gminy Goduli od roku 1914

#### 5.1 Obszar dworski w czasie powstań

Powracające niedobitki z frontu zostają przyjmowane uroczyście przez zarząd obszaru dworskiego. Różne przyjęcia i zabawy mają zagłuszyć wspomnienia z frontu, lecz wspomnień tych nie można było zatrzeć, gdyż były one straszne.

Kiedy pierwsze powstanie zostało krwawo stłumione, wydaje 3 urzędników obszaru dworskiego, prawych synów w ręce wroga. Ile sił mieli, tyle używali podani urzędnicy, ażeby nie dopuścić do wyzwolenia się z niewoli. Wysyłano pismo za pismem do komendy "Sicherheitswehry" oddział II Bytom i do komendy Kompanji wojsk niemieckich do Piaśnik, o przysłanie do Goduli wojska, któreby przeszkodziło powstańcom w przygotowaniu się do walki o wyzwolenie G. Śląska. Przez jakiś czas był tu oddział wojska, który zakwaterowano w miejscowej restauracji. Po chwilowym uspokojeniu oddział powyższy został wycofany, a na jego miejsce utworzona została policja t. zw. zielona, złożona przeważnie z Niemców.

Po drugim powstaniu, na mocy zarządzenia Pana Kontrolera Powiatowego Komisji Koalicyjnej, 24 sierpnia 1920 r. rozwiązano powyższą policję i 29 sierpnia 1920 r. utworzono policję obywatelską. Ze strony polskiej w skład Komisji zwołującej wszedł p. Hartman Wilhelm i z Chebzia p. Augustyn Ko-

cur.

Jak wiadomo po drugim powstaniu Śląskiem zaczęto przygotować się do plebiscytu. Niemcy, starając się o zwycięskie wyjście z plebiscytu, tworzą związki jak "Vereinigte Verbände heimatstreuer Oberschlesier" we Wrocławiu, które miały na celu szerzenie propagandy niemieckiej. Związki te tworzono w każdej gminie. Z tutejszego obszaru dworskiego, jako mąż zaufania, wszedł do związku jeden z urzędników tegoż obszaru. Mimo prac tegoż związku wypadł plebiscyt z Goduli na naszą korzyść.

Przed wybuchem trzeciego powstania, w dniu 2 maja 1921 r. uciekają urzędnicy obszaru dworskiego, pozostawiając biura na łasce losu. Dzięki jednak p. Ignacemu Grysce, który zarządził otwarcie biur, ludność miejscowa nie zaznała głodu w czasie trwania III-go powstania. P. Gryska, współpracując z miejscowymi władzami powstańczymi i kierując administracją obszaru dworskiego, przyczynił się wielce dla sprawy polskiej.

Władze powstańcze troszczyły się o zaopatrzenie ludności w środki żywnościowe. Utworzony Wydział Apropowizacyjny i Centrala Handlowa w Rozbarku dostarczają produktów żywnościowych<sup>25</sup>. Dla tutejszej miejscowości sprowadził obszar dworski pod zarządem p. Gryski w czasie od 15 maja b.r. do 20 czerwca b.r. następujący towar:

1. 10000 kg mąki,
2. 30000 kg pszenicy,
3. 11750 kg ziemniaków, cukier, jak też bydło rogate i nierogaciznę.

Po zakończeniu walk powstańczych uspokaja się atmosfera polityczna i Polacy przygotowują się na przyjęcie wojska polskiego. W czerwcu 1922 r. objęła policja polska służbę w tutejszej miejscowości. Urzędowanie w obszarze dworskim odbywa się po niemiecku<sup>26</sup>. Dopiero na zarządzenie Starostwa korespondencję zaczęto prowadzić po polsku. Gmina Godula z chwilą likwidacji po myśli obowiązujących ustaw, obszarów dworskich, na wniosek tutejszych mieszkańców zlikwidowano dotychczasowy obszar dworski i w miejsce tegoż ustawą z 1 lipca 1924 roku utworzono samodzielną gminę.

Rozporządzenie to brzmi<sup>27</sup>:

*Z obszaru dworskiego Orzegów przydziela się część północną, graniczącą z dwóch stron z gminą Orzegów, z trzeciej strony z gminą Szombierki, położoną na terenie niemieckim, a z czwartej strony*

*z drogą wiodącą z Orzegowa przez obszar dworski do Szombierk, a także i Szombierki, do gminy wiejskiej Orzegów i stwarza się zarazem z pozostałej części tego obszaru dworskiego, położonej na południowo- wschodniej stronie gminy Orzegowa i wzdłuż powyższej wymienionej drogi i z tej drogi nową gminę wiejską pod nazwą "Godula"<sup>28</sup>.*

W skład nowoutworzonej gminy Godula weszły dzielnice: Chebzie, obejmujące terytorjum dawnej "Huty Dobrej Nadziei", kopalnia "Paweł", dawny folwark Kopanina oraz sama miejscowość "Godula" .

Teren kopalni Gothard oraz 40 ha gruntu należącego dawniej do obszaru dworskiego, przy tworzeniu gminy Goduli, odstąpiono gminie Orzegów. Na terytorjum naszej gminy znajdują się:

1. Kopalnia węgla "Paweł" – własność Sp. Akc. Godula,
2. Fabryka gwoździ – własność Sp. Akc. Godula,
3. 2 cegielnie – własność Sp. Akc. Godula,
4. Skład drzewa w Chebziu,
5. Przetwórnia Śl. Kol. Elektrycznych w Chebziu,
6. Konsum Kolejowy w Chebziu,
7. Urząd gminny i okręgowy w Goduli,
8. Kościół w Goduli,
9. Obie szkoły z przedszkolami i to: w Chebziu i Goduli,
10. Stacja kolejowa w Chebziu,
11. Stacja kolei wąskotorowej,
12. Parowozownia w Chebziu z Ekspedycją towarową,
13. Urząd pocztowy w Chebziu i agencja pocztowa w Goduli,
14. Urząd Celny I-szej klasy w Chebziu,
15. Dwa posterunki policji w Chebziu i Goduli,
16. Apteka w Goduli,
17. Szpital,
18. Dwie restauracje: w Goduli i Chebziu,
19. 8 sklepów.

Po utworzeniu samodzielnej gminy Goduli na czele stanął (w charakterze komisarycznego naczelnika gminy) p. burmistrz Flach.

Skład pierwszego zarządu gminnego mianowanego 14 lipca 1924 r. przez

p. Starostę, na czele którego stał komisaryczny naczelnik p. burmistrz Flach, był następujący:

1. P. burmistrz Flach – komisaryczny naczelnik gminy,
2. P. Andrzejewski Edmund – komisaryczny ławnik,
3. P. Smykała Józef, sztygar – komisaryczny ławnik,
4. P. Sosnowski Paweł, inwalida – komisaryczny ławnik,
5. P. Choroba Juljusz, robotnik – komisaryczny ławnik.

27 czerwca 1927 r. wybrano drugi zarząd, który został zatwierdzony przez Wydział Powiatowy 20 sierpnia 1927 r. W skład zarządu wchodzili:

1. P. Andrzejewski Edmund – I-szy ławnik,
2. P. Popena Karol – II-gi ławnik,
3. P. Hanak Jan – III-ci ławnik.

Dopóki jednak nasza miejscowość nie miała swojego stałego włodarza, któryby całym sercem oddał się pracy, nad należytem uporządkowaniem jej dróg i urządzeń kanalizacyjnych oraz innych niecierpiących zwłoki potrzeb, praca na terenie naszej gminy odbywała się więcej na papierze. Stało najwyżej na przygotowaniu pewnych projektów, które realizować miał przyszły stały naczelnik gminy. Na usprawiedliwienie wyżej wymienionej sytuacji należy dodać, że zupełny brak dochodów nowoutworzonej gminy nie zezwalał na realizację projektów. Dochody z podatków nie wystarczały w tych latach nawet na częściowe pokrycie opłat administracji.

Burmistrz p. Flach był komisarycznym naczelnikiem naszej gminy do 16 stycznia 1928 r. W dniu 16 stycznia 1928 r., Godula otrzymała nowego komisarycznego naczelnika gminy w osobie p. Zbigniewa Rudzkiego. W przeciągu bardzo krótkiego czasu potrafił p. Rudzki zjednać sobie tutejszych obywateli i przekonać ich o swoich zdolnościach administracyjnych, za co też dnia 18 września tegoż roku jednogłośnie obrano Go naczelnikiem nowej gminy na lat 12. Od tego czasu obraz zewnętrzny i wewnętrzny naszej miejscowości zaczął się szybko zmieniać. Najpierw przystąpiono do urządzenia, względnie uzupełnienia kanalizacji i wodociągów.

Należy tu zaznaczyć, że wodę otrzymujemy z Państwowego wodociągu, którego źródła znajdują się w powiecie tarnogórskim w kopalni "Adolf" z szybu Staszycy. Rury przewodzące wodę przechodzą przez teren niemiecki i zaopatrują w wodę gminy: Chropaczów, Lipiny, Łagiewniki, Orzegów,

## Rozwój gminy Goduli od roku 1914

---

Godulę i N. Bytom.

Istniejąca sieć kanalizacyjna od r. 1908 była wadliwie urządzona. Sieć kanalizacyjna obejmowała ulice: Konopnickiej, Nową, Barbary, Hofrichtera, Dworcową, Polną i kolonję Styczyńskiego. W roku 1928 skanalizowano ulice:

1) ul. Kościuszki	- kosztem	957,05	zł
2) ul. 3-go Maja	- kosztem	7919,79	zł
3) ul. Florjana	- kosztem	5889,77	zł
4) ul. Stefana	- kosztem	2609,18	zł
5) ul. Szafgocza	- kosztem	19686,68	zł
6) ul. Kościelną	- kosztem	16000,00	zł
7) ul. Wirecką	- kosztem	598,06	zł
	Na łączną sumę	<u>53660,53</u>	zł

Wyłożono chodniki płytami cementowymi:

1) ul. Kościuszki	- kosztem	4734,52	zł
2) ul. 3-go Maja	- kosztem	4041,14	zł
3) ul. Florjana	- kosztem	1595,55	zł
4) ul. Stefana	- kosztem	570,74	zł
5) ul. Szafgocza	- kosztem	28505,11	zł
6) ul. Kościelną	- kosztem	11253,50	zł
7) ul. Wirecką	- kosztem	19186,59	zł
	Na łączną sumę	<u>69887,15</u>	zł

Następnie przystąpiono do wybrukowania ulic:

1) ul. 3-go Maja	- kosztem	60000,00	zł
2) ul. Kościelną	- kosztem	20000,00	zł
3) ul. Szafgocza	- kosztem	101572,62	zł
	Na łączną sumę	<u>181572,62</u>	zł

Dodać tu należy, że za czasów zaborczych wybrukowana została tylko ulica Dworcowa. Chodników w dzisiejszym znaczeniu nie było. Drogi w naszej miejscowości możemy podzielić na:

1) wojewódzkie:	długość drogi	1,40	km
2) powiatowe:	długość drogi	3,72	km
3) gminne:	długość drogi	5,76	km
4) prywatne:	długość drogi	2,15	km
	Razem	13,03	km

Drogi te z wyjątkiem prywatnych są otoczone szczególną opieką.

W roku 1933 kosztem około 13000 zł naprawiono gościniec od granicy do Goduli. W tymże roku drogę z Goduli do kopalni "Paweł" podwyższono przez usypanie nasypu. Dotychczasowe koszty wynoszą do 48000 zł.

Już od samego początku swojego urzędowania stara się pan Naczelnik gminy o nadanie naszej miejscowości należytego i estetycznego wyglądu.

Z okazji uczczenia dziesięciolecia Niepodległości Polski, na wniosek p. Naczelnika gminy, zarząd gminy wybudował planty, które są największą ozdobą miejscowości i wyróżniają swoim wyglądem w wielkim promieniu od wszystkich sąsiednich miejscowości. Planty założono w roku 1929, na miejscu dawnego targowiska, które nazwano "Placem Niepodległości". Koszta urządzenia plant wynosiły 2785249 zł. Na plantach naszych rosną następujące drzewa: topola, kasztan czerwony, wierzby płaczące, wiąz, topola srebrna, lipy, klon pospolity, akacje kuliste, jesion pospolity i za figurą św. Jana krzak magnolji. Obszar plant wynosi 10000 m<sup>2</sup>. Na środku plant wybudowano okrągły basen ozdobny, w środku którego urządzono wodotrysk. Wodotrysk ten można wieczorami oświetlić, co też w dni uroczyste się czyni. Gdy nadchodzą święta Bożego Narodzenia czas ogólnej radości i wesela wtedy i planty nasze nabierają świątecznego wyglądu. W miejsce wodotrysku ustawia gmina 10–12 m. wysoką oświetloną choinkę, na szczycie której znajduje się oświetlona gwiazda. Choinka ta dorównuje choinkom wystawionym w takich miastach jak: Katowice lub Chorzów. Cała gmina czuje wtedy, że żyje w okresie świątecznym.

Na prośbę gminy z dnia 10 marca 1930 r. Dyrekcja Kolejowa w Katowicach zezwala dnia 18 kwietnia 1930 r. na założenie plant kolejowych przed

dworcem kolejowym w Chebziu, Planty te urządzono jeszcze tego samego roku. Na miejscu tem jest projektowana budowa pomnika ku czci poległych powstańców.

Na ulicy 3-go Maja, z wiosną 1928 r. założono aleje, które już w niedługim czasie dadzą mieszkańcom w czasie upału pożądany cień i chłód.

Oprócz wyżej opisanych plant znajduje się jeszcze na terenie naszym jeden park, który przeznaczony jest dla dyrektora górniczego kopalni "Paweł". Park ten założono w roku 1927. Dziesięciolecie Niepodległości Państwa Polskiego uczciła nasza gmina ufundowaniem instytucji bardzo humanitarnej i wysoce społecznej. Urządziła ona "Stację opieki nad matką i dzieckiem" kosztem 229231 zł. Poświęcenie i oddanie tej instytucji do użytku odbyło się 9 listopada 1930 roku.

Poświęcenia dokonał ksiądz proboszcz Radca Strzyż. Kierownikiem wyżej wymienionej stacji jest dr Stefan Derek. Na pielęgniarkę stacji zaangażowała początkowo gmina siostrę Pol. Czerw. Krzyża p. Koncównę, obecnie sprawuje te obowiązki siostra Vitaljana z miejscowego klasztoru SS. Elżbietanek. O żywotności i o potrzebie istnienia takiej instytucji niech świadczy fakt, że stacja wydaje miesięcznie przeszło 15000 butelek mleka sterylizowanego. Ze stacji korzysta obecnie przeszło 300 niemowląt, przeważnie rodziców bezrobotnych.

Zarząd gminy bardzo interesuje się rozwojem życia gospodarczego, o ile możliwości przychodzi gospodarzom z pomocą, rozwijając zainteresowanie uprawy roli i ogródków, Świadczy o tem fakt, że dnia 12 marca 1930 r. zarząd gminy uchwalił 400 zł jako subwencję dla Stowarzyszenia Ogródków Działkowych. Liczba ogródków działkowych dochodzi do 500.

Dnia 27 września 1929 r. gmina zawarła ze Sp. Akc. Godula umowę, mocą której wydzierżawiła zachodnią część stawu<sup>29</sup> "Erbsa" położonego na zachód od dworca kolejowego Chebzie (70000). Ustalono czynsz dzierżawny na 50 zł rocznie. Umowę zawarto na czas od 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1945 r. Obok tego stawu wybudowano skromne pomieszczenie na łodzie i kajaki, na których młodzi i starsi mogą uprawiać sport wioślarski. W czasie zimowym urządza się tam tor ślizgawkowy, umożliwiając uprawianie sportu łyżwiarskiego. Pierwszy tor ślizgawkowy urządzono w zimie w roku 1932.

## Rozwój gminy Goduli od roku 1914

	Preliminowany budżet	
	Dochód (zł)	Rozchód (zł)
Preliminowany budżet na ten rok wynosił	94000	94000
Wydatkowano 70961,75 zł		
W roku 1926 wpłynęło do kasy 172666,24 zł		
Budżet prelimitowano na	120000	120000
Wydatkowano 160993,07 zł		
W roku 1927 kasa otrzymała – 408066,09 zł		
Budżet prelimitowano na:	150000	150000
Wydatkowano 222082,75 zł		
W roku 1928 do kasy wpłynęło – 374045,60 zł		
Preliminarz obejmował	150000	150000
Wydatkowano 319 348,35 zł		
W roku 1929 dochód wynosił – 523342,46 zł		
Do budżetu wstawiono	380000	380000
Wydatkowano 397 237,39 zł		
W roku 1930 w czasie powiększającego się kryzysu dochód wynosił – 400553,41 zł		
Objęto budżetem prelimitowanym	470000	470000
Wydatkowano 371 098,41 zł		
W roku 1931 wpłynęło do kasy – 303311,32 zł		
Budżet prelimitowano na	317000	317000
Wydatkowano 295 096,58 zł		
W roku 1932 ogólny dochód do budżetu wynosił – 259687,93 zł		
Preliminowano do budżetu	287500	287500
Wydatkowano 255 954,16 zł		
W roku 1933 zebrała kasa – 663828,54 zł		
Do budżetu prelimitowano	251000	251000
Wydatkowano 675 297,58 zł		

Mówiąc o sporcie wioślarskim i łyżwiarskim trzeba dodać, że p. naczelnik Rudzki wiele dokłada starań około rozwoju życia sportowego. Jeszcze jaskrawiej uwydatni się to, gdy zważymy, że Rada gminna corocznie uchwała sumę do 500 zł na zakup wszelkiego rodzaju sprzętu sportowego. Równocześnie zarząd gminy urządził u wylotu ulicy 3-go Maja duże boisko sportowe, zaś w ogrodzie restauracji w Goduli kort tenisowy za łączną sumę 10000 zł.

## Rozwój gminy Goduli od roku 1914

Należy jeszcze podnieść, że w obecnym roku myśli gmina o wybudowaniu strzelnicy małokalibrowej, na terenach położonych obok wydzierżawionego stawu w okolicy dworca Chebzie. Na stronie 34 podane zestawienie uwydatni gospodarke finansową naszej gminy w poszczególnych latach. Nadmienić tu wypada, że gmina zaciągnęła w roku 1928 długoterminową pożyczkę amerykańską w kwocie 300000 zł.

Dla zobrazowania wpływów podatkowych podaję poniżej zestawienie:

Lp	Rodzaj podatków	1922	1924	1926	1930	1931	1932	1933
1	Podatek gruntowy	275	154	154	154	165	165	165
2	Podatek przemysłowy oraz od świadectw przemysłowych	3501809	8716	10416	26817	25085	30380	3966
3	Podatek dochodowy			31500	146000	135000	85000	40800
4	Podatek od spożycia			4001	6293	3744	3078	2049
5	Podatek budynkowy	8712		25714	25714	63591	63591	63591
6	Podatek od kopalin			25808	34390	37053	27491	18800
7	Podatek od zabaw	4575	600	1010	1055	475	437	63
8	Podatek od plakatów			45	42	86	143	15
9	Podatek wojskowy (wymiar)				2980	3700	3465	1880
10	Podatek od psów (wymiar)							1690
11	Podatek od przyrostu wartości nieruchomości							1200
12	Podatek od przeniesienia własn. Nieruch.							1437
13	Podatek od uzyskania zezwoleń na urządzenie zabaw							1500
14	5% wynagrodzenia od Śl. Fund. Gospod.				428	425	425	438
15	Oplaty targowe			580	420	370	363	240
16	Oplaty administracyjne				240	205	213	210
	Razem	3515371	9470	99228	244533	269899	214751	138044
Za lata 1922, 1924 i 1925 niekompletne z braku danych								

Zestawienie wpływów podatkowych (w przybliżeniu) za czas od 1922 r. do 1933 r. – Z czasów obszaru dworskiego brak danych

W dniu 9 października 1933 roku wybrano nowy zarząd gminny, który został zatwierdzony przez Wydział Powiatowy 30 października 1933 roku. W skład zarządu weszli: pp. Andrzejewski Edmund, inż. Adolf Zagóra i Karol Popenda.

W najbliższych 5 latach zamierza gmina:

1. Wybudować ratusz, gdyż obecny gmach nie nadaje się na biura,
2. Rozbudować następujące ulice: Polną, Starą, Janasa, Szkolną, Barba-

ry,

3. Założyć nowy park publiczny przy drodze orzegowskiej,
4. Postawić Dom Ludowy,
5. Rozbudować sieć elektryczną i powiększyć ilość miejsc świetlnych,
6. Przystąpić do budowy nowej szkoły powszechnej.

Realizacja tych planów zależna jest od sytuacji finansowej gminy.

## 5.2 Kolej

Pierwsza kolej na G. Śląsku powstała w czasie między 1834–1840 r. (Linia Opole–Gliwice–Bieruń). Linję tę zbudowało Towarzystwo Akcyjne "Oberschlesische Eisenbahn", które następnie rozpoczęło budowę linii kolejowej Wrocław–Opole–Mysłowice, a stąd do krakowsko-galicyskiej granicy. Budowę rozpoczęto w roku 1841 po założeniu toru kolejowego do Opola (w r. 1843), przedłużono linję do Rudy, poczem przez Chebzie do Świętochłowic.

W dniu 10 października 1846 wykończono linję Świętochłowice–Mysłowice, zaś 13 października 1847 r. doprowadzono kolej do granicy państwa.

Towarzystwo wymienione stawia w Chebziu malutki przystanek, mający tylko na celu bezpieczeństwo ruchu kolejowego. Stacji naładunkowej w Chebziu nie postawiono, a to dlatego, że właścicielem hut cynkowych i kopalń węgla był Polak.

Uroczyste otwarcie na G. Śląsku tej jednej z pierwszych linii kolejowych Wrocław–Opole–Świętochłowice–Mysłowice, nastąpiło 30 października 1846. Uroczystość to była wielka, gdyż sam król pruski Fryderyk Wilhelm IV dokonał otwarcia linii. Okoliczne dworce kolejowe zostały odświętnie przybrane. Udekorował także K. Godula w bogate girlandy przystanek, wystawił piękną bramę tryumfalną, pragnąc na swoim terenie godnie przywitać, jako "król cynku", drugiego "króla państwa". Przyproceedziwszy orkiestrę bogato ubraną oraz swoją służbę, i stanąwszy w otoczeniu swych najbliższych, oczekiwał z niecierpliwością przyjazdu króla. Kiedy ujrzał zdała dyszący pociąg, dał znak, zagrała orkiestra. Zagrała orkiestra, a serce "króla cynku" napełniło się dziwną radością, Tak, za chwilę syn biednego dozorca lasu, który pracą swą własną doszedł do wielkiego majątku, spotka się z tym, który odziedziczył majątek zdobyty podstępem i zdradą. Karol Godula, ten bogacz, zasta-

nawiający się we dnie i w nocy jakby zdobyć największe sumy pieniędzy, posiadać ziemie swych braci jęczących w jarzmie niewoli pruskiej, ujrzy wkrótce tego, który przez krew ludzką doszedłszy do potęgi, żelazną pięścią trzymał w niewoli tysiące ludzi, wyciskając z nich krew i pot dla własnego bogactwa i sławy. Jeszcze chwila, a zobaczą się dwie dumy i potęgi.

Gra orkiestra, gra pięknie, w myśli "biednego" bogacza przesuwają się obraz przywitania. Jaki zaszczyt go spotka. Marzenia dumnego bogacza spełnią się za chwilę. Zbliża się pociąg, kłania się nisko Godula, składa hołdy wierno-poddańcze i z niecierpliwością liczy sekundy, kiedy pociąg się zatrzyma. Lecz pociąg przejeżdża, król nie raczy nawet spojrzeć na tego, który przecież, był tylko bogaczem i niczem więcej. Gdyby to chociaż był bogacz Niemiec, ale to znienawidzony Polak. Odebrał tylko król należne hołdy, a oglądając z lekceważeniem, zaś w duszy ze złością, przepiękne pola śląskie, widzi jak pracowitą ręką – polskiego przemysłowca wykwiła las kominów.

Godula w oczach służby swej poniżony, ze złością odjeżdża do domu złorzecząc temu, który doprowadził go do tego poniżenia<sup>30</sup>. Przejrzał teraz "król cynku", że mimo swych bogactw nie będzie miał w Niemczech uznania i szacunku, a to dlatego, że był Polakiem. Przejrzał i to, że bogactwo nie jest celem życia, że nie da ono szczęścia, gdyż szczęście znajduje się w nim samym i w bliźnich, których los był opłakany.

A król jedzie odkrywać "krajnie nieznane". Oglądając z okien przepiękne łąki polskie, widzi jak zdała wszystko co żywe spieszy do Świętochłowic. Na koniu, pieszo, czy w powozie, z wiosek czy z miast, każdy idzie obejrzyć dwa dziwa "króla i pociąg". Nawet z Bytomia, drogą przez Łagiewniki, spieszy kto żyw na stację świętochłowicką. Zebrały się tysięczne rzesze i zdała ujrzały stale powiększającą się chmurę dymu. Chmura dymu powoli się zbliża, coraz bliżej i bliżej. Nagle usłyszeli zebrani na dworcu jakieś dziwne huk, sapania i parskania. Huki te stawały się coraz głośniejsze, gdy wtem odezwały się na stacji wszystkie dzwonki, a z obłoku dymu wydobył się przeraźliwy gwizd. Sycząc, sapiąc, co chwila pogwizdując, wtacza się na stację pociąg. Ostatni gwizd, kłęb pary bucha w powietrze, niemiłosierny zgrzyt, kół wdziera się w uszy widzów, a oczom zdumionych ukazuje się nowe dziwo. Nie na króla zwróciły się oczy, lecz na parowóz.

Uwieńczoną lokomotywę z wysokim kominem oglądano z podziwem.

Oddano także hołdy należne panu i władcy, który miał nawet i tę władzę, że mógł wydać rozkaz, ażeby nowy "potwór żelazny", jak nazywano w tym czasie pociąg, uniósł go w dalsze ziemie w celu pokazania żadnym sensacji tłumom.

### **5.3 Rozwój dróg żelaznych i bitych na terenie godulskim**

Początkowo otwarta linja kolejowa jednotorowa, została w roku 1856 rozszerzona przez dobudowanie drugiego toru. Plan dworca kolejowego w Chebziu zrobiono na początku r. 1859 w chwili, kiedy zaczęto budować kolej Tarnowskie Góry–Chebzie. Dworzec kolejowy postawiono w miejscu naprzeciw oberży. Wybudowano w tym czasie i rampę naładunkową i do użytku oddano wraz z linją kolejową 15 września 1859. Prawo eksploatacji tej linji nabyło Towarzystwo Opolsko-Tarnowskie. Początkowo kursowały przez Chebzie na dobę 2 pociągi, w roku 1860 kursowały 4, po pięciu latach 10 mieszanych, a w roku 1870 kursowało na tej linji 8 pociągów mieszanych i 6 towarowych.

Linje kolejowe były prywatne do r. 1884 t. j. do chwili przejęcia tychże przez rząd pruski. Od tego czasu kolej nosi charakter państwowy.

W chwili, kiedy powstaje w miejscowości stacja kolejowa, nowozałożona Godula nie miała dogodnego połączenia. Istniejąca pierwotna droga<sup>31</sup> oraz ścieżka leśna, która pozostała, jako ślad dawnego lasu, była niewygodna dla ruchu kołowego. Dla dobra więc rozwoju huty, spadkobierczyni hr. Joanna z Gryzików Schaffgotschowa, z własnych funduszów zbudowała w latach 1859–1861 szosę, która prowadziła z Szombierk przez Godulę do Chebzia. Dzięki tej szosie zaczyna rozwijać się huta godulska.

Od roku 1863 istniało połączenie omnibusowe ze stacją Chebzie. Trzy razy dziennie kursowały omnibusy konne z Bytomia przez Szombierki, Godulę i przewoziły podróżnych. Wobec wzmożonej produkcji huty godulskiej zaczęto budować linje kolejową Chebzie–Borsigwerk i Chebzie–Bytom, linje tę otwarto 23 września 1899 r.

Skutkiem rozwoju ruchu kolejowego tak osobowego, jak i towarowego, władze kolejowe w roku 1902 – 1906 przenoszą dworzec kolejowy na obec-

ne miejsce, rozbudowują stację kolejową w tych latach tak, że z malutkiego przystanku z r. 1846 dochodzi miejscowość do roli stacji węzłowej. Rozwój swój zawdzięcza więc Chebzie Karolowi Goduli, który jakby jakimś przecuciem kupieckim wiedziony buduje na naszym terenie huty i kopalnie. Dziś stacja kolejowa w dalszym ciągu jest węzłową zajmując wśród stacyj G. Śląska pierwsze miejsce pod względem ładowanej ilości ton brutta i przebiegu pociągów. Przeciętnie przechodzi obecnie na dobę do 80 pociągów towarowych i przeszło 40 osobowych. W porównaniu z rokiem 1930 ruch pociągów zmniejszył się o 50%.

Obecnie przez miejscową stację przechodzi kolej normalna dwutorowa z Zabrzea przez Rudę do Katowic, kolej normalna jednotorowa (otwarta w roku 1899) Borsigwerk–Orzegów–Chebzie i Chebzie–Nowy Bytom–Czarny Las–Kochłowice (z Kochłowic połączenie do Ligoty i Katowic z jednej strony, a z drugiej z Kochłowic, przez Makoszowy, Sośnicę–Gliwice. Prowadzi także stąd dwutorowa odnoga przez Orzegów–Bobrek (po stronie niemieckiej) długości około 4 km. Linja ta dawniej prowadziła do Tarnowskich Gór, dziś zaś skutkiem niekorzystnego dla Polski podziału G. Śląska została przecięta korytarzem bytomskim. Kursują teraz tylko do Tarnowskich Gór pociągi osobowe i te muszą przejeżdżać przez terytorjum niemieckie. Dla pociągów towarowych została zbudowana linja okrężna Chorzów–Szarlej, która prowadzi przez Hajduki Wielkie i Chorzów. Pozatem, przez miejscową stację prowadzi więcej linii normalnotorowych, łączących kopalnię "Paweł", kopalnię "Pokój", hutę "Silesia", hutę "Hubertus", kopalnię "Gothard", "Litandrę" i hutę "Pokój", jak również szereg linii kolejowych wąskotorowych, służących tylko do przewozu towarowego. Kolejki wąskotorowe odgrywają ważne znaczenie, gdyż docierają do miejsc, do których nie możnaby doprowadzić linii normalnotorowych ze względu na podkopane tereny. Kolej wąskotorowa prowadzi przez Chebzie do Nowego Bytomia i do Chropaczowa przez Lipiny–hute Silesia. Kolej ta miała dawniej połączenie przez Orzegów, Borsigwerk do Zabrzea.

Ruch towarowy obecnie zmalał skutkiem ogólnego kryzysu gospodarczego. Przeważnie ładują w Chebziu węgiel z kopalni "Paweł", jak i nadają wszelkie przesyłki mieszkańcy okolicznych miejscowości.

## 5.4 Tramwaje elektryczne

Celem ułatwienia komunikacji osobowej śródmiejskiej wzgl. między miejscowościami dalszemi wprowadzono tramwaje. Wozy tramwajowe początkowo były ciągnięte przez konie, później przez małe maszyny parowe, z czasem te zaczęto poruszać za pomocą prądu elektrycznego. Właścicielką linii tramwajowej w miejsce dawnego towarzystwa "Oberschlesische Kleinbahnen" jest obecnie Tow. Śl. Kolejki Sp. Akc. z siedzibą w Katowicach.

Pierwszy tramwaj przeszedł przez Godulę w poniedziałek 3 lipca 1899 r. Linja ta prowadziła z Szombierek przez Godulę–Chebzie–Nowy Bytom do Nowej Wsi (Wirek). Dziś prowadzi tylko do granicy. Linja ta o długości 7,2 km, jest wąskotorowa. Przez Chebzie przechodzą linje tramwajowe wąskotorowe Chorzów–Piaśniki–Chebzie–Ruda–Granica. Częściowo po tej linii o długości 7,3 km kursuje tramwaj z Nowego Bytomia przez Lipiny–Piaśniki do Chorzowa.

## 5.5 Linje autobusowe

Skutkiem stałego wzrostu ruchu osobowego wprowadzono nowy środek komunikacji, to jest autobusy. W tutejszej gminie kursowały od 1929 r. autobusy na linii Chorzów–Piaśniki–Lipiny–Chebzie–Ruda. Należały one do koncesjonariuszy prywatnych.

Dopiero, kiedy do istniejącego Związku Celowego Samorządów, przystąpiły z udziałem poszczególne gminy, na linii tejże zaczynają kursować autobusy tegoż Związku. Gmina Godula wpłaciła swój udział do powyżej wymienionego Związku w dniu 23 lipca 1930 r. Wysokość udziału w kwocie 10000 zł uchwaliła Rada gminna w dniu 11 lipca 1929 r.

Ponieważ autobus przejeżdżał przez Chebzie, omijając Godulę, tutejszy Urząd gminny poczynił starania o zmianę na terenie tutejszym trasy autobusowej. Starania te zostały pomyślnie załatwione i od roku 1930 przeprowadzono linję autobusową z Rudy przez Orzegów–Godulę–Chebzie–Lipiny–Chorzów do Katowic.

Autobusy na tej linii przewożą przez ciętnie dziennie około 800 osób.

---

---

## Rozdział 6

---

# Kopalnia Paweł - Huta cynkowa - Fabryka gwoździ

### 6.1 Kopalnia "Paweł"

Powierzchnia pola górniczego kopalni "Paweł" wynosi okragło 3630000m<sup>2</sup>.

Linja graniczna tegoż pola przebiega obok kopalń:

1. na wschodzie "Śląsk", "Matylda" i "Niemcy",
2. na południu "Niemcy", "Pokój" i "Litandra",
3. na zachodzie "Wolfgang" i "Wawel",
4. na północy obok kopalni "Gothard".

W kopalni "Paweł" są następujące pokłady:

Grupa pokładów	Oznaczenie warstw	Oznaczenie pokładów	Miąższość	Średnia głębokość	Rodzaj węgla
nieckowa	dolne warstwy Ruda	Paweł	3	71	węgiel płomienny
		Silesia	1	90	
		Weronika	1,5	122	
		Marja	1	155	
siodłowa	górne siodłowe	Einsied. górny	3	180	węgiel koksujący
		Einsied. dolny	3,5	189	
		Schuckmann	4	240	
		Pelagja	1	270	
	dolne siodłowe	Heinic	3, 8-4, 2	290	
		Reden	2	320	
	Pochh.	5,5	320		

Pokłady "Andrzej" leżące poniżej "Pochhammer" nie jeszcze udostępnione. Na terytorjum tutejszem mamy szyby:

1. 2 szyby główne t. zw. bliźniacze "Godula" i "Schaffgotsch", które są szymbami zjazdowymi i wydobywczymi oraz doprowadzającymi świeże powietrze do wszystkich pokładów kopalni,
2. w północnej części pola kopalnianego szyb powietrzny "Schlegel" służy do wyciągania zużytego powietrza z kopalni. Maksymalna wydajność wentylatora, który wykonuje tę czynność wynosi 5000 powietrza na minutę; zapasowego zaś 1300 m<sup>3</sup> powietrza,
3. szyb "Erbs", zgłębiony do pokładu "Einsiedel – dolna ława", został unieruchomiony w roku 1911, po stłumieniu pożaru kopalnianego,
4. szyb "Zachodni", położony przy gościńcu Chebzie–Zabrze, doprowadzono do pokładu "Schuckmann". Po przebudowaniu, które musiało nastąpić wskutek obsunięcia się w 1902 r. górnej części obmurowania, przeznaczono go na szyb powietrzny dla południowej części górnych pokładów. Maksymalna wydajność wentylatora wynosi 3000 m<sup>3</sup> powietrza na minutę,
5. szyb "Południowy" położony (obok drogi Chebzie–Nowy Bytom) tuż przy kopalni "Niemcy" jest obecnie unieruchomiony. Dawniej służył jako szyb powietrzny oraz do spuszczenia drzewa.

### **6.1.1 Historia kopalni "Paweł"**

W związku z rozwojem kopalni "Król Dawid" w Orzegowie (w r. 1776), która zaliczana jest do jednej z najstarszych kopalni na Górnym Śląsku, zaczęto w roku 1825 przeprowadzać poszukiwanie węgla na terenie dzisiejszej gminy Godula. Poszukiwania te zostały uwieńczone wynikiem pomyślnym. W roku 1826 wybudowano kop. "Rozalja" obok dzisiejszego szybu "Schlegel". Kopalnia ta pracowała przez 2 1/2 roku i wskutek przedostania się wody zaskórnej została zastawiona.

Rozwijające się cynkownie, dzięki wielkiej przedsiębiorczości K. Goduli, doprowadzają do dalszego gorączkowego poszukiwania węgla. Rozpoczęła i K. Godula na swoim terenie zakładać kopalnie, ażeby mieć węgiel dla własnych hut cynkowych. Zakupiwszy 122 kuksów kopalni "Rozalja" buduje

na terenie dzisiejszej gminy Goduli nowe kopalnie, które były początkowo podobne do dzisiejszych "biedaszybów". Tak powstała w roku 1842 kopalnia "Margareta", w 1843 "Nowa Wolność", w 1844 kopalnia "Paweł", w 1843 "Nowa Orzegowska", w 1845 "Jarosław" i "Vorwerk", w roku 1847 kopalnia "Kamieniołom".

Dla nowej huty cynkowej, którą zamierzał budować na terenie naszej miejscowości, projektuje K. Godula budowę nowego szybu "Zofja". Szyb ten budowano w latach od 1848– 1850 pod kierunkiem pierwszego technicznego urzędnika nadsztygara Witkowskiego. W kilka lat później wybudowano szyb "Schlegel", który wspólnie i szybem poprzednim zaopatrywał miejscową hutę cynkową w węgiel. Wszystkie kopalnie, znajdujące się na tutejszym terenie, otoczone były gęstymi lasami. Tylko odbite na wąskich ścieżynach leśnych ślady kół wózków, które przewożono wydobyte skarby, wskazywały o istnieniu samodzielnych kopalń szybików.

Dopiero po śmierci K. Goduli zarządca majątku przeprowadza powolne karczowanie lasów i łączenie kopalni miejscowych w jedną dużą, której dano nazwę najbogatszej kopalni "Paweł".

Tak dokonała się na naszym terenie w dniu 10 marca 1856 r. konsolidacja kopalń. Poszczególne kopalnie zaczęto zastawiać, przerzucając główne wydobywanie z szybu "Zofja" na teren dawnej kopalni "Paweł".

Przy końcu 1858, a z początkiem 1859 r. spadkobierczyni posiadłości śp. Karola Goduli hr. Joanna z Gryzików von Schomberg-Godula ze swoim mężem hr. Janem Ulrykiem von Schaffgotsch doprowadza, że Chebzie otrzymuje w r. 1859 stację kolejową oraz rampę naładunkową. Celem eksploatacji skarbow ziemnych zarządza nowy właściciel w r. 1861, w pobliżu rampy naładunkowej, budowę szybów bliźniaczych "Godula" i "Schaffgotsch"<sup>32</sup>. Robotę, którą kierował nadsztygar Witkowski, rozpoczęto 1 marca 1861 r. przy szybie "Godula", a 9 marca 1861 roku przy szybie "Schaffgotsch". Po kilkumiesięcznej pracy ukazała się w szybie "Godula" woda. Roboty przerwano i sprowadzono maszynę parową dla wypompowania tejże. Była to pierwsza maszyna parowa na tut. kopalni. Po zmontowaniu, które dokonano w czasie od 25–27 lipca 1861 r. puszczono maszynę w ruch, a kiedy ta wykonała swe zadanie, zaczęto dalej pogłębiać szyb.

Doprowadzenie szybu do pokładu "Paweł" dokonane zostało pod kierow-

nictwem nadsztygara Jezierskiego. Niższe pokłady osiągnięto: "Weronika" w latach 1870–1873; "Einsiedel – dolna ława" w 1878 r.; "Schuckmann" w 1893 i "Pochhammer" w 1898–1899. W latach 1906–1908 wykończono budowę podszybia w pokładzie "Pochhammer".

Początkowo przeznaczony szyb "Schaffgotsch", jako szyb wodny i do spuszczenia drzewa, został w latach 1901–1908, po wypompowaniu wody, zamieniony na szyb wydobywczy i zjazdowy. Z powodu katastrofy, jaka wydarzyła się na szybie "Zofja" w dniu 22 kwietnia 1879, ofiarą której padło życie jedenastu górników, szyb ten unieruchomiono. Budynki kopalniane przebudowano na pomieszczenia robotnicze<sup>33</sup>.

W związku z rozwojem techniki wybudowano na kopalni w latach 1908–1911 centralę elektryczną kosztem 13/4 miliona marek. W tych latach zastąpiła elektryczność istniejące od roku 1865 oświetlenia lampami gazowymi, jak i częściowo zaczęła zastępować wysiłek pracy ludzkiej.

Pracę w elektrowni przerwał 30 stycznia 1920 r. wielki pożar tejże centrali, w czasie którego zostały zniszczone wszystkie maszyny. Następstwem tego pożaru, do czasu naprawienia szkód, było przejście z produkcji maszynowej do produkcji ręcznej.

W czasie budowy centrali elektrycznej wybudowano na kopalni kotłownię o 5 kotłach wodnorurkowych prężności 14 atmosfer oraz komin o wysokości 70 m. Kotłownię puszczono w ruch w roku 1911, zaś komin wykończono 1 stycznia 1917.

Jednym z większych wypadków nieszczęśliwych na kopalni "Paweł" był pożar, który wybuchł 15 lutego 1917 r. i trwał przez 6 godzin. W czasie pożaru zginęło 6 pracowników kopalni.

Sam sposób wydobywania węgla ulegał zmianom, które były następstwem zdobyczy technicznych. Początkowo wydobywano węgiel na tutejszych kopalniach przy pomocy kołowrotu i liny, tak jak dziś wydobywa się w niektórych wioskach wodę ze studni. Dzięki rozwojowi techniki sposób ten wkrótce ulega ulepszeniu.

Chodnikami podziemnymi (na szybie "Zofja") konie dowoziły wózki naładowane węglem do szybu, skąd wydobywano je przy pomocy parowego kierału. Kierat ciągnął po dwa wózki. W kilka lat później zaprowadzono na tym szybie pierwszą podziemną kolej linową. Napęd uskuteczniano z powierzch-

ni za pomocą maszyny parowej, od której prowadziła lina bez końca do szybu o głębokości 80 m, a stąd do chodnika wydobywczego linowego.

Z chwilą zbudowania na kopalni kompresorów (rok 1907) zastąpiono konie pracujące w podziemiach kopalń maszynami powietrznymi, potem benzolowemi.

Od roku 1932 cały przewóz wózków naładowanych węglem odbywa się kolejkami linowymi o napędzie elektrycznym. Kolejki te przewożą wózki o pojemności 0,6 t na przekopy główne, skąd przy pomocy maszyny wydobywczej na powierzchnie (Na szybie "Schaffgotsch" napęd jest parowy, na szybie "Godula" elektryczny).

Wydobyty węgiel na powierzchnię przewożono początkowo wózkami po prymitywnej drodze, następnie po wybudowanej linii kolejowej wąskotorowej. Przewóz w dalszym ciągu odbywał się końmi. Każdy wózek miał obsługę składającą się z woźnicy i 2 koni.

W latach 1859–1862 wprowadzono na próbę małe maszyny parowe, którymi zastąpiono konie. Próba ta jednak wypadła niepomyślnie, wobec czego maszyny patowe wycofano z ruchu i wrócono do pierwotnego środka przewozowego. Dopiero w roku 1873 zastąpiono siłę pociagową zwierząt powtórnie wprowadzonymi maszynami parowymi, które w późniejszych latach zostały zastąpione benzolowemi.

Wiercenia prowadzono w kopalniach do roku 1907 świdrami ręcznymi t. zw. laskami, następnie po wybudowaniu kompresorów, wprowadzono wiercenia świdrami poruszaniem przy pomocy zgęszczonego powietrza. W obecnych czasach stosuje się wiertarki o napędzie elektrycznym.

Urabianie węgla odbywa się za pomocą roboty strzelniczej. Do rozsadzania skał węglowych używano do roku 1900 prochu ziarnistego, następnie prochu prasowanego i bezpiecznych materiałów wybuchowych. W roku 1916–1918, z braku prochu, zaczęto dokonywać rozsadzania skał za pomocą t. zw. płynnego powietrza.

Eksplozja, jaka nastąpiła na kopalni, doprowadziła, że zaniechano tego środka wybuchowego i wprowadzono powtórnie bezpieczne materiały wybuchowe. Dla zobrazowania rozwoju kopalni załączam tabelę na następnej stronie.

## Kopalnia Paweł - Huta cynkowa - Fabryka gwoździ

Rok	Załoga robotnicza <sup>34</sup>			Roczna produkcja	Przeciętne dzienne wynagrodzenie					Wydajność na głowę	
	na dole	na powierzchni	ogółem		rębacz w Mark.	rębacz II kl. w Mark.	ładowacz w Mark.	wozak w Mark.	rob. dzienny w Mark.		
1863	-	-	350	-	1,30 2	-	-	-	0,9 1,2	-	-
1870	-	-	446	-	2 2,5	2	-	-	1,2	-	-
1880	-	-	784	-	2,4 2,5	2	1,2	1,2	1,2	-	-
1890	-	-	1077	-	3 3,8	2,5	1,5 2	1,5 2	1,2 1,5	35	36
1900	-	-	1121	-	3,4 4	2,5	2,5 3	1,5 2,2	1,35 1,8	1,25	-
1910	967	393	1360	420000,9	4,2 5	3,25	2,7 3	1,4 2,4	1 1,2	1,14	-
1914	903	511	1414	492525	4,5 6,5	3,25	3 4	1,45 2,7	1,4 2,4	1,16	1,92
1915	781 350	484 50	1265 400*	513448,1	5,5 7,5	4,5 5	3,5 5	2,8 3,7	1,4 2,4	1,03	-
1916	793 531	491 60	1284 591*	558561,15	5,5 7,5	4,5 5	2,8 3,3	2 3,5	1,5 2,5	0,99	-
1917	829 653	521 70	1350723*	595675,3	6,5 8	5 5,5	2,8 3,3	3,5 4,5	2,8 4,3	0,96	-
1918	914 619	620 65	1534684*	524992,05	8,1 16	5,5 14	5 7 11	3,5 9	3,2 8,25	0,79	-
1919	1285	863	2148	289751	18 40	16,1	12,65	5,75 12,1	5 7,5	0,45	0,88
1920	1223	1006	2229	353476,2	49	44,6	31,10 44,5	25,15 38,6	17,6 31,2	0,53	1,06
1921	1244	965	2209	381645,55	94 50	92	63 86,5	44 77,5	31 70,4	0,58	1,25
1922	1056	781	1837	414191,8	-	-	-	-	-	0,7	1,22
1923	1025	728	1753	371193	-	-	-	-	-	0,69	1,18
1924	1002	725	1727	351726	-	-	-	-	-	0,82	1,41
1925	700	403	1103	432963,85	-	-	-	-	-	1,3	2,03
1926	658	314	972	474616,45	-	-	-	-	-	1,57	2,32
1927	731	342	1073	506215,45	-	-	-	-	-	1,58	2,35
1928	785	409	1194	616352,4	-	-	-	-	-	1,65	2,61
1929	875	485	1360	670921,8	-	-	-	-	-	1,51	2,43
1930	681	422	1103	464286,6	-	-	-	-	-	1,49	2,54
1931	587	370	957	479034,6	-	-	-	-	-	1,7	2,9
1932	538	417	955	340912,2	14,4	13,9	13,07	10,76	7	1,68	2,94
1933	406	306	712	341541,8	12,5	10,9	9,9	8,35	6,5	1,83	3,34
1933	406	306	712	341541,8	12,5	10,9	9,9	8,35	6,5	1,83	3,34

Dyrektorami kopalni "Paweł" byli:

1. do r. 1869 – dyrektor Kohler,
2. 1870 – 1891 – Janik,
3. 1891 – 1902 – asesor górniczy Kuhna,
4. 1902 – 1912 – dyrektor górniczy Hübner,
5. 1912 – 1931 – dyrektor górniczy Jungels,
6. od 1 czerwca 1931 r. – radca górniczy inż. Ajdukiewicz.

Jednym z generalnych dyrektorów obwodu przemysłowego hrabiego Schaf-

fgotscha był w latach 1899–1914 śp. Bernard Stephan. Troską tegoż generalnego dyrektora było, ażeby robotnicy otrzymywali stosowne wynagrodzenie i odpowiednie mieszkanie. Jak wykazałem, za jego to czasów wybudowano w naszej miejscowości około 82 budynków mieszkalnych. Stojąc również na czele ruchu abstynenckiego, zaprowadza generalny dyrektor, że w kantynach kopalnianych usunięto napoje alkoholowe i wprowadzono napoje bezalkoholowe. Wyświadczając ludowi wiele usług, zyskał sobie zmarły ogólną miłość i szacunek.

Zwłoki zmarłego spoczywają w kościele w Szombierkach.

## 6.2 Huta cynkowa Goduli

Zbudowana przez zarządcę majątku radcę prawnego Schefflera, w roku 1855 zaczęła zatrudniać początkowo 220 robotników. Hutę powyższą rozszerzono w roku 1857, zaś w latach 1860–1866 postawiono ponownie 24 piece. W roku 1858 zatrudniała ona 246 robotników.

Z istniejących hut, na terenie G. Śląska huta miejscowa była trzecią z rzędu, tak pod względem wielkości, jak pod względem wytwórczości. Z powodu pojawienia się kryzysu w roku 1859 zmniejsza swą załogę do 223, zaś w r. 1860 do 205 osób. Mimo zmniejszenia załogi cynkownia produkuje więcej surowca i tak:

w roku 1858	-	47,59 ctr. <sup>37</sup>	załoga 246 osób
w roku 1859	-	47,183 ctr.	załoga 223 osób
w roku 1860	-	54,653 ctr.	załoga 205 osób

Poprawa sytuacji gospodarczej nastąpiła po wojnie prusko-francuskiej. Niemcy otrzymawszy, tytułem zwycięstwa, wielkie odszkodowania wojenne, zaczynają je lokować na G. Śląsku. Rozwinął się wówczas ciężki przemysł, wzmogła się i produkcja w miejscowej cynkowni. Na wzmożenie produkcji wpłynęło także unieruchomienie w Chebziu huty "Morgenroth" i "Dobrej Nadziei"<sup>38</sup>.

Z polepszeniem sytuacji gospodarczej zaczyna nasza huta przyjmować do pracy coraz, więcej robotników, a kiedy brakło rąk do pracy, sprowadza

tychże z zagranicy. Załoga miała liczyć w roku 1895 do 1000 ludzi, zaś przed wybuchem wojny około 2500 ludzi.

W lipcu 1895 r. cynkownia została wydzierżawiona książęcym zakładom Hohenlohego na okres 24 lat. Z dniem upływu dzierżawy t. j. 3 sierpnia 1919 r. dyrekcja majątku hr. Schaffgotscha unieruchamia wymienioną hutę. O wysokości produkcji, jak i właściwej przyczynie unieruchomienia jej nie można było się dowiedzieć.

W następnych latach t. j. 1920 i 1921 r. właściciel rozbiera hutę, pozostawiając tylko komin, który był jednym z największych kominów Górnego Śląska. Komin ten obalono w roku 1922.

### **6.3 Fabryka gwoździ**

Na terenach byłej huty cynkowej w Goduli postanowiła Spółka Akcyjna Godula wybudować fabrykę gwoździ. W tym celu wymieniona Spółka wniosła w roku 1928 do Urzędu Okręgowego w Chebziu prośbę o zezwolenie budowy tejże fabryki. Po otrzymaniu zezwolenia, natychmiast przystąpiono do budowy i w grudniu 1928 r. oddano właścicielom budynek w stanie surowym. W dniu 6 lipca 1929 r. fabryka została wykończona i oddana do użytku.

W drugiej połowie 1929 r. fabrykę powiększono przez dobudowę tej części budynku, która dziś wznosi się naprzeciw domu Straży Pożarnej. W latach 1929 i 1930 zastąpiono dotychczas istniejący płot drewniany – murowanym. Fabryka jest budowlą jednopiętrową, o wyglądzie dużej szopy.

Nowootwarta fabryka została zaopatrzona w nowoczesne gwoździarki systemu Wickstrem Düsseldorf, które oznaczają się tem, że gwoździe wyrabiają z twardego drutu, oraz, że wykorzystują cały drut, nie pozostawiając, jak inne gwoździarki, odpadków przy zaostrzaniu gwoździ.

Nowoczesne urządzenie tutejszej fabryki oraz początkowo wielka produkcja doprowadziły, że gwoździarnia ta zaliczona została do jednej z pierwszych w Europie. Początkowo fabryka pracowała na 3 zmiany i zatrudniała 280 robotników i 11 urzędników. Roczna produkcja tej fabryki wynosiła:

Kopalnia Paweł - Huta cynkowa - Fabryka gwoździ

---

<b>Czas</b>	<b>Produkcja</b>	<b>Wartość</b>
1 VI 1930 r. – 31 XII 1930 r.	300.046.445 kg	240.037.156 zł
1 I 1931 r. – 31 XII 1931 r.	306.722.400 kg	245.377.920 zł
1 I 1932 r. – 31 XII 1932 r.	190.263.160 kg	152.210.528 zł
1 I 1933 r. – 31 XII 1933 r.	228.469.535 kg	18.277.562 zł

Musiała fabryka wytwarzać dobre gwoździe i stosunkowo tanie, kiedy w krótkim czasie opanowała dwie trzecie, rynku krajowego. Po niedługim jednak czasie zaczęła dyrekcja fabryki zwalniać ludzi i zmniejszać produkcję, a w roku 1934 postanowiła gwoździarnię zamknąć, tłumacząc się tem, że się nie opłaca.

Obecny personel fabryki wynosi 13 urzędników i 25 robotników<sup>39</sup>.



---

---

## Rozdział 7

---

### Historja szkół

Na początku XVIII wieku w Europie powstaje powtórna dążność do dania możliwości i ludowi wiejskiemu do korzystania z dobrodziejstwa oświaty. W tym celu zaczęto zakładać nieliczne szkółki i to przy parafjach. Państwa jednak mało troszczą się o te szkółki, bo nie doceniają wartości tychże<sup>40</sup>. Na przeszkodzie w zakładaniu większej liczby szkół stoją przeważnie właściciele majątków i ci, którym ciemnota ludu była potrzebna. Dopiero dzięki rewolucji francuskiej (w roku 1789) następuje w dziejach wychowania wielki przezwrot. Rewolucja, głosząc w deklaracji praw człowieka i obywatela wolność wszystkich ludzi, bez względu na stan z jakiego pochodzą, podnosi równocześnie hasło oświecenia warstw ludowych. Dokonać tego można było tylko przez zaprowadzenie obowiązku szkolnego. Konstytucja francuska z 4 września 1791 r. między innymi artykułami podaje: "Stworzy się i zorganizuje publiczne szkolnictwo wspólne dla wszystkich obywateli, bezpłatne w tych częściach nauki, które są nieodzowne dla każdego". Hasła te doprowadzają do rozwoju szkolnictwa publicznego.

Po rozbiórce Polski, po upadku rewolucji francuskiej, mocarstwa, rządzące przy pomocy siły, przejęły hasła tejże rewolucji i zaczęły powiększać szkolnictwo wiejskie przez zakładanie coraz więcej szkół wiejskich, przy równoczesnym wprowadzeniu obowiązku szkolnego. Ogłoszony powszechny obowiązek szkolny przez Prusy w roku 1825 był trudny do wykonania, gdyż

nieliczne szkoły, istniejące przy większych parafjach skupiały kilka wiosek oddalonych od siebie nieraz do kilkunastu kilometrów. Dzieci np. z Rudy Śl., z Zaborza musiały chodzić do szkoły w Biskupicach, dzieci z Orzegowa, z Chebzia, Huty Dobrej Nadziei, a od roku 1856 i Goduli, chodziły do szkoły w Szombierkach, która istniała od 1818 roku.

Rząd pruski widząc, że istniejące szkółki są niewystarczające i wzbyst ni-  
kły sposób germanizują ludność<sup>41</sup>, gdyż tylko dla tego celu zaczęto wpro-  
wadzać przymus szkolny na Śląsku, zaczynają zakładać szkoły w każdej więk-  
szej wiosce. Z historją Karola Goduli związana jest budowa szkoły powszech-  
nej w Rudzie. Karol Godula był wielkim przeciwnikiem budowy tejże szkoły,  
gdyż obawiał się germanizacji ludu polskiego. W zeszycie 7– 10 Mitteilungen  
des Beuthener Geschichts- und Museumvereins, czytamy:

*Ale przeciwstawienie się wielkiego przemysłowca K. Goduli, jak i wielkie ubóstwo ludności przeciągło budowę szkoły do roku 1843, w którym to roku przeprowadził rząd swój zamiar przez nakła-  
danie wielkich kar i przeprowadzenie licznych egzekucyj. Godula pozostał jednak przeciwnikiem budowy szkoły i dopiero na zarzą-  
dzenie właściciela hr. Ballestrema dał drzewo budowlane i ka-  
mienię.*

Nie pomogły jednak tutaj wszelkie opozycje, tak K. Goduli, jak i ludności, gdyż rząd pruski wszelkimi siłami dążył, ażeby wypełniano jego zarządze-  
nia.

Zakładane szkoły były 1 lub 2 klasowemi. Z chwilą wzrostu liczby dzie-  
ci w danej szkole, władze pruskie nie powiększają szkoły, lecz na wniosek  
obywateli<sup>42</sup> rozdzielają tę szkołę i zakładają drugą szkołę w wiosce, która by  
skupiała okoliczne pobliskie mniejsze wioski. W taki sam sposób powstała  
szkołą w Orzegowie. Kiedy liczba dzieci z Orzegowa, Goduli<sup>43</sup>, Chebzia i Hu-  
ty Dobrej Nadziei wzrosła, postanowiono dzieci z tej miejscowości wyłączyć  
ze szkoły z Szombierk i dla tych dzieci wybudować szkołę w Orzegowie. W  
sierpniu 1854 roku doniosło obywatelstwo orzegowskie staroście w Bytomiu  
o konieczności założenia szkoły w Orzegowie. Po otrzymaniu zezwolenia za-  
wiązał się Komitet budowy, który rozpoczął gromadzić potrzebne na ten cel

fundusze. Sprawą tą zajęli się ks. Szafranek, pp. Dembczok, Loewe Ludwik, sołtys i Szymański Karol.

Na zebraniu dnia 2 października 1856 r. przekonano się, że fundusz budowy wynosił zaledwie 355 tal. 9 gr. sr. 7 fen.. Fundusz ten tylko dzięki usilnym zabiegom Komitetu budowy został powiększony i w dniu 19 lutego 1857 roku wraz z subwencją gwarecką wynosił 2379 tal. 7 gr. sr. 6 fen.. Dnia 27 lipca 1857 roku zawarł mistrz murarski Goldstein z Bytomia kontrakt i zobowiązał się wybudować szkołę za 3611 tal. 24 gr. sr. 3 fen.. Budowę rozpoczęto dnia 1 czerwca 1857 r., a ukończono 24 grudnia 1857 roku. Dnia 12 września 1858 roku przejęto państwo budynek. Otwarcie szkoły powszechnej w Orzegowie nastąpiło dnia 16 września 1858 r.. Zebrana dziatwa szkolna udała się o godz. 7:30 na uroczyste nabożeństwo do Bytomia. Po powrocie z nabożeństwa wygłosił ks. Szafranek do zebranych okolicznościowe przemówienie i dokonał aktu poświęcenia budynku szkolnego. Otwarcia dokonali: ks. Szafranek, insp. Scheffler, dyrektor Unger, faktor Wieszołek i sołtys Loewe w obecności obywatelstwa i dziatwy szkolnej. Do nowootworzonej szkoły zgłosiło się 334 dzieci, a mianowicie 151 chłopców i 183 dziewcząt, z czego z Orzegowa było 165 dzieci, z Goduli 99, a z Chebzia i Huty Dobrej Nadziei 70. Według wyznania było 325 dzieci katolickich, 8 ewangelickich i 1 żydowskie.

Pierwsza rewizja szkoły odbyła się dnia 1 lutego 1859 roku. Ogółem było 233 dzieci w tem 2 ewangelickie. Następną rewizją, która odbyła się dnia 23 kwietnia 1860 roku wykazuje 273 dzieci katolickich, a to z Orzegowa 181 dzieci, z Goduli 76, a z Chebzia 16 dzieci. W szkole uczyło dwóch nauczycieli a to p. Sekaczek Józef i p. Porski Edward. Trzecia rewizja, która odbyła się dnia 15 marca 1861 roku wykazała następujący stan liczebny: ogółem 319 dzieci a to z Orzegowa 191 dzieci, z Goduli 86, a z Chebzia 16 dzieci. Wielkie oddalenie Chebzia od Orzegowa było przyczyną słabego uczęszczania dziatwy do szkoły w Orzegowie. Z tego powodu dziatwa z Chebzia częściowo zaczęła uczęszczać do szkoły bliższej w Rudzie Śląskiej. Na tem kończymy historję szkoły powszechnej w Orzegowie, gdyż w tym roku wydzielono dzieci z Goduli i Chebzia i przekazano je do nowootwartej szkoły w Goduli.

## 7.1 Historja szkoły w Goduli

Już w roku 1859 otrzymał zarząd dóbr hr. Schaffgotschowej pozwolenie na budowę szkoły i kaplicy. Jednakowoż z powodu kryzysu, braku subwencji z gwarectwa oraz ze względu na to, że w szkole w Orzegowie było dość miejsca, odroczone sprawę budowy szkoły na 6 miesięcy. Dnia 12 sierpnia 1859 roku donosi starosta von Tischlowitz inspektorowi szkolnemu Schefflerowi, że budowa szkoły w Goduli odroczone została do roku 1860. Na zebraniu, które odbyło się 11 kwietnia 1860 r., a na którym obecni byli dyrektor Unger, Cygon Jan i Sikora Jan, uchwalono budowę szkoły dla dzieci z Goduli, Chebzia i Huty Dobrej Nadziei pod nazwą szkoły robotniczej (Arbeiterschule). Gmina orzegowska stawiała jednak poważne przeszkody i nie chciała zwolnić ze Związku szkolnego robotników zamieszkałych w domach pańskich na terenie obszaru dworskiego. Rejencja opolska, odrzuciła jednak protest urzędu gminnego i zwolniła wymienionych robotników z tegoż związku. Początek budowy – poświęcenie i otwarcie szkoty w Goduli

Na podstawie powyższego zezwolenia rozpoczęto w tymże roku budowę szkoły powszechnej w tutejszej miejscowości. Szkołę budowano przy drodze prowadzącej z Bytomia do Chebzia, wśród lasu. Po 13 i pół miesięcznej pracy ukończono budowę i 6 lipca 1861 roku rozpoczęto naukę. Dekretem Rejencji opolskiej z 5 lipca 1861 i zostało zamianowanych do tutejszej szkoły dwóch nauczycieli, a to p. Pawlik Karol z Gliwic i p. Halpaus Franciszek z Bytomia.

Uroczyste poświęcenie budynku szkolnego i kaplicy odbyło się dnia 20 listopada 1861 roku. Głos dzwonka kaplicy, który był zarazem i dzwonkiem szkolnym, poprowadził procesję ku szkole. Przed drzwiami kaplicy wręczył hrabia klucze od tejże ks. proboszczowi Szafrankowi z Bytomia, który jako książęco-biskupi komisarz dokonał poświęcenia kaplicy, ołtarza i przedmiotów kościelnych. Kaplicę poświęcono ku czci św. Józefa. Następnie odprawił ks. proboszcz Józef Szafranek uroczystą sumę w nowej kaplicy. Po mszy św. wygłosił ks. Proboszcz podniosłe kazanie do zgromadzonych wiernych w języku polskim i do hrabiego w języku niemieckim. Gdy skończono ceremonię nabożeństwa, odbyła się skromna uroczystość świecka, zorganizowana przez zarząd opiekuńczy dóbr i miejscową ludność. Wieczorem ks. Proboszcz zebrał parafjan w kaplicy na uroczyste nieszpory. Przebieg tej uroczystości wywarł

tak wielkie wrażenie na obecnych, że pamiętają go jeszcze dzisiaj starzy obywatele godulscy.

Podczas tejże uroczystości rewizor szkolny ks. Szafranek wprowadził oficjalnie mianowanych nauczycieli w urząd. Tego dnia liczyła szkoła 149 dzieci, a to 80 chłopców i 69 dziewcząt. Według wyznania było 146 katolików i 3 ewangelików. Do szkoły uczęszczało 103 dzieci z Goduli, 22 dzieci z hutty "Morgenroth", 22 dzieci z Huty Dobrej Nadziei, 1 dziecko z Chropaczowa i 1 dziecko z Orzegowa. Dzieci podzielone były na 2 klasy. Pierwszą klasę prowadził nauczyciel p. Pawlik, a drugą p. Halpaus.

Budynek szkolny był jednopiętrowy i zawierał 2 sale szkolne do nauki, mieszkanie nauczycielskie i na piętrze kaplicę ku czci św. Józefa. Z chwilą mianowania ks. Hofrichtera, z braku mieszkań, przydzielają w szkole jedno mieszkanie księdzu<sup>44</sup>. Dopiero po wybudowaniu kościoła i plebanji, sale szkolne oddane zostały na wyłączną własność szkoły, a z pierwotnej kaplicy zrobiono 2 sale szkolne (Nr 1 i Nr 3). Tymczasem liczba dzieci zaczyna wzrastać i zachodzi potrzeba powiększenia szkoły, jak również wybudowania domu mieszkalnego dla nauczycielstwa. Dom ten zbudowano około roku 1880.

W roku 1889 powiększono szkołę przez dobudowę, od strony obecnego domu nauczycielskiego, drugiej części budynku. W latach 1902 i 1904 dyrekcja dóbr hr. Schaffgotscha wybudowała przy ulicy Barbary drugi dom mieszkalny dla nauczycielstwa. W budynku tym pomieszczono w tych latach dwie klasy szkolne, w następnych dalsze dwie.

Pierwotnie odbywała się w tutejszej szkole nauka w języku polskim, a w międzyczasie ćwiczyły się dzieci w języku niemieckim (Die Kinder werden in der deutschen Sprache geübt). Ten stan trwał do roku 1863 na całym G. Śląsku. Było to zasługą ks. Bogedaina późniejszego biskupa wrocławskiego. Rozporządzeniem z dnia 14 lutego 1863 r. wprowadzono w szkole naukę po polsku tylko w pierwszym półroczu, zaś w drugim półroczu tylko po niemiecku. Po polsku można było uczyć tylko religii i pieśni kościelnych. Dopiero rozporządzeniem z 20 września 1872 roku skasowano poprzednie rozporządzenia i ze względów państwowych (czytaj germanizacyjnych) nauka odbywała się wyłącznie po niemiecku.

Do roku 1887 szkoła nasza była prywatną. Dopiero pismem z 12 wrze-

śnia 1889 zawiadomiła Rejencja Opolska, że w myśl zarządzenia Ministerstwa z 27 maja 1887 r. uważa się szkołę za państwową, ponieważ pobierano od nauczycieli składki na fundusz pensyjny. Równocześnie Rejencja Opolska występuje z wnioskiem o przejęcie nauczycielstwa na etat państwowy. Temu sprzeciwił się generalny pełnomocnik hr. Schaffgotschowej oświadczając, że szkołę wybudowała i utrzymuje hr. Schaffgotschowa. Pełnomocnik domaga się pozostawienia tejże szkoły nadal jako szkoły prywatnej. W tymże samym czasie protestuje właścicielka przeciw wyborowi Zarządu szkolnego, ponieważ grunt, szkoła i wszystko co się w niej znajduje jest wyłączną jej własnością, a Zarząd szkolny nie miałby czem rządzić. W końcu oświadczyła, że mieszkańcy Goduli nie tworzą ani gminy szkolnej, ani politycznej. Protest powyższy został w ten sposób przyjęty, że szkołę uznano za państwową i tem, że ponoszenie kosztów utrzymania szkoły, wraz z opłatą nauczycielstwa, należy do kopalni "Paweł" i "Huty Goduli". W roku 1895 zaczął się domagać pełnomocnik hr. Schaffgotschowej, ażeby dzieci uczęszczające do tutejszej szkoły, których rodzice nie pracują w ich zakładach, opłacały za naukę w szkole rocznie 12 Mk. Wniosek ten nie został uwzględniony, gdyż Państwo zaczęło wypłacać właścicielce zapomogi na utrzymanie szkoły. Ten stan trwał aż do przejęcia szkoły przez Polskę. Rozwój szkoły w Goduli przedstawiał się:

1861 rok	- 149 dzieci	1871 rok	- 444 dzieci
1862 rok	- 153 dzieci	1872-1873 rok	- 453 dzieci
1863 rok	- 205 dzieci	1875 rok	- 449 dzieci
1864 rok	- 241 dzieci	1876 rok	- 476 dzieci
1865 rok	- 289 dzieci	1877-1879 rok	- 524 dzieci
1866 rok	- 298 dzieci	1880-1884 rok	- 576 dzieci
1867 rok	- 348 dzieci	1885-1889 rok	- 633 dzieci
1868 rok	- 352 dzieci	1890-1893 rok	- 676 dzieci
1869 rok	- 400 dzieci	1894 rok	- 726 dzieci
1870 rok	- 430 dzieci		

W roku 1895, z powodu utworzenia szkoły w Chebziu i przydzielenia do niej okolicy dawnej huty Dobrej Nadziei, liczba dzieci spadła do 532. Rozwój szkoły od 1896 przedstawia się: Powyższe dane: wykazują stały rozwój szkoły wskutek naturalnego przyrostu ludności oraz wskutek rozwoju prze-

## Historja szkół

---

1896–1899 rok	– 553 dzieci	1909 rok	– 882 dzieci
1900 rok	– 615 dzieci	1910 rok	– 854 dzieci
1901 rok	– 691 dzieci	1911 rok	– 871 dzieci
1902–1903 rok	– 789 dzieci	1912 rok	– 862 dzieci
1904 rok	– 847 dzieci	1913–1914 rok	– 900 dzieci
1905 rok	– 845 dzieci	1915 rok	– 960 dzieci
1906 rok	– 870 dzieci	1916–1917 rok	– 985 dzieci
1907–1908 rok	– 890 dzieci	1918 rok	– 960 dzieci

mysłowego tak miejscowości, jak i okolicy. Frekwencja szkolna szczególnie w początkach utworzenia szkoły była słaba.

W szkole początkowo uczyło dwóch nauczycieli. Z chwilą zwiększenia się liczby dzieci, zwiększa się liczba nauczycielstwa tak, że w r. 1918 jest na etacie 14 sił nauczycielskich. Rodziców za nieposyłanie dzieci surowo karano. I tak ściągnięto kar rocznie:

W 1863 roku	– 46 talarów	12 sgr	3 Pf.
W 1864 roku	– 43 talarów	6 sgr	0 Pf
W 1866 roku	– 89 talarów	8 sgr	6 Pf
W 1867 roku	– 86 talarów	21 sgr	11 Pf
W 1868 roku	– 117 talarów	17 sgr	0 Pf
W 1869 roku	– 98 talarów	21 sgr	2 Pf
W 1870 roku	– 115 talarów	10 sgr	9 Pf
W 1871 roku	– 110 talarów	11 sgr	10 Pf
W 1874 roku	– 167 talarów	16 sgr	3 Pf

W roku 1875, z powodu zmiany systemu monetarnego zaczęto kary ściągąć w markach. Wysokość ściąganych kar do roku 1918 waha się od 86 Mk 66 Pf do 676 Mk. Przeciętnie ściągano kary w wysokości 300 Mk rocznie. W związku ze wzrostem liczby dzieci, wzrosła i liczba personelu nauczycielskiego do 16.

Pierwszym kierownikiem szkoły był p. Pawlik, który był powszechnie lubiany przez miejscową ludność. W roku 1882 na miejsce ciężko chorego p. Pawlika mianuje władza szkolna kierownikiem szkoły p. Ściuka, który rozpoczął usilną germanizację dziatwy szkolnej.

## 7.2 Charakter szkoły

W roku 1900, w dniu 25 maja władze szkolne niemieckie orzekły, że szkoła w Goduli posiada charakter niemiecki. Orzeczenie to zostało oparte na tem, że na ogólną liczbę 108 dzieci zapisanych do szkoły, aż 8 dzieci t. j. 7% przyznało się do narodowości niemieckiej<sup>45</sup>. Germanizacja dzieci stale jednak wzrastała. Od 4 roku życia w ochronce aż do 14 roku życia wpajano w dzieci niemieckość. Nic więc dziwnego, że kiedy w roku 1910 na 854 dzieci było 48 Niemców i 147 dwujęzycznych, to w roku 1917 liczba dzieci niemieckich z 48 podwyższa się na 86 (liczba dzieci dwujęzycznych spada z 147 na 124). Większość jednak dzieci otwarcie przyznawała się do polskości. Jeżeli jednak porównamy stan z roku 1856, gdy dzieci w Goduli dopiero zaczęły się ćwiczyć w mowie niemieckiej, ze stanem w roku 1917, gdy liczba dzieci niemieckich wynosi 86, a dwujęzycznych (nowy twór niemiecki) aż 124<sup>46</sup>, musimy przyznać, że praca germanizacyjna zaczęta wydawać owoce. Na straży czuwają jednak w tutejszej miejscowości Polacy-patrjoci, a potwierdzeniem tego to nr 71 "Katolika" z dnia 13 lutego. W tej polskiej gazecie pisze korespondent z Goduli: "Uczmy dzieci nasze w domu czytać i pisać po polsku, ćwiczymy je w polskim śpiewie w domu, ażeby do kościoła z polską książką chodziły i z nią się obchodzić umiały, a w szczególności posyłajmy je na polską naukę przygotowawczą do św. Sakramentów, choćby to i z trudem połączone było. Na nic nie zważajmy, jeno czynmy co nam nasze sumienie i nasz obowiązek każe".

Nawoływania te nie przeszły bez echa i doprowadziły do tego, że obywatelstwo polskie w Goduli nie dało się germanizować i wychowywało swe dzieci w duchu polskim.

## 7.3 Personel nauczycielski

W dwa miesiące przed wybuchem wojny umiera kierownik szkoły p. Ściuk, a na jego miejsce władze mianują p. Gaszego. Spośród grona nauczycielskiego tutejszej szkoły pracowali za czasów zaborczych między innymi: śp. Pawlik Karol, Halpaus Franciszek, Neugebauer Oswald, Ściuk Paweł, Ściuk Alojzy, Reisch Robert, Kreis Franciszek, Hampel Emanuel, Skiba, Kaizik Konstanty, Harasim Antoni, Niegel, Kaintoch, Stiebeiner Paweł, Zebe Ste-

fan, Kłaba Franciszek, Ściuk Florentyna, Skiba Hermina, Alker Hubert, Klimpel Franciszek, Myschik Augustyn, Galwas Paweł, Amand Jakób, Hartelt August, Kudlek Antoni, Kunze Ignacy, Kubin Paweł, Könighaus Józefa, Lokay Maks, Stribny, Mrohs, Edward v. Stwoliński, Cesarzówna Klara, Brzezinka Hugo, Polik Hugo, Koegler, Krebsz Jerzy, Leonja v. Winter, Gabriela Lorenz, Brzózka Jan, Rduch Rudolf, Heidrich Wilhelm, Duwel Antoni, Harasimówna, Kaczmarczykówna, Wessel Elfryda, Hill Marta, v. Stwolińska, Bruno Praus.

### **7.4 Rozpoczęcie nauki w szkole polskiej w Goduli**

Po kilkumiesięcznej przerwie w nauce szkolnej, wywołanej przejściem administracji przez władze polskie, w dniu 3 września 1922 r. rozpoczęto rok szkolny nabożeństwem szkolnym. Kierownictwo szkoły objął p. Kazimierz Łowiński, mianowany przez Wydział Oświecenia Publicznego w Mysłowicach. Z nauczycielstwa przydzielono do szkoły p. p. Kwiatkównę Agnieszkę, Piątkównę Klarę, Szostka Edwarda i p. Franielczyka Pawła. Z tak szczupłym gronem rozpoczęto naukę w szkole polskiej.

Równocześnie trzeba było zabrać się do usunięcia z 6 klas szkolnych zagospodarowanych uchodźców. Po uciążliwych staraniach udało się przywrócić cały budynek szkolny na cele szkolne. W międzyczasie zostały do szkoły mianowane nowe siły nauczycielskie. Zgłoszonych do szkoły 863 dzieci potrzeba było zaopatrzyć w polskie podręczniki szkolne i przybory piśmienne. Materiałów tych nie dostarczyło gwarectwo, dzieci nie były przyzwyczajone do kupna podręczników, więc nic dziwnego, że ogrom trudności spadał na miejscowe Grono nauczycielskie. Zapobiegliwy kierownik szkoły p. Lewiński urządza kwestę wśród miejscowego społeczeństwa i po wielu usilnych staraniach zaopatruje młodzież w podręczniki i przybory szkolne tak, że można było prowadzić normalną naukę. Równocześnie z rozpoczęciem nauki zaczyna się wśród młodzieży organizować związki szkolne jak: Polski Czerwony Krzyż, L. O. P. P., Harcerstwo, a od r. 1932 "Gromady zuchów". Obecnie oprócz tych związków istnieje przy szkole orkiestra mandolinistów złożona

z 25 dzieci szkolnych, chór szkolny, świetlica szkolna, świetlica harcerska i kółko literackie, które wydaje gazetkę szkolną. W roku 1933 założono przy szkole spółdzielnię uczniowską "Sklepik szkolny". Dochody przeznacza się na letnie obozy harcerzy z Goduli.

Z chwilą, kiedy bezrobocie zaczyna ogarniać coraz większe warstwy ludności, władze szkolne zarządzają dożywianie dziatwy szkolnej. Z dniem 1 maja 1925 r. rozpoczyna się w szkołach na terenie G. Śląska dożywianie dzieci szkolnych. W czasie wakacyj letnich dla młodzieży organizuje się Drużyny Jordanowskie, z których dobrodziejstw korzysta najbiedniejsza młodzież w wieku od 6 lat do 14. Drużyny te uruchomiono pierwszy raz w Goduli w roku 1927.

Młodzież na wakacjach, otoczona opieką nauczycielską, spędza 2 godziny po południu na grach i zabawach, poczem otrzymuje podwieczorek. Drużyny Jordanowskie cieszą się wielką popularnością, czego dowodem jest liczna frekwencja (700 dzieci na jednej zbiórce). Oprócz tego urządza się z dziatwą przedstawienia szkolne, wycieczki krajoznawcze, wystawy prac z rysunków i robót oraz "Święta pieśni i sportu".

Przy szkole istnieje kuchnia gospodarstwa domowego, urządzona kosztem 10500 zł (4000 zł pokryło Województwo, zaś 6500 zł miejscowy Urząd gminny). Kuchnię tę otwarto w czerwcu 1928 r. W roku 1934 urządzono w szkole pracownię geograficzno-przyrodniczą, do której sprowadzono jako pomoc naukową epidiaskop.

Nauczycielstwo polskie o tac ca opieką powierzoną młodzież i w trosce o jej dobro wszelkimi siłami, nawet za własne pieniądze, zdobywa pomoce naukowe, ażeby tylko naukę uprzystępnic, a czyni to w przekonaniu, że z wychowanków wyrosnie przyszłość Polski.

Rozwój szkoły polskiej przedstawia się:

1922 rok	– 863 dzieci	1928 rok	– 773 dzieci
1923 rok	– 935 dzieci	1929 rok	– 779 dzieci
1924 rok	– 864 dzieci	1930 rok	– 798 dzieci
1925 rok	– 820 dzieci	1931 rok	– 821 dzieci
1926 rok	– 820 dzieci	1932 rok	– 867 dzieci
1927 rok	– 752 dzieci	1933 rok	– 797 dzieci

Spadek liczby dzieci w roku 1933, tłumaczy się tem, że obowiązek szkolny w roku 1933 został przesunięty o 1 rok, t. j. z 6 lat na 7 lat. O ile porównamy liczbę dzieci w szkole za czasów zaborczych, a obecnie, zobaczymy na pierwszy rzut oka zmniejszenie się tejże liczby.

### 7.5 Szkoła mniejszości

Zmniejszenie to jest tylko pozorne dlatego, że dla części diatwy, na żądanie niemieckich katolików, utworzono szkołę mniejszości, utrzymywaną przez Skarb Śląski. Szkołę mniejszości utworzono w roku 1925. Rozwój tejże szkoły przedstawia się:

1925 rok	– 112 dzieci	1930 rok	– 80 dzieci
1926 rok	– 106 dzieci	1931 rok	– 74 dzieci
1927 rok	– 112 dzieci	1932 rok	– 78 dzieci
1928 rok	– 92 dzieci	1933 rok	– 55 dzieci
1929 rok	– 82 dzieci	1934 rok	– 34 dzieci

Z powyższej statystyki widać stały spadek liczby dzieci. Dowodzi to, że utworzony twór nie wytrzyma próby życia. Rodzice, widząc przyszłość w szkole polskiej, zaczynają masowo przepisywać swe dzieci ze szkoły mniejszości do szkoły polskiej.

### 7.6 Budynek szkoły polskiej

Począwszy od roku 1922, t. j. od chwili przyłączenia Śląska do Polski, budynek szkolny przeszedł na własność gminy. Na gminie ciąży obecnie obowiązek pokrywania wydatków rzeczowych, t. j. opłacanie tercjana szkolnego, dostarczanie do szkoły opału i pomocy naukowych. Personel nauczycielski polski jest na etacie państwowym i zależny jest tylko od władz państwowych. W szkole uczy obecnie 20 sił nauczycielskich. Szkoła nasza jest szkołą państwową. Na wniosek obywateli, rozporządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 2 lipca 1929 otrzymała szkoła nazwę: I-sza Publiczna szkoła powszechna im. ks. Józefa Szafranka w Goduli.

## 7.7 Personel nauczycielski

Za czasów polskich obowiązki kierownika szkoły pełnią: Od 3 lutego 1922 r. do 31 sierpnia 1932 r. – p. Kazimierz Łowiński, Od 7 września 1932 roku – p. Józef Stolarz. Spośród Grona Nauczycielskiego tutejszej szkoły, za czasów polskich pracowali między innymi: pp. Kwiatkówna Agnieszka, Piątkówna Klara, Szostak Edward, Franielczyk Paweł, Droźniewiczowa Marja, Stecówna Marja, Wąchalanka Helena, Moskalówna Emilja, Kościałkiewiczówna Anna, Zajdlówna Zofja, Sosnowska Marja, Gonet Stanisław, Szelcówna Helena, Cząstkówna Bronisława, Pietras Roman, Pawulski Marjan, Kubit Józef, Reiski Paweł, Wierzbicki Jan, Piesko Bronisława, Grabowska Marja, Wiatrówna Wanda, Pająk Władysław, Szpakowski Władysław, Nawrat Józef, Aleksik Henryk, Dubis Kazimierz, Zakliczyńska Jadwiga, Biedrzycka Władysława, Czyż Józef, Baciówna Helena, Kauczor Leon, Apollo Tadeusz, Bieda Stanisław, Kasprzyk Marjan, Danyluk Eugenjusz, Stolarz Józef, Hordyk Zygmunt, Dyduchówna Zofja, Matulewiczówna Irena, Kierysz Jerzy, Pinczerówna Helena, Palarzówna Hildegarda, Latkówna Helena, Osiczanka Emilja.

## 7.8 Doksztalcająca szkołą wiejska

Na podstawie obowiązujących ustaw, młodzież w wieku od 14 lat do 18-tu, w miesiącach zimowych, uczęszcza do szkoły wieczorowej. Szkoła ta umieszczona jest w lokalu szkoły nr I. Liczba młodzieży waha się od 160–240. W bieżącym roku utworzono szkołę wieczorową dla dziewcząt. Do szkoły uczęszczało 59 dziewcząt w wieku od 15–18 lat. Przeważnie uczyły się dziewczęta szycia i gotowania. Wydatki rzeczowe pokrywała tutejsza gmina. Pan Naczelnik gminy Z. Rudzki, w trosce o dobro społeczeństwa, otacza szkolnictwo polskie opieką.

## 7.9 Doksztalcająca szkoła górnicza

W roku 1930 uruchomiono doksztalcającą szkołę górniczą dla młodzieży od 14 – 18-tu lat zatrudnionych na kopalni. Do szkoły tej uczęszczało oko-

ło 130 młodzieży. Z chwilą pojawienia się bezrobocia liczba uczniów maleje. Dziś do szkoły uczęszcza 40 uczniów. Szkoła ta mieści się przy szkole nr I. Szkołę utrzymywał do roku 1932 Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach, zaś obecnie Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach.

### **7.10 Szkoła powszechna nr II w Chebziu imienia K. Miarki**

W miarę rozbudowania i zaludniania się Chebzia okazała się potrzeba budowy szkoły. Budynek szkolny w Chebziu ukończony został w r. 1894. W roku 1895 poświęcono szkołę i dnia 1 kwietnia tegoż roku rozpoczęła się nauka. Tak jak w Goduli, tak i w Chebziu szkołę wybudowała i utrzymywała hr. Schaffgotschowa.

Kierownikiem szkoły mianowany został Skiba Paweł, nauczyciel z Goduli, drugim nauczycielem był Kusz Ignacy, a trzecim Speer Józef z Rudy. Początkowo miano zamiar połączyć szkołę w Chebziu ze szkołą w Goduli pod jednym kierownictwem, lecz temu sprzeciwił się inspektor szkolny. W roku 1895 liczyła szkoła 245 dzieci i trzech nauczycieli. Rozporządzeniem z dnia 30 października 1896 roku L. 20192 nadano szkole nazwę "niemiecka szkoła powszechna" a to z tego powodu, że dzieci niemieckich oraz dwujęzycznych było razem 25% a 75% dzieci polskich. Rozwój tejże szkoły przedstawia się:

1892 rok	– 245 dzieci	1915 rok	– 421 dzieci
1900 rok	– 248 dzieci	1918 rok	– 405 dzieci
1905 rok	– 318 dzieci	1920 rok	– 420 dzieci
1910 rok	– 414 dzieci		

Początkowo w Szkole uczyło trzech nauczycieli, zaś w miarę zwiększania się liczby dzieci, przydzielano do szkoły nowe siły nauczycielskie. W roku 1918 na etacie szkoły było sześciu nauczycieli. Do czasu odzyskania niepodległości panował w szkole duch niewoli. Działwa czując w tej szkole przemoc, unika tej szkoły i cieszy się gdy może wyrwać się z krępujących ją więzów, cieszy się że nareszcie po nauce będzie mogła w swoim ojczystym języku porozumieć się czy to w domu, czy na ulicy.

Dlatego też o życiu towarzyskiem, jakie istnieje w dzisiejszej szkole, w tych czasach nie było mowy. Dopiero po odzyskaniu niepodległości zawrzało prawdziwe życie w szkole polskiej. A kiedy zabrzmiał dzwonek, zwróciły się płowe główki dzieci w stronę nauczyciela, wbiły swe jasne oczy w usta mówiącego i zaczęły czerpać potrzebne wiadomości wypowiedane w ojczystej mowie. Nastąpiła wreszcie dla dzieci szkoła radości, szkoła życia.

Rozwój szkoły od roku 1922 przedstawia się: Życie pozaszkolne dziatwy

1922 rok	– 470 dzieci	1932 rok	– 511 dzieci
1925 rok	– 420 dzieci	1933 rok	– 455 dzieci
1930 rok	– 477 dzieci	1934 rok	– 462 dzieci

szkolnej rozwija się pomyślnie. W szkole istnieją związki:

1. L. O. P. P.,
2. Liga Morska i Kolon.,
3. Czerwony Krzyż,
4. Harcerstwo – Gromada zuchów – Kółka literackie – 2 świetlice, w których jest radjoodbiornik i gry towarzyskie.

Kierownikiem szkoły od 1922 r. jest p. Augustyn Pękala. W szkole uczy 12 sił nauczycielskich. W roku 1929 urządzono szkołę gospodarstwa domowego kosztem 1044971 zł.

Co roku urządza szkoła z dziećmi wycieczki krajoznawcze, czy to do Krakowa, czy w Karpaty, urządza wystawy prac robót szkolnych, święta pieśni i sportowe.

Wychowuje się młodzież w szkole polskiej na dobrych obywateli, którzy w przyszłości obejmą dziedzictwo, ażeby swą pracą podnosili mocarstwową potęgę Polski.

### **7.11 Szkoła doksztalająca zawodowa**

Od roku 1931 istnieje doksztalająca szkoła zawodowa. Mieści się ona w szkole nr II. Do szkoły tej uczęszcza wieczorami młodzież terminująca w poszczególnych zawodach.

Pierwsza nauka w tej szkole rozpoczęła się w 1931 roku. Rozwój szkoły:

w roku 1931 – 2 klasy (57 uczniów)

w roku 1932 – 2 klasy (53 uczniów)

w roku 1933 – 1 klasa (52 uczniów)

w roku 1934 – 1 klasa (52 uczniów)

Z powyższych danych widać, że postępujące bezrobocie jest przyczyną spadku frekwencji w tejże szkole. Szkoła ta utrzymywana jest przez Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach i częściowo przez Zarząd gminy Goduli.

Kierownikiem tejże szkoły jest p. Augustyn Pękala.

### **7.12 Szkoła ewangelicka w Chebziu**

Już od dłuższego czasu starała się pewna grupa obywateli z huty "Pokój" i Chebzia, której rozwój niemczyzny na prastarej ziemi Piastowskiej bardzo leżał na sercu, o stworzenie placówki germanizacyjnej w Chebziu przez wybudowanie szkoły ewangelickiej. Starania te zostały rychło uwieńczone powodzeniem. Oto już dnia 6 marca 1887 r. obiecuje pruski minister subwencję na założenie dwuklasowej szkoły ewangelickiej dla dzieci z huty "Pokój", Orzegowa, Huty Goduli i Huty Zgody z "funduszków popierania niemczyzny w prowincjach wschodnich".

Królewsko-ewangelicki konsystorz dla prowincji śląskiej popiera gorąco projekt budowy szkoły ewangelickiej i prosi o urządzenie w tejże szkole sali na nabożeństwa. Dnia 28 marca 1887 r. odbyło się zebranie, na którym obecni byli: okręgowy inspektor budowlany Blau, okręgowy inspektor szkolny dr Protzen oraz przedstawiciele poszczególnych miejscowości. Przeciw budowie szkoły ewangelickiej głosowali przedstawiciele Orzegowa i Goduli, za budową głosowali przedstawiciele Chebzia i Huty Dobrej Nadziei. Przedstawiciele huty "Pokój" głosowali wprawdzie za budową, z zastrzeżeniem, że na poczet szkoły nie będą uiszczać żadnych opłat. Do Komisji budowy szkoły ewangelickiej wybrano dnia 9 maja 1888 r. następujących członków:

1. mistrza cynkowego Karola Hessego z Goduli,
2. sztygara Hermana Majera z kopalni "Paweł",
3. mistrza drog. kol. Pawła Beca z Chebzia.

Komitet budowy zwrócił się do Zarządu hr. Schaffgotscha z prośbą o od-

stąpienie placu pod budowę szkoły, jednak prośba została załatwiona odmownie. Ażeby jednak jak najprędzej uruchomić szkołę, oddaje Dyrekcja kolejowa w r. 1886 na ten cel jadalnię stacyjną w Chebziu. Subwencje rządu pruskiego na budowę szkoły płyną obficie. Pertraktacje z Zarządem hr. Schaffgotscha o plac pod budowę szkoły trwają nadal. Wreszcie wydaje pruskie ministerstwo rozporządzeniem (U. III c Nr 17359) nakaz wywłaszczenia. Celem uniknięcia skandalu, ogłasza generalny dyrektor Erbs dnia 4 listopada 1890 r. ogłoszenie sprzedaży placu budowlanego o powierzchni 9 arów. Plac ten kupuje obywatel Hildebrandt za 4000 Mk, ale odstępuje prawo pierwszeństwa pruskiemu Ministerstwu.

Dnia 19 lipca 1892 roku wpływa ostatnia subwencja Ministerstwa. Szkoła ewangelicka w Chebziu została dzięki poparciu rządu pruskiego dnia 3 lipca 1893 r. ukończoną i w tymże roku została oddana do użytku<sup>47</sup>. Rozwój tejże szkoły przedstawia się:

w roku 1886	– 62 dzieci	w roku 1897	– 81 dzieci
w roku 1887	– 52 dzieci	w roku 1898	– 87 dzieci
w roku 1889	– 62 dzieci	w roku 1899	– 87 dzieci
w roku 1890	– 64 dzieci	w roku 1901	– 98 dzieci
w roku 1891	– 84 dzieci	w roku 1902	– 96 dzieci
w roku 1892	– 80 dzieci	w roku 1903	– 99 dzieci
w roku 1893	– 74 dzieci	w roku 1904	– 109 dzieci
w roku 1894	– 87 dzieci	w roku 1907	– 123 dzieci
w roku 1895	– 60 dzieci	w roku 1908	– 126 dzieci
w roku 1896	– 65 dzieci		

Jak widać z powyższego zestawienia szkoła ta do roku 1908 rozwijała się świetnie. Do powyższej szkoły uczęszczała dziatwa szkolna i to:

1. z Nowego Bytomia – od 70–90 dzieci (przeważnie dzieci hutników z huty "Pokój"),
2. z Chebzia – od 30–40 dzieci (przeważnie dzieci kolejarzy),
3. z Goduli – 4 dzieci (dzieci hutników),
4. z Huty Dobrej Nadziei – 10–15 dzieci hutników.

Tymczasem ewangelicy z Nowego Bytomia czynią starania o utworzenie na swoim terytorjum szkoły ewangelickiej. W roku 1909 starania te zostały

## Historja szkół

---

załatwione pomyślnie i w tymże roku liczba dzieci z Chebzia spadła na 45. Od roku 1909 rozwój szkoły ewangelickiej przedstawia się:

w roku 1910	– 38 dzieci	w roku 1916	– 48 dzieci
w roku 1911	– 34 dzieci	w roku 1918	– 40 dzieci
w roku 1914	– 43 dzieci	w roku 1919	– 30 dzieci

W szkole tej do roku 1909 uczyło 2 nauczycieli. Od roku 1909 uczył 1 nauczyciel.

W roku 1922 została szkoła ewangelicka zlikwidowana, z powodu spadku liczby dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły na 23. Przyczyna tego spadku powstała stąd, że w tymże roku z powodu przejęcia części Śląska przez władze polskie, władze niemieckie przeniosły część ko-lejarzy ewangelików w Chebzia w głąb Niemiec.

Powyższa szkoła uznana była przez władze pruskie wyłącznie za szkołę niemiecką dlatego, że tylko od 10–15 podało, że język ojczysty jest polski i niemiecki, od 4–10 przyznało się do polskości, zaś reszta wypowiedziała się, że jest dziatwą niemiecką.

Z powodu zamknięcia szkoły lokal został opróżniony.

Po przyjęciu terytorjum przez Polskę umieszczono w tejże szkole biura policyjne i Urzędu Okręgowego, a część lokalu przydzielono na mieszkania prywatne.

W roku 1933, po usilnych staraniach, przeszedł budynek szkoły ewangelickiej na własność tutejszej gminy. Budynek ten zostanie oddany szkole nr II, dla celów szkolnych.



---

---

## Rozdział 8

---

### Kościół

W chwili, kiedy w roku 1855, wśród pięknych lasów, zaczęła powstawać Godula, mieszkańcy tej miejscowości, jak również Orzegowa, Huty Dobrej Nadziei, Chebia i huty orzegowskiej "Morgenroth" uczęszczają na nabożeństwa do swej parafji N. M. P. w Bytomiu. Szczególnie w jesieni i w zimie droga ta była uciążliwą. Jeżeli dodamy, że w tym czasie dróg w dzisiejszym znaczeniu nie było, zrozumiemy na jakie to niewygody byli narażeni pierwsi Godulanie.

Dopiero na prośbę mieszkańców zezwolił biskup dr. Henryk Förster na odprawianie mszy św. w lokalu szkolnym w Orzegowie. Pierwsza msza św. odbyła się tam 5 października 1839 r. celebrowana przez ks. prob. Szafranka. Od 20 listopada 1861 r. tutejsza ludność uczęszcza na nabożeństwa do miejscowej kaplicy, która się mieściła w nowootwartej szkole. Nabożeństwa odbywały się w niedzielę, a z czasem także i we czwartki.

Mimo, że kaplica zmieścić mogła tylko 500 osób, było to już wielkie udogodnienie dla mieszkańców Goduli, którzy odtąd nie potrzebowali odbywać uciążliwej i dalekiej drogi do Bytomia.

Gorzej przedstawiała się sprawa cmentarza, którego u nas jeszcze nie było. Musiano więc zmarłych nadal chować na przedmieściu Bytomia na cmentarzu św. Małgorzaty.

Aż do chwili zamianowania kapłana, powierzono pieczę nad kaplicą na-

uczycielowi p. Karolowi Pawlikowi, który do roku 1882 sprawował urząd organisty.

Urządzenie kaplicy w budynku szkolnym zaspokoilo potrzebę miejscowej ludności tylko na pewien czas. Z czasem okazało się, że wejście do kaplicy położonej na pierwszym piętrze jest bardzo niewygodne, a z powodu przepełnienia i natłoku nawet niebezpieczne. Zaczęto więc myśleć o budowie obszernego kościoła, ale do tego trzeba było najpierw utworzenia samodzielnej parafji.

Już w roku 1864 rozpoczęto naradę celem odłączenia Goduli od parafji N. P. Marji w Bytomiu. Szczególnie z wielką gorliwością przyczynił się do tego Ks. proboszcz Szafranek, który zupełnie bezinteresownie, z całą gotowością usuwał wszelkie trudności, które stały na drodze i nie prowadziły do celu. Generalny wikariusz książęco-biskupi wyznaczył na przewodniczącego tej komisji dziekana Prehsfreunda z Biskupic. Zarząd kościoła parafji Najśw. Marji Panny na zebraniu w dniu 19 stycznia 1865 uchwalił jednogłośnie w tej sprawie, co następuje: Nie tylko, że zgadzamy się na odłączenie i wystąpienie mieszkańców Goduli położonej na leśnym obszarze Orzegowa z obrębu tutejszej parafji, lecz również zwalniamy ich ze wszystkich ciężarów związanych z wydatkami na budowę ewent. naprawę kościoła i probostwa z zastrzeżeniem:

1. że mieszkańcy Goduli uiszczą zaległe składki,
2. datki na reperację obecnie uszkodzonego kościoła św. Małgorzaty.

Po spełnieniu postawionych warunków, przez mieszkańców Goduli, nastąpił rozdział dotychczasowej parafji za zgodą władz kościelnych w dniu 28 lutego 1866 r. Z dniem 17 marca 1866 r. mianowano ks. Fryderyka Hofrichtera z Biskupic miejscowym kapelanem z tytułem kuratora. Wprowadzenie kuratora ks. Fryderyka Hofrichtera nastąpiło w kilka miesięcy później, bo dopiero 3 września 1866 r. przez dziekana z Biskupic ks. Prehsfreunda.

Urzędowy protokół opisujący moment objęcia obowiązków duszpasterskich przez ks. Hofrichtera brzmi następująco:

*Z powodu powtórnego rozporządzenia z dnia 17 marca 1866 roku wprowadzono z dniem dzisiejszym dotychczasowego kapelana z Biskupic ks. Fryderyka Hofrichtera, jako duszpasterza do nowo utworzonej placówki duszpasterskiej w Goduli. Aktu powyższego*

*dokonał dziekan z Biskupic. W zastępstwie posiedzicieli dóbr zjawił się dyrektor Unger oraz dotychczasowy ks. proboszcz Szafranek, również Wawrzyniec Kuczera i Karol Plewiński, jako wymienieni kandydaci do kościelnego zarządu.*

W czasie tej uroczystości przemówił w języku polskim i niemieckim do licznie zebranych parafjan ks. dziekan Prehsfreund z Biskupic przedstawiając im przyszłego ich duszpasterza ks. Fr. Hofrichtera i wskazał na obowiązki wiernych wobec ich proboszcza, jako też podkreślił doniosłość i odpowiedzialność stanowiska kapłana wobec swoich parafjan.

Po uroczystości odprawionej mszy świętej podziękował dziekan ks. proboszczowi Szafrankowi za jego wielką pracę, gorliwość duszpasterską, jak również za wszelki trud poniesiony około usamodzielnienia tej nowej parafji, a szczególnie za zrzeczenie się i gotowość odłączenia tej gminy od swojej parafji.

Teraz nastąpiło poświęcenie miejsca przeznaczonego na grzebani zmarłych<sup>48</sup>, przyczem wręczono ks. Fr. Hofrichterowi dwie pieczęcie i inwentarz kościelny ze spisem tegoż.

Chociaż nauczyciel p. Karol Pawlik sprawował już urząd organisty, od chwili poświęcenia kaplicy w budynku szkolnym, mianowano go teraz jeszcze raz oficjalnie organistą. Na członków zarządu kościelnego wybrano górnik Wawrzyna Kuczerę i hutnika Karola Plewińskiego. Ks. Hofrichter początkowo zajął mieszkanie w szkole. Nowoutworzona parafja liczyła już wtedy 2533 dusz. Potrzeba więc było budować kościół, któryby pomieścił tak wielką liczbę wiernych.

Udał się więc ks. Fr. Hofrichter do hrabiego Schaffgotscha, który sam także czynił odpowiednie kroki, aby przystąpić do budowy dużego kościoła, bo taka była wola śp. Karola Goduli, który ją w testamencie wyraził. Hrabia polecił więc swojemu mistrzowi budowlanemu Teodorowi Linke wykonać plan budowy kościoła. Po przedstawieniu planu, przystąpiono dnia 18 maja 1867 r. do budowy kościoła. Koszta budowy kościoła były obliczone na 71340 talarów. Hrabia wyasygnował na ten cel od razu 20000 talarów. Po założeniu fundamentów i wzniesieniu muru zewnętrznego, o parę stóp ponad ziemię okazało się, że kościół będzie mały i z powodu dalszego wzrostu liczby mieszkańców tychże nie pomieści. Stwierdził to także ks. dziekan Prehsfreund z

Biskupic, który przy okazji pierwszej wizytacji kościelnej parafji w dniu 22 sierpnia 1867 r. zwiedził miejsce budowy kościoła. Uznał to wreszcie sam budowniczy, wobec czego zaprzestano dalszej budowy. Hrabia Schaffgotsch wydał polecenie, aby przedstawiono nowy plan budowy kościoła. Aby jednak nie zmarnować kosztów budowy fundamentów i muru zewnętrznego, rozwiązano kwestję budowy nowego kościoła w ten sposób, że zrezygnowano z pierwotnie planowanego stylu łukowego, a postanowiono budować kościół w stylu gotyckim o podstawie krzyża. W tym celu dobudowano tylko ramiona boczne i miejsce na presbiterjum, przez co kościół znacznie się powiększył. Po ustaleniu takiego planu budowy, przystąpiono dnia 20 maja 1868 r. do dalszej budowy. Mniej więcej za miesiąc, bo dnia 29 czerwca 1868 r. w obecności właściciela budowy hrabiego Schaffgotscha, odbyło się w uroczysty sposób wbudowanie kamienia węgielnego. Kamień węgielny znajduje się pod głównym ołtarzem. Do końca roku 1868 i przez rok 1869 budowano bez przeszkód i budowa kościoła zostałaby najprawdopodobniej w roku 1870 zakończona, gdyby nie stanęła na przeszkodzie wojna francusko-niemiecka. W r. 1870 część robotników pracujących przy budowie została zaciągnięta do wojska, wobec czego budowa postępowała bardzo powoli naprzód. Przeciągnięta się ona przez rok 1870 i 14 sierpnia 1871 nałożono kopułę na wieżę. W kopule tej zamknięte są cenne dokumenty, które najpierw zamknięto w blaszanej skrzynce. Znajdują się tam akta budowy kościoła, krótki opis wojny z lat 1870/71, telegramy wojenne z lat 1870/71, fotografie dostojników kościoła i wyższych urzędników dóbr hr. Schaffgotscha w liczbie 50 i także p. Scheffera z rodziną, krótki opis kto był przedtem właścicielem dóbr hrabiowskich, jak również gazety i monety będące w owym czasie w obiegu.

W r. 1928 dnia 4 lipca przechodziła nad Godulą straszna burza, która uszkodziła wieżę. Robotnicy stwierdzili, że oprócz szkody wyrządzonej przez burzę, także rusztowanie jest nadgnite i osłabione. Przy tej okazji ks. radca proboszcz Strzyż polecił zdjąć kopułę. Po otwarciu stwierdzono jej zawartość, którą już wyżej opisano. Zawartość tę, po dołączeniu dopisku o danym fakcie, znowu zamknięto i umocowano na wieży.

Wieżę naszego kościoła różnią się od wież sąsiednich wyglądem, a szczególnie ozdobami. Wielka wieża ozdobiona jest wystającymi wilkami, których jest osiem<sup>49</sup>. Mała wieża, w której mieści się sygnaturka, ma na każdym rogu

wykutą z kamienia kozicę. W wieży znajdują się trzy dzwony, które nazwano: Joanna, Jan i Fryderyk. Odezwały się one po raz pierwszy 13 października 1871 roku.

Jedną z największych uroczystości, jaką przeżywali mieszkańcy, była właśnie uroczystość poświęcenia kościoła.

Uroczystość ta odbyła się dnia 14 listopada 1871 r. W dniu tym zjechała wielka liczba duchownych do naszej miejscowości. Aktu poświęcenia kościoła, pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, który jest zarazem patronem hrabiów Joanny i Jana Schaffgotschów, dokonał ks. kanonik Kania z Poniżowic. W uroczystości tej brali udział: patron kościoła hr. Schaffgotsch wraz z małżonką, 18 duchownych, starosta, wszyscy urzędnicy kopalni i huty oraz wielkie tłumy ludności.

Uroczystości roczne swego patrona postanowiono w parafji obchodzić 29 sierpnia, t. j. w rocznicę ścięcia Jana Chrzciciela. W niedzielę też następną po 29 sierpniu obchodzi nasza parafja, znany i oczekiwany przez młodych i starych odpust.

Koszta budowy kościoła wraz z urządzeniem wnętrza, cmentarza i kostnicy wynosiły 30000 marek<sup>50</sup>. Faktyczne koszty budowy kościoła wynosiły 81864 talarów 18 srebrników i 11 fen. Koszta ogrodzenia cmentarza i budowy kostnicy wynosiły 3781 talarów 3 srebrniki i 10 fen. Razem wydał hrabia Schaffgotsch 85645 talarów 21 srebrników i 21 fen.

Od tego więc wiekopomnego dnia parafja nasza ma to, czego już od dawna pragnęła. Ma już swój własny ślicznie urządzonej Dom Boży z własnym duszpasterzem. Kościoła takiego może nam zazdrościć niejedna z sąsiednich miejscowości.

Obraz św. Józefa, który znajdował się w ołtarzu kaplicy w budynku szkolnym, znajduje się obecnie w kościele, po prawej stronie bocznego wyjścia.

Jedną z największych ozdób wnętrza nowego kościoła są witraże mieszczące się w oknach nad bocznymi drzwiami z lewej i prawej strony. Lewy witraż przedstawia miłosierdzie Boże i uwypukla słowa Pana Jezusa: "Pójdźcie do mnie wszyscy". Wokół Pana Jezusa widzimy zebrane wszystkie warstwy ludzi. Jako bogacze przedstawieni są hr. Schaffgotsch z żoną, klęczący po lewej stronie P. Jezusa i generalny dyrektor kopalni Stephan (†1914 r.), stojący po prawej stronie P. Jezusa. Podobizny tych osób są robione według ostatnich

ich fotografii. Z ubogiej warstwy ludzi są tam przedstawieni górnicy i hutnicy w mundurach.

Przed P. Jezusem postawiono na marach chorego hutnika, a obok z prawej strony widać ślepcę, którego prowadzi dziewczynka. Jest tam także przedstawiony rzemieślnik oraz wieśniacy w strojach ludowych. Mężczyźni i niewiasty mają stroje charakteryzujące Rozbark i okolice, Twarze tych osób są robione z fotografii dostarczonej przez służbę kościelną i parafjan. Jeden górnik przedstawia nam podobiznę obecnego kościelnego. Cały ten obraz umieszczony jest na tle kopalni "Paweł", której szyb i kominy są tam widoczne. Podczas powstań śląskich zbłądzona kula uszkodziła głowę stojącej rozbarczanki.

Prawy witraż przedstawia "Sąd ostateczny".

Oba witraże są pomysłem profesora malarza Glotzel z Salzburgu, a wykonała je firma Mayer z Monachjum. Witraże umieszczono już za czasów obecnego ks. proboszcza Strzyża w roku 1911, utrzymane są w bardzo dobrym stanie i nie wymagają żadnej reperacji. Te właśnie witraże, przez swoją wielobarwność, nadają wnętrzu kościoła miły i tajemniczy urok, który sprzyja wzniesieniu się duszy modlącego do Boga i pozwala mu przynajmniej na chwilę zapomnieć o troskach dnia.

Po osiemnastu latach, od chwili poświęcenia kościoła, nastąpiła konsekracja tegoż kościoła i wizytacja, której dokonał ks. biskup Jerzy Kazimierz Kopp w dniu 16 maja 1889 r. Przy tej okazji udzielił wyżej wymieniony biskup po raz pierwszy w naszej parafji Sakramentu bierzmowania, do którego przystąpiło 1452 osób. Ks. Biskup zabawił wtedy w Goduli 2 dni, bo 16 i 17 maja. Powtórna wizytacja odbyła się w 20 lat później, t. j. w roku 1909, aby w dniach 9 i 10 maja udzielić bierzmowania 1831 parafjanom.

W roku 1893 wybudowano probostwo, które istnieje do dzisiejszego dnia. Dawne probostwo przeznaczono na organistówkę. W r. 1910 dzięki staraniom generała, dyrektora Dr Stephana wybudowano Dom Związkowy w Chebziu. Dom ten oddano do dyspozycji wszelkim związkom kościelnym. Ks. Hofrichter pracował nadtem, by życie religijne w parafji było bardzo ożywione. W tym czasie, t. j. w latach 1872, 1889 i 1901, odbyły się misje. To też z wielką wdzięcznością i wzruszeniem wspominają mieszkańcy swego duszpasterza ks. Hofrichtera, który od powstania parafji, t. j. od 3 października

1866 aż do śmierci, przez 35 lat sprawował urząd ten sam, W roku 1890 kurator ks. Hofrichter mianowany został proboszczem dziekanem dekanatu bytomskiego, który wówczas był największy w całej diecezji. Będąc już w podeszłym wieku, strudzony pracą około swoich parafjan, prosił władze kościelne w ostatnich dwóch latach swego urzędowania o pomocnika duchownego, gdyż dotychczas pełnił sam wszystkie obowiązki duszpasterskie. Zasłużony ten kapłan, wielce przez swoich parafjan szanowany, zasnął w Panu dnia 25 marca 1901 roku, licząc 71 lat. Przy dźwiękach dzwonów, tych samych, które pierwszy raz dzwoniły witając swego pierwszego proboszcza, dziś odprowadzono zwłoki na wieczny spoczynek. Osieroconą parafję objął, jako administrator, ks. Edward Adamczyk ze Zgody, który później na wniosek patronatu został proboszczem. Niedługo jednak mógł pełnić służbę w tutejszej parafji.

W tymże czasie dnia 1 stycznia 1905 roku zmieniły się stosunki patronatu. Każdorazowy dyrektor generalny był zastępcą patrona w sprawach kościelnych w parafji miejscowej.

Po dziewięciu latach został odwołany ks. proboszcz Adamczyk z powrotem do Zgody. Odchodząc, zostawił po sobie dzielny ten kapłan Polak, ogólną miłość u swoich parafjan.

Z kolei patronat gminy kościelnej wysunął, jako następcę ks. Adamczyka, kuratora Franciszka Strzyża z Oberglogau. W roku 1910, dnia 10 października został ks. Franciszek Strzyż wprowadzony przez dziekana Buchwalda w urzędowanie i w tymże czasie objął swoje obowiązki.

Przez gorliwe wypełnianie swoich obowiązków duszpasterskich i zabieganie około parafjan, już w 3 lata później, t. j. 16 maja 1913 r., został mianowany proboszczem w Goduli. Pierwszym wikarym w tutejszej parafji był ks. Berner od r. 1899–1900, który obecnie jest proboszczem w Wieszowie. Następcą jego został ks. Albert Kokot, który przebywał tu jeden rok od 1900 do 1901 r. (obecnie emerytowany proboszcz w Neustadt). Z kolei wikarym był ks. Józef Dwucet – od 1906 do 1908 r. (dziś znajduje się w Lublińcu), później przychodzi ks. Wiktor Drewniok – przebywa w parafji 2 lata do roku 1910, jego miejsce zajmuje ks. Maks Trumpeke – pełni obowiązki wikarego tylko przez 1 rok od 1910 do 1911. Po tym wikarym przybywa ks. Alojzy Lazar, który utrzymuje się na tem stanowisku przez 6 lat do roku 1917, następnie przeniesiony zostaje do Zabrza. W tymże roku dnia 3 września obchodzi

parafja 50-lecie swego istnienia. Rok 1914 do 1918 był rokiem wojny światowej. Był to okres najsmutniejszy. Smutno też było w tych latach, gdyż wielu parafjan rozrzuconych na frontach pruskich, było daleko od swoich rodzin. Niejeden z nich nie wrócił, po-zostawiając swe życie hen z dala od swej rodziny. Ginał, dlatego że tak chciał najeżdźca. Ginał i zostawiał tylko smutek i żalobę w sercach swoich bliskich. Dlatego też uroczystość złotego jubileuszu parafji ograniczyła się tylko do uroczystej i dziękczynnej sumy. Tegoż dnia 3 września 1916 r. po południu odbyło się poświęcenie nowego cmentarza. W następnym roku 1917 przychodzi na stanowisko wikarego ks. Albert Sołtysik z Berlina i spełnia obowiązki do roku 1924 (obecnie przebywa w Łaziskach Średnich). W 1918 roku 3 kwietnia wizytuje parafję w Goduli ks. kardynał Bertram i udziela 1620 wiernym Sakramentu bierzmowania. W rok później odbyła się pierwsza procesja w święto Bożego Ciała do Chebzia.

Wojna zabrała wielu mężów, ojców i braci okrywając ich rodziny żalobą, zostawiając wdowy i sieroty. Nie oszczędziła też Godulan, których z tej parafji poległo 158.

Postanowiono wystawić pomnik ku czci wszystkich poległych parafjan. Staraniem patronatu wybudowano pomnik po lewej stronie u wejścia do kościoła, przedstawiający Matkę Boską siedzącą i trzymającą Ciało Pana Jezusa zdjęte z krzyża, Wokół pomnika są umieszczone nazwiska poległych. W roku 1920, 16 czerwca, odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika. W następnym roku przez starania i zapobiegliwość ks. proboszcza przystąpiono do odnowienia kościoła. Renowację kościoła przeprowadził malarz Kowalewski z Katowic. W tym samym roku 14 listopada, przypadła 50-ta rocznica poświęcenia kościoła. Na dzień ten Ojciec św. przesyła ze stolicy Piotrowej swoje błogosławieństwo. Z chwilą nastania pokoju między narodami i odzyskania niepodległości przez Polskę, Śląsk, ta prastara dzielnica, jęczała jeszcze w okowach niewoli pruskiej. To też rozgorzała tu krwawa walka z wrogiem. A kiedy przyłączono Śląsk do Polski, w świątyniach Pańskich dziękował Bogu lud śląski za to, że pozwolił im doczekać tak radosnej chwili połączenia z macierzą Polską. W naszej parafji odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu przyłączenia Śląska do Polski w 1922 roku 26 czerwca. W rok niespełna po tem wydarzeniu, dnia 23 kwietnia, odwiedza parafję obecny prymas Polski J. E. dr August Hlond i odprawia nabożeństwo pontyfikalne.

Kończy się okres pełnienia obowiązków wikarego ks. Szoltyśnika, bo zostaje przeniesiony do Bierunia, a na jego miejsce przybywa ks. Paweł Lubina i pozostaje na tem stanowisku od roku 1924–1927. Za jego pobytu w r. 1925 ks. proboszcz Strzyż udaje się na pielgrzymkę do Ziemi Św. i do Rzymu. Tego samego roku 2 sierpnia tut. gmina kościelna na mocy konkordatu staje się samodzielną parafją. W roku następnym 1926, dnia 13 lipca, kurja biskupia mianuje pierwszą radę parafjalną, czyli zarząd kościelny. W 1927 roku w dniach 3 i 4 maja odwiedza parafję naszą śp. ks. biskup Lisiecki i udziela 1416 wiernym św. sakramentu bierzmowania. W tym roku ks. Lubina zostaje odwołany do Knuruwa (obecnie przebywa w Cieszynie). Następcą jego zostaje ks. Henryk Joško. Rada parafjalna, w 1928 r., uchwaliła 12000 zł na urządzenie elektrycznego rozpędu dzwonów, które zostało wykonane i jest w użyciu. W celu ożywienia życia religijnego w parafji, dzięki staraniom ks. proboszcza odbyła się w roku 1929 od 9 – 26 marca misja prowadzona przez Ojców Franciszkanów. Udział w niej wzięło 85% wiernych. W tym czasie odwołany zostaje ks. Joško do katedry św. Piotra i Pawła do Katowic. Po nim na krótki czas przybywa ks. Feliks Sołtysiak, a w roku 1930 na stanowisko wikarego mianowany zostaje ks. Teodor Rak, który po 3 latach został przeniesiony do Katowic. W przeciągu krótkiego czasu potrafił ten dzielny kapłan zjednać i przywiązać do siebie serca wiernych tak, że z prawdziwym żalem zegnali parafjanie odchodzącego na nowe miejsce służbowe w Katowicach. Na wniosek ks. Radcy uchwalono na posiedzeniu Rady parafjalnej urządzić centralne ogrzewanie kościoła. Realizacja tegoż projektu została wykonana za kwotę 30000 zł. W roku 1931, 29 czerwca, odbyła się w naszej parafji wieczornica z powodu 40-lecia Encykliki "Rerum Novarum". Ks. Radca w ciągłym zabieganiu około swoich parafjan stara się o odnowienie misji przez O.O. Franciszkanów, która odbyła się w roku 1933 w dniach od 10 do 19 lutego. W roku 1933 na miejsce ks. Raka został mianowany ks. Dzierżok Eryk. W takim zarysie przedstawia się historia naszego kościoła.

### **8.1 Pomniki i krzyże w naszej miejscowości**

Widomym znakiem przywiązania ludzi do wiary danej miejscowości są jego krzyże przydrożne i figury. Przy ulicy Schaffgotscha, naprzeciw domu

nauczycielskiego, postawili parafjanie w roku 1881 figurę wyobrażającą św. Jana na pamiątkę 25-lecia kapłaństwa pierwszego proboszcza ks. Fryderyka Hofrichtera. Poprzednik obecnego ks. proboszcza starał się o wybudowanie krzyża po prawej stronie wejścia do kościoła, który postawiono w r. 1909 i o pomnik stojący na skrzyżowaniu dróg prowadzących z Lipin do kopalni "Paweł". Pomnik ten postawiono w roku 1902. Na rozgałęzieniu drogi prowadzącej z Goduli do Szombierk i Orzegowa ufundowała pobożna niewiasta Karolina Helmin krzyż, który postawiono w roku 1885. Oprócz wyżej wymienionych pomników mamy jeszcze drewniane krzyże, jak u wylotu ulicy 3-go Maja i obok samej granicy na zakręcie do Zgorzelca. Historia tych krzyży nie jest znana bliżej. W maju 1934 roku postawiono krzyż w Chebziu naprzeciw dawnej szkoły ewangelickiej. Krzyż ten, zbudowany za składki parafjan gminy Goduli, poświęcony został 21 maja 1934 roku.

---

---

## Rozdział 9

---

### Życiorys ks. Józefa Szafranka

Gdy mówimy o początkach powstania kościoła w Goduli, gdyśmy się już tyle dowiedzieli o jego kolejach zanim powstał takim, jakim go dziś mamy, należałoby zapoznać się bliżej z życiorysem pierwszego kapłana w Goduli, tego jednego z najofiarniejszych, jakim był ks. Józef Szafranek. Urodził się on jako syn młynarza 19 lutego 1807 r. w Gościęcinie w Kolonji niemieckiej, powiatu kozielskiego. Od wczesnej młodości okazywał wielką ochotę do nauki. W szkole był zawsze pierwszy, służył radą i przykładem innym uczniom, Umysł jego kształcił się i rozwijał, a dusza nabierała hartu dla późniejszych zadań. Po ukończeniu studjów duchownych w r. 1831 otrzymał święcenia kapłańskie. Z początku był wikarym w Grzędzinie, potem został kuratorem w Raciborzu. Na stanowisku tem kształcił duszę i umysł ludu przez głębokie w swej nauce kazania, a mając wielki dar wymowy, pociągał swoich parafjan ku sobie. Nadto otaczał wiernych wielką miłością i dobrocią, popierając je szlachetnymi czynami. To też w niedługim czasie, bo w r. 1840 mianowano Go proboszczem w mieście Bytomiu. Miasto liczyło 4,000 mieszkańców mówiących przeważnie po polsku. Prócz tego do parafji bytomskiej należało kilka okolicznych wsi między niemi Chebbie. Śledzono w tym czasie z wielkiem zainteresowaniem wypadki polityczne, ruchy wolnościowe, jakie dokonywały się w kraju i w innych państwach. Wywierały one także swój wpływ i na ludność Bytomia, W dniu 10 lub 11 marca 1848 zorganizowano powstanie

wśród ludu roboczego, by uzyskać równouprawnienie. Z resztą społeczeństwa zgromadzili się powstańcy na rynku i tam obradowali, skąd dopiero wojsko rozpedziło zbuntowanych przeciw staremu porządkowi. Wobec takiego stanu król zmuszony był ustąpić nieco praw na rzecz ludu. Ogłoszono nowe wybory do zgromadzenia narodowego, które miało z królem stanowić prawa dla kraju. Pierwszym posłem do nowego Sejmu okręgu bytomskiego został wybrany dnia 8 maja 1848 roku ks. Szafranek. Jak widać to w krótkim czasie, po objęciu obowiązków proboszcza w Bytomiu, zaskarbił sobie serca wszystkich parafjan, zdobywając sobie ich zaufanie, czego wyrazem był wybór Jego na posła. Nie zawiódł nadziei, jaką pokładał w nim polski lud górnośląski. Zasłużył sobie na cześć i szacunek, tem więcej, że mimo pochodzenia niemieckiego, bronił praw ludu polskiego na G. Śląsku z wielkim poświęceniem, nie zważając na przykrości osobiste, mając jedynie dobro ludu swego, którego był reprezentantem. To też zasiadywał na lewicy Sejmu wraz z innym posłem z Janowa pod Mysłowicami, Mildnerem. Gdy zaczęto w Berlinie obradować nad zmianą konstytucji dla państwa pruskiego, w całym kraju zwołano wiece celem uzgodnienia swoich postulatów, których mieli bronić odnośni posłowie. Pierwszy taki wiec ludu polskiego na Górnym Śląsku odbył się w Bytomiu dnia 13 czerwca 1848 r. Uchwalone rezolucje przekazali obywatele ks. posłowi. Na sejmie konstytucyjnym w Berlinie postawił wniosek, w myśl wiecu bytomskiego, o przywrócenie języka polskiego w szkole i urzędach na całym Śląsku, powołując się na oświadczenie zgromadzenia narodowego odbytego dnia 31 maja 1848 r. we Frankfurcie, że wszystkie ludy zamieszkujące ziemie niemieckie, mają mieć zupełną swobodę narodowego rozwoju. Wysunął na tym sejmie następujące postulaty:

1. aby dla polskiego języka zagwarantowano swobodne używanie i pielęgnowanie w szkole,
2. żeby niezajomość niemieckiego języka nie była przeszkodą do objęcia jakiegokolwiek urzędu,
3. aby prawa, rozporządzenia i oświadczenia też po polsku były ogłoszone,
4. aby nauka w szkołach, gdzie jest większość Polaków tylko po polsku się odbywała, a tam gdzie są w mniejszości, należy budować im polskie szkoły,
5. w sądownictwie ma się skargi, rozprawy, wyroki i protokoły dla każde-

- go w jego ojczystym języku prowadzić,
6. w okolicach polskich ustanawiać urzędnikami tych, którzy ustnie i piśmiennie władają językiem polskim,
  7. dla takich urzędników należy w wyższych uczelniach zaprowadzić osobną naukę języka polskiego, także w gimnazjach i seminarjach nauczycielskich,
  8. żądał by prezydium narodowego zgromadzenia postarało się o natychmiastowy przekład protokołów na język polski i rozdanie pomiędzy posłów, aby polscy obywatele mogli się poinformować o działalności zgromadzenia przez swoich posłów.

Równocześnie otrzymał ks. Józef Szafranek podobne postulaty od powiatu kozielskiego, lublinieckiego, raciborskiego, rybnickiego, pszczyńskiego i strzeleckiego. Żądania te podał dnia 24 sierpnia zgromadzeniu do swego wniosku, prosząc, o szybkie załatwienie tegoż na najbliższym posiedzeniu. Tymczasem król w listopadzie zamknął posiedzenie, a w grudniu rozwiązał i zarządził nowe wybory. Tak więc wnioski zgłoszone nie zostały załatwione. W nowoodbytych wyborach ks. Szafranek powtórnie został wybrany posłem w okręgu bytomskim i w Żorach z powiatów pszczyńskiego i rybnickiego. Lud, mając tak wielkie zaufanie wybiera Go dwukrotnie posłem jakby chcąc zaprotestować przeciwko postępowaniu ks. biskupa, który ks. Szafranka suspendował za tak energiczną i śmiałą obronę praw polskiego ludu na Śląsku. W roku 1849 odbyło się posiedzenie Sejmu w Berlinie, na którym ponawia swój wniosek, ale tylko częściowo, gdyż pewne ulgi na korzyść języka polskiego zostały już poczynione. Na zebraniu tem wygłasza ks. poseł pamiętne słowa: "Proszę o chleb duchowny dla sześciu powiatów, które reprezentuję, gdyż proszę o mowę macierzyńską, która jest kluczem wszelkiego moralnego i politycznego wychowania ludu". Również bronił ks. Szafranek lud górnośląski przed wyzyskiwaniem przy uregulowaniu uwłaszczenia chłopów. Na jednym posiedzeniu przedstawił swój projekt, by zgromadzenie wydało odezwę do właścicieli dóbr, by z patriotyzmu zrzekli się na zawsze praw pańszczyzny na ręce zgromadzenia narodowego. Projektu nie przyjęto. Zniechęcony ciąglem niepowodzeniem i przykrościami ze strony władzy kościelnej, nie stara się więcej o zatrzymanie mandatu poselskiego, który przez dwa lata piastował, lecz usuwa się w zacisze życia duchownego i prowadzi pracę społeczno-

oświatową dla ludu. Pisze szereg artykułów do gazetki "Schlesisches Kirchenblatt" i wydaje w r. 1843 i 1844 może, jako pierwszy, polskie kalendarze. W artykułach swoich zachęca ludzi do szerzenia polskich elementarzy, polskich książek i do zakładania w tym celu towarzystw. Od roku 1832 zabiega nieustannie o utworzenie gimnazjum w Bytomiu. Zabiegi dochodzą do skutku w roku 1867. Zakłada także w swojej parafji bractwo trzeźwości i w niem pracuje gorliwie. Wydaje w roku 1846 śpiewniki kościelne, a w roku 1853 żywoty świeżo błogosławionych Jezuitów – bł. Jana Britto i bł. Andrzeja Boboli. Zachęcał również młodzież do nauki i w tym celu ufundował przy gimnazjum gliwickim stypendjum dla uczniów pierwszej klasy za najlepsze zadanie z nauki religji. Zadania te miały być napisane jedno po polsku, a drugie po niemiecku. Jego staraniem założono w Berlinie "Ligę polską", a w różnych miejscowościach na Górnym Śląsku towarzystwa i związki ludowe. Pisze też książki polskie i wydaje je drukiem. Własnym kosztem zakładał księgozbiory i rozdawał pożyteczne dzieła starszym i dzieciom, by oświata dotarła aż pod słomiane strzechy. On uczył lud polski na Śląsku modlić się po polsku, mówić, czytać, śpiewać, żyć, czuć i pracować. W ogóle pracował nad moralnym podniesieniem ludu polskiego, nad jego dobrobytem i oświatą. Bronił praw ludu z wielką energją i wytrwałością, wprost z zaparciem się siebie. Występował przeciw rządowi pruskiemu, który z zawziętością tępił wszystko co polskie, który przede wszystkim chciał nam wydrzeć naszą piękną mowę ojczystą, której zabronił używać w domu, w szkole i w urzędach. Dzięki takim jednostkom, o tak wielkiem sercu i umyśle jak ks. Szafranek, nie udało się Prusakom dzieło zgermanizowania ludu polskiego na G. Śląsku. To też działalność jego wydała obfite owoce. Lud z parafji bytomskiej odznaczał się wielką pobożnością, moralnością, ofiarnością, usłużnością względem bliźnich i trzeźwością. Wysoko narodowo i politycznie uświadomiony lud polski wiedział czego chce i do czego dąży.

Wielki ten apostoł i zacny kapłan umiera po długich cierpieniach 4 maja 1874 roku. Jedna z gazet wychodząca we Lwowie "Chata" tak opisuje stratę ks. Szafranka:

*Kościół katolicki utracił w nim najpierw wiernego sługę i duszpa-sterza, okolica najzacniejszego obywatela, Polska jednego z naj-  
postańszych mężów, który bez najmniejszego poparcia w kraju,*

*na własną rękę, przez pół wieku blisko, w cichości pracował nad odrodzeniem zapomnianego ludu górnośląskiego, który wskrzesił do życia zostawiając po sobie dzieło, za które naród i przyszłość wdzięczną mu być powinna. Na krańcach ziemi naszej zgasła gwiazda. Pożegnał ojczyznę w chwili najpotrzebniejszej, kapłan pracownik społeczny, którego imię złotymi literami wypisane być powinno w dziejach walki naszej z krzyżactwem. Powinniśmy brać przykład z jego odwagi w odbudowie skarbów narodowych i śmiało żądać uznania dla języka ojczystego tej drogiej po przodkach spuścizny.*

Takimi to słowami wyrażono podziw i uznanie dla tej szlachetnej postaci.

Po odzyskaniu niepodległości uczciło miejscowe społeczeństwo pamięć zasłużonego kapłana nadając tutaj Szkole Powszechnej nr I nazwę "Ks. Józefa Szafranka". Wychowuje się w tych murach młode pokolenie, któremu w pracy przyświeca świetlana postać obrońcy ludu polskiego na G. Śląsku.



---

---

## Rozdział 10

---

### Szpital i przedszkola

#### 10.1 Szpital w Goduli pod wezwaniem św. Joanny

Po uruchomieniu w Goduli apteki (r. 1894) postanowiła dyrekcja majątku hr. Schaffgotscha wybudować w roku 1896 własny szpital, z którego mogliby korzystać tak pracownicy zatrudnieni w tychże majątkach, jak również i ich rodziny. Nadmienić wypada, że do tego czasu chorzy leczyli się w szpitalu w Bytomiu lub w szpitalu hr. Ballestrema w Rudzie Śl..

W podanym wyżej czasie projekt zrealizowano. Zbudowany w tutejszej miejscowości szpital, za ogólną kwotę 60588 Mk 85 Pf, otrzymał nazwę "Szpital pod wezwaniem św. Joanny".

Obsługę tegoż szpitala powierzono SS. Elżbietankom, które miały otrzymywać rocznie po 333 1/3 Mk, na każdą siostrę. W dniu 16 maja 1896 r. wprowadzono do szpitala 4 siostry Elżbietanki.

W szpitalu tym przeznaczono 6 pokoi dla chorych, 1 pokój na ochronkę, 1 pokój na szkołę robót kobiecych i gospodarstwa domowego. Prócz tego umieszczono w szpitalu przytułek dla starców i inwalidów. Wobec stałego wzrostu liczby chorych, dyrekcja dóbr hr. Schaffgotscha postanawia w roku 1903 wybudować dla ochronki i szkoły gospodarstwo domowego osobny bu-

dynek, zaś dotychczasowy budynek przeznaczyć wyłącznie na szpital. Również zarządca generalny dyrektor Bernard Stephan zarządza wybudowanie osobnego domu dla starców inwalidów i wdów po hutnikach i górnikach. Mimo obrócenia szpitalu wyłącznie na cele lecznicze, nie można było w nim pomieścić chorych, których liczba wynosiła rocznie około 600 osób. Kiedy w roku 1915 liczba chorych wzrosła do 698, rozszerzono szpital przez dobudowę oraz zwiększono służbę szpitalną. Dziś w szpitalu zatrudnionych jest czternaście SS. Elżbietanek. Naczelnym lekarzem był Dr Marzodko († 1928 r.). Ku uczczeniu pamięci zmarłego lekarza, wyznaczyła Rada gminna w dniu 20 listopada 1928 r., na przeciąg 5 lat fundusz roczny na stypendjum dla dziecka z Goduli dalej kształcącego się w szkole średniej lub wyższej. Uchwała ta brzmi:

*Ku uczczeniu pamięci zmarłego miejscowego lekarza Dr. Marzodki, który przez 44 lat urzędował w tutejszej miejscowości ustanawia się fundusz roczny na przeciąg 5 lat na Śl. Pomoc Naukową w Katowicach.*

W miejsce zmarłego został mianowany lekarzem Dr Derek.

W szpitalu obecnie jest 48 łóżek dla chorych oraz oddział dla chorych zakaźnie 12 łóżek. Przeciętnie miesięcznie leczy się teraz w szpitalu 60 chorych. Szpital jest własnością Sp. Akc. Goduli, a korzystają z niego chorzy ubezpieczeni w Kasie Chorych pow. katowickiego i świętochłowickiego, w kolejowej Kasie Chorych, miejscowi ubodzy, bezrobotni oraz w miarę wolnego miejsca jednostki leczące się na własny koszt.

## 10.2 Przedszkola

Uruchomiona ochronka w roku 1902, w budynku postawionym przez dyrekcję dóbr hr. Schaffgotschów była prywatną, utrzymywaną przez właściciela. Obok mieściła się prywatna szkoła gospodarstwa domowego. W roku 1922 zajęcia zostały przerwane. Działalność tejże ochronki za czasów zaborczych nie jest znana.

W dniu 1 maja 1925 r. Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach uruchomił przedszkole w Goduli, a w 10 miesięcy później w Chebziu. Zakłady

## Szpital i przedszkola

---

te są utrzymywane przez Województwo, które również łoży na dożywienie dzieci w czasie zajęć.

W pięknych, dużych salach, zaopatrzonych w roku 1933 przez miejscowy Zarząd Gminy w nowoczesne meble, spędzają dzieci od 3–5 godzin dziennie na grach i zabawach.

Liczba dzieci w poszczególnem przedszkolu waha się od 80–100.

Wychowawczyniami są: w Chebziu siostra Teresa Podleśna, w Goduli siostra Barnadzianka.



---

---

# Rozdział 11

---

## Powstania śląskie i plebiscyt

### 11.1 Udział Goduli w pierwszym i drugim powstaniu Śląskiem

Październik 1918 roku przyniósł Polakom radosną wiadomość. Została pokonana monarchja Austro-Węgierska, pokonane zostały wreszcie Niemcy, więc nadszedł czas, ażeby Polska zrzuciła ęta niewoli. Początek jak zwykle dał Kraków w dniu 31 października 1918 roku, a za tem miastem, sercem powstania, idą w ślady inne miasta Polski. Dzielni członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej, stworzonej w roku 1914 przez Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, rozbijając wojsko ciemiężców, oczyszczają cały zabór austriacki i rosyjski. Nie wypędzono jeszcze wrogów z pod zaboru pruskiego t. j. z poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. Na Górnym Śląsku Polacy z utęsknieniem czekali wybicia godziny wolności. A kiedy z Wawelu zadzwonił dzwon Zygmunta "Pieśń wolności" zaczęto się przygotowywać do powstania. Powstają na Śląsku Rady Ludowe, tajne organizacje "Straży Obywatelskiej", "Związki wojskowe", powstaje wreszcie w lutym 1919 r. Polska Organizacja Wojskowa, która ma dać hasło do walki o wolność.

## 11.2 Ruch wolnościowy w Goduli

Za przykładem innych miejscowości urządzono w listopadzie 1918 r. w Goduli wiec, na którym utworzono miejscową Radę Ludową. Ma przewodniczącego tej Rady wybrano p. Ficka Wiktora, na skarbnika p. Wrodarczyka Ryszarda, na sekretarza p. Kwiskę Franciszka. Do Zarządu weszli między innymi pp. Matejczyk Paweł, Kula Robert i Hartman W. Miejscowa Rada Ludowa zaczyna zbierać środki potrzebne do przeprowadzenia powstania w tutejszej miejscowości.

W dniu 2 marca 1919 zorganizowano Tow. "Sokół", chcąc umożliwić członkom przeprowadzanie ćwiczeń. Zarząd "Sokoła" tworzyli pp. Hartman, Matejczyk i Franciszek Kwiska.

W kilka dni później założono w naszej miejscowości P. O. W. Zarząd tegoż stanowili pp. Fr. Kwiska, P. Matejczyk, W. Hartman, Wiktor Ficek, Jan Szklorz, Choroba, Brzęczek, Szotek i Holik.

Oddział godulski był dość liczny, gdyż liczył wspólnie z Chebziem 250 osób. Członkowie P. O. W. zbierali się w każdą niedzielę i szli do W. Piekar, gdzie potajemnie, przed władzą niemiecką, urządzali ćwiczenia. Ćwicząc i czekając rozkazu, kiedy będą mogli pójść do walki z wrogiem, zaopatrują się Peowiacy w Chropaczowie i w N. Bytomiu w broń oraz w amunicję.

Stanowisko Niemiec wobec ruchu niepodległościowego na G. Śląsku

Tymczasem Niemcy, obawiając się rozprawy zbrojnej z Polakami-Ślązaczami, doprowadzają swoją polityką na terenie międzynarodowym do wydania przez przedstawicieli mocarstw w Wersalu uchwały zarządzającej przeprowadzenie na G. Śląsku plebiscytu.

Równocześnie, pragnąc wykazać ludności, że są silni wobec słabych, wydają zarządzenia, które doprowadzają, że sprowadzona przez Hørsinga na G. Śląsk obrona krajowa (Grenzschutz) pokazuje światu, w jaki sposób sprawuje się krwawe rządy. Nastaje na G. Śląsku terror.

W tym czasie zwalniają Niemcy na kilku kopalniach bezprawnie kilka tysięcy robotników oraz żądają od pozostałych wyrażenia swej zgody na współpracę ze zwolnionymi żołnierzami z Grenzschutzu. Przeciw żądaniom tym zaprotestowali wszyscy górnicy, a kiedy na jednej z kopalń wojsko wystąpiło czynnie przeciw robotnikom, ogłoszono na kopalniach strajk. Strajk wybuchł

w dniu 11 sierpnia 1919 roku.

W kilka dni później w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 roku wybuchło powstanie.

### **11.3   Udział Godulan w pierwszym powstaniu śląskim**

Tak jak w innych miejscowościach, tak i w Goduli, członkowie P. O. W. poszli w krwawy bój o wolność. W Goduli zebrali się w niedzielę członkowie P. O. W. o godz. 12-tej i udali się na poświęcenie sztandaru Kongregacji Marjańskiej chłopców. Po poświęceniu dano członkom P. O. W. rozkaz rozejścia się do domu i przybycie na nadzwyczajne ćwiczenia o 12-tej w nocy na pola orzegowskie (w miejscu gdzie dzisiaj pobudowano drewniane domki). Było to 17 sierpnia 1919 r. z niedzieli na poniedziałek. Komendę objął p. R. Kula, który zebranych 200 powstańców podzielił na 16 grup. Równocześnie w obawie, ażeby się nic złego nie stało proboszczowi ks. radcy Strzyżowi wysłała pismo o następującej treści:

*Ponieważ nie jestem za niektóre żywioły pewny, a godzina nadeszła i o pół do 3-ciej rozpoczyna się powstanie, prosiłbym duchowieństwo, aby udało się do kościoła, by uniknąć nieprzyjemności.  
Wasz oddany KULA, prezes Rady Ludowej.*

O godzinie pierwszej w nocy dał komendant rozkaz, ażeby każdy oddział szedł na wyznaczone miejsca i rozbijał posterunki niemieckiej policji. W czasie rozbijania wywiązała się strzelanina na ulicy Starej, Wczesnym rankiem przeprowadzono na ulicy ks. Hoffrichtera krótką walkę, po której powstańcy objęli władzę i postawili własne posterunki. Na wieść, że Lipinom potrzebna jest pomoc, część powstańców z p. Chorobą idzie do Lipin. Tymczasem na godzinę 12-tą zwołano u nas wiec na rynku, w celu ogłoszenia niepodległości. Wiec się rozpoczął, jednak nie mógł być przeprowadzony, gdyż Grenzschutz zaczyna atakować Godulę od strony Chebzia, Strzały gęsto padają na naszą miejscowość. Maszynowe karabiny, w liczbie sześciu, ustawione w mieszkaniu dyrektora Jungelsa i na drodze do kopalni "Paweł",

aż do skreślenia koła krzyża, rozpoczęły piekielny koncert. W czasie strzelaniny padają zabici śp. Tuszy i śp. Maniura. Powstańcy widząc, że Grenzschutz przypuszcza atak i dąży do zdobycia linii godulskiej, obsadzają drogę prowadzącą do Chebzia. Obronę huty cynkowej objął komendant p. Hartman. Zająwszy na czele oddziału cynkownię, ustawił na murze posiadany karabin maszynowy i kierując go na kopalnię "Paweł" odpowiedział atakującemu nieprzyjacielowi. Musiała ta odpowiedź wyrządzić Niemcom wiele szkody, kiedy po pół godziny wycofali się ze swej pozycji. Było to pierwsze zwycięstwo Godulan. Dopiero wieczorem Niemcy sprowadzili do Chebzia pociąg pancerny i stąd poczęli atakować Lipiny. Po kilku godzinach nastąpiła cisza i noc przeszła tylko na wysyłaniu patroli. Rano, t. j. 19 sierpnia, przypuścili Niemcy atak na Orzegów, zdobyli go, następnie koło południa zdobyli Lipiny i dopiero potem z dwóch stron rozpoczęli atakować Godulę. Sprowadzona artylerja oddała dwa strzały armatnie, które padły na pole orzegowskie i jeden 7 domów w Orzegowie. Powstańcy, nie mogąc się dalej bronić, rozpoczęli odwrót. Cały szereg osób uszło za kordon jak mówiono powszechnie za "Jordan". Ci, którzy nie mieli tego szczęścia uciec zagranicę, ukryli się w miejscu na strychach, względnie poza miejscem, do czasu wydania amnestji. Zwycięski Grenzschutz rozpoczął swe krwawe rządy, aresztując kilkunastu powstańców, wskazanych przez trzech urzędników dawnego obszaru dworskiego. Lista aresztowanych obejmowała nazwiska następujących powstańców: pp. Woźniak Jan, Kawecki Wojciech, Bryłka Mateusz, Czech Paweł, Holik Wilhelm, Vogel Józef, Jurosz Paweł, Pilarek Piotr, Niewiadomski Jan, Zellner Emanuel, Rus Franciszek, Holeczko Juljusz, Zycha Jan, Babczyk Alojzy, Huda Paweł, Dehn Jan, Stawowy Ludwik, Poloczek Alojzy, Światała Józef, Kwapuliński Józef, Kwapuliński Augustyn, Mocha Jan, Rduch Roman, Stempel Paweł. Z kobiet najczęściej ucierpiały p. Kulowa, p. Kawecka i z Chebzia p. Kribusowa.

Cieszyli się denuncjanci jak Grenzschutz począł się znęcać nad aresztowanymi, a znęcanie było straszne. Dla aresztowanych nastąpiły dni Golgoty. Oto ustawiono ich przy płocie, gdzie dziś stoi pomnik poległych powstańców, kazano podnosić ręce do góry, przykładano rewolwery do głowy, lżono, bito oraz grożono, że za chwilę zostaną rozstrzelani. Takie znęcanie nad bezbronnymi wywołało litość u miejscowej ludności. Udał się więc ks. proboszcz

Strzyż do oficera i żołdaków nieprzyjacielskich celem interweniowania. Skutek był tylko ten, że Grenzschutz wygwizdał proboszcza, wyśmiał się z Niego, obrzucił wyzwiskami, a kiedy tenże odchodził, obrzucono go puszkami z konserw.

Porównując czyn powstańców, którzy ostrzegli ks. proboszcza o wybuchu powstania, a czyn Niemców, którzy nie uszanowali szaty duchownej, musimy przyznać wyższość kulturalną Polaków nad Niemcami.

Kiedy zbiry niemieckie syte były swoich okrucieństw, aresztowanych wywieziono do Orzegowa. Tam zaprowadzono ich przed dyrektora kopalni Gothard, który z kilku oficerami rozpoczął przegląd jeńców.

Wprowadzano każdego powstańca osobno, kazano stawać na baczność, obserwowano bystro, następnie po pisemnym porozumieniu się między sobą, kazali badanemu odchodzić. Odchodził badany nic nie przeczuwając, gdy wtem z nagła usłyszał jakiś straszny świst i uczul szalony ból w piecach. Nie mógł nawet krzyknąć, gdy nowy cios go spotkał, cios dotkliwszy, gdyż wymierzony był butem żołdaka niemieckiego, butem nabitym gwoździami. Stali przy komisji dwaj członkowie Grenzschutzu. Jeden z nich trzymał bykowiec, drugi miał buty podbite gwoździami. Od nich to pochodziły ciosy, które wywoływały zadowolenie zwierzęce u badających. Dopiero na drugi dzień rano, około 3-ciej wyprowadzono aresztowanych z więzienia, które mieściło się w sypialni kopalnianej i wywieziono do Bytomia. Tu osadzili wszystkich w areszcie, umieszczając czteremastu więźniów w jednej małej celce. Tak przez cały dzień stojąc lub przykucając, o głodzie musieli przeczekać do dnia następnego, który tem się różnił od pierwszego, że każdy otrzymał kromkę chleba z marmoladą. W trzecim dniu nie dano więźniom nic do jedzenia, a po południu odwieziono wszystkich do aresztu policyjnego przy ulicy Goi, gdzie zamknięto ich do rozpoczęcia rozprawy. Dopiero po dziesięciu dniach, po rozprawie, kilku powstańców zwolniono, resztę zaś zatrzymano we więzieniu przez 2 miesiące. Jak się obchodzono z powstańcami w więzieniu, ile razy ich bito, a omdlałych cucono, ażeby powtórnie bić, Bóg jeden policzyć potrafi. Nazwiska zasądzonych podaję:

1. Śp. Czech Paweł – zasądzony 17 września 1919 r. na 9 miesięcy więzienia
2. Jurosz Paweł – zasądzony 17 września 1919 r. na 6 miesięcy więzienia

3. Rus Franciszek – zasądzony 17 września 1919 r. na 6 miesięcy więzienia
  4. Zycha Jan – zasądzony 17 września 1919 r. na 4 lata więzienia
  5. Dehn Jan – zasądzony 20 września 1919 r. na 2 lata więzienia
  6. Stawowy Ludwik – zasądzony 20 września 1919 r. na 2 lata więzienia
  7. Świtła Józef – zasądzony 26 września 1919 r. na 9 miesięcy więzienia
  8. Huda Paweł – zasądzony 20 września 1919 r. na 1 rok więzienia
  9. Kwapuliński Józef – zasądzony 27 września 1919 r. na 1 1/2 roku więzienia
  10. Kwapuliński Augustyn – zasądzony 27 września 1919 r. na 6 miesięcy więzienia
  11. Mucha Jan – zasądzony 27 września 1919 r. na 1 1/2 roku więzienia
  12. Rduch Roman – zasądzony 27 września 1919 r. na 1 1/2 roku więzienia
  13. Stempel Paweł – zasądzony 27 września 1919 r. na 1 1/2 roku więzienia
- Po przebyciu około 2 miesięcy we więzieniu zostali wyżej wymienieni, na mocy wydanej amnestji, wypuszczeni na wolność.

## 11.4 Śmierć śp. Lipa Wincentego

W czasie torturowania powstańców, Grenzschutz w naszej miejscowości popisał się nową zbrodnią. W czasie walk powstańczych padło obok cmentarza dwóch członków Grenzschutzu. Kto ich zabił, trudno było dociec. Dla zadowolenia swojej żądz, postanowili Niemcy złapać jednego z powstańców i nad nim wykonać doraźny sąd. Los padł na Wincentego Lipa. Rano o godzinie 6:30 w dniu 20 sierpnia 1919 roku przybyło do mieszkania Lipa dziesięciu Grenzschutzów. Po dokonaniu aresztowania odprowadzili Go do Lipin. Kiedy wyprowadzono aresztowanego z domu, kazano mu, ażeby podniósł ręce do góry. Chciano się widocznie znęcać przed wydaniem wyroku. Nie uczynił jednak tego rozkazu obcego, wypowiedzianego w obcej mowie, jako Polak nie chciał wykonać. Z Lipin przewieziono go do Piaśnik w celu przeprowadzenia doraźnego sądu.

Piękny sierpniowy dzień był świadkiem bohaterstwa młodego Polaka. W ogrodzie piaśnickim prędko przeprowadzono śledztwo i minio, że aresztowanemu nie udowodniono winy, sąd doraźny wydał wyrok skazujący go

na śmierć przez rozstrzelanie. Dodano jednak, że o ile zasądzony zaśpiewa *Deutschland, Deutschland über alles* wyrok zostanie zmieniony. Wzburzyło się serce dzielnego Polaka. Jak to ma śpiewać pieśń wroga? Ma ją śpiewać w chwili wymarzonej w jego sercu, kiedy nad braćmi zabłysła jutrzienka wolności? Nie, tej pieśni nie usłyszysz z jego ust wróg, ale usłyszysz inną piękniejszą, która wskaże im, że Polska nie zginęła i nigdy nie zginie. Zaśpiewał tę pieśń, a kiedy z ust jego wypłynęła ta piękna melodia: *Jeszcze Polska nie zginęła*, przyskoczyli żołdacy niemieccy, powalili bezbronniego i zaczęli się znęcać. Bito Go, katowano, a z ust zakrwawionych płynęła melodia tryumfu, głosząca wielkość i potęgę Polski, która ma tak dzielnych synów. Skatowanego, pokrwawionego przywiązano do drzewa i wystawiono na działanie sierpniowych promieni słonecznych. Żar słońca zaczął dokuczać cierpiącemu. Poprosił o wodę. Usłyszał to jeden z przypatrujących się i zaspokoił pragnienie młodego bohatera. Zemścili się nad litościwym człowiekiem żołnierze i zbili go do nieprzytomności. Kiedy ujrzeli mordercy, że ofiara słabnie, ściągnęli ubranie i ustawili się przed męczennikiem dla wykonania wyroku. Chrzęst otwieranych zamków u karabinów ocucił omdlałego. Wyprostował się, śmiało spojrzął w oczy wrogom i w lufy karabinów. I ujrzeli żołdacy w tych oczach jakiś dziwny błysk, błysk radości, który jakby głosił, że nie ulęknie się żaden Polak pięknej śmierci za ojczyznę. Musiała przed oczyma bohatera ukazać się piękna postać *Białego Orła*, obejmująca skrzydłami swojemi cały Górny Śląsk, łącząc Go z odwiecznej macierzą. Musiał ją ujrzeć bohater, bo oczy pełne radości uniósł w górę wyciągnął pokrwawione ręce, jakby chciał pokazać, że najszczęstsze pragnienia Ślązaków ziszczają się teraz. I wydobył się z ust jego potężny głos *Niech żyje Polska*, a salwa karabinowa przerwała nić pięknego życia, pozostawiając pokoleniom piękny czyn młodego bohatera, wskazujący, jak należy kochać swą ojczyznę. Sprofanowali mordercy zwłoki zabitego, zaczęli je kopać, pluć i strzelać do trupa. Tak nasycili się zemstą, jednak nie zaspokoili swego sumienia<sup>51</sup>.

## 11.5 Upadek pierwszego powstania śląskiego

W identyczny sposób obchodzili się Niemcy z powstańcami w pozostałych miejscowościach G. Śląska. Z chwilą upadku powstania (26 sierpnia 1919

r.) rozpoczyna Rząd Polski czynić starania o zniesienie na G. Śląsku stanu wyjątkowego i wydania dla powstańców amnestji. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. A kiedy powstańcy powrócili z zagranicy lub więzień, rozpoczęli powtórnie swą pracę w tajnych organizacjach w celu podtrzymania ruchu powstańczego.

Jedną z takich organizacyj w powiecie bytomskim była *Tajna Organizacja Powiatowa* na czele z p. **Anlichem** z Bytomia, jako prezesem. Do Komitetu weszli z Nowego Bytomia śp. **Niedurny**, z Goduli p. Wiktor **Ficek** i p. Józef **Szotek**. Wymieniona organizacja zaczęła skupiać członków P. O. W. i przygotowywać do powtórnego zbrojnego wystąpienia przeciw odwiecznemu wrogowi.

## 11.6 Wojska koalicyjne na Górnym Śląsku

Z końcem stycznia 1920 r. na G. Śląsk przybyły pierwsze oddziały wojsk koalicyjnych w celu zapewnienia przeprowadzenia plebiscytu. Władzę zwierzchnią objęła Międzysojusznicza Komisja z siedzibą w Opolu. Prezydentem Komisji był generał francuski Le Rond. Mimo przybycia wojsk sprzymierzonych, zatrzymali Niemcy *Policję Bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei)*, która działała na korzyść programu niemieckiego. Mając Komisję Międzysojuszniczą, Polacy przygotowują się do plebiscytu i tworzą w Bytomiu *Polski Komisarjat Plebiscytowy*.

Tymczasem Niemcy starają się wszelkimi siłami nie dopuścić, do plebiscytu i podkopać zaufanie do Polski. W tym celu przeszkadzają w transportach wojsk koalicyjnych na G. Śląsk, w czasie wojny polsko-rosyjskiej sieją fałszywe pogłoski o rzekomym upadku Polski, urządzają napad na Komisarjat Plebiscytowy w Bytomiu, w końcu zaczynają nawoływać do rozbrojenia załogi koalicyjnej.

## 11.7 Drugie powstanie śląskie

Harde wystąpienia Niemców doprowadziły do wybuchu drugiego Powstania Śląskiego. Rozpoczęło się w Katowicach. Niemcy zaczynają czynnie wy-

stępować i 17 sierpnia 1920 r. mordują w Katowicach powszechnie czczonego lekarza dr. **Miełckiego**, a wreszcie zaczynają wypierać wojska koalicyjne. Walki te doprowadzają do wybuchu powstania.

Dnia 19 sierpnia 1920 r. dowództwo główne P. O. W. daje hasło do powstania, które rozwija się i obejmuje powiaty: katowicki, bytomski, pszczyński, tarnogórski, gliwicko-toszecki i rybnicki. Byliby Powstańcy zakończyli rozprawę z odwiecznym wrogiem, gdyby nie Komisja Międzysojusznicza. W czwartym dniu powstania Komisja zażądała złożenia broni i zaniechania walki. Uczynili Polacy zadość temu żądaniu i broń złożyli. Upadło drugie powstanie śląskie, lecz przyniosło korzyści. Jedną z nich, to likwidacja "Policji Bezpieczeństwa" i utworzenie "Straży Obywatelskiej", która istniała do trzeciego powstania śląskiego.

## 11.8 Udział Godulan w drugim Powstaniu Śląskiem

Miejscowe obywatelstwo polskie brało również czynny udział w drugim powstaniu. Niestrudzony p. Hartman na czele członków P. O. W. idzie na pomoc do Nowego Bytomia, gdyż tam Niemcy zaczęli podnosić głowy zbyt wysoko. W czasie walk w drugim powstaniu polegli: śp. Nowak Herman i śp. Gabor Bernady.

W Goduli samej walk żadnych nie było. Pierwsze i drugie powstanie śląskie nie przyniosło upragnionej wolności, lecz ludność nie zraża się tem i przysposabia się do dalszej walki.

## 11.9 Plebiscyt

Na podstawie traktatu wersalskiego postanowiono przeprowadzić plebiscyt na Śląsku, a termin tegoż ustalono na dzień 20 marca 1921 roku. Biorących udział w plebiscycie podzielono na trzy kategorie i to na kat.: A. B. i C. Kat. A. stanowili wszyscy Ślązacy urodzeni i zamieszkali na obszarze plebiscytowym. Kat. B. stanowili wszyscy ci mieszkańcy Niemiec wzgl. zagranicy, którzy na Śląsku się urodzili, lecz tu nie zamieszkiwali i ze sprawą naszą nie

mieli nic wspólnego. To byli tak zwani emigranci. Wreszcie kat. C. to osoby na obszarze plebiscytowym nieurodzone, ale zamieszkałe tu od stycznia 1904 roku bez przerwy. I tu właśnie okazuje się cały nonsens plebiscytu, albowiem w plebiscycie brali udział ludzie, którzy ze Śląskiem nie byli absolutnie związani, a częstokroć nie znali nawet tegoż. Okoliczność chciała, że się tu tylko urodzili. A takich wypadków było niemało. Jeżeli dalej zważymy, że aparat urzędniczy niemiecki składał się w olbrzymiej większości z ludzi z głębi Niemiec nasłanych, zaś wypadków urodzeń na Śląsku w takich rodzinach było niemało, to zrozumi każdy, jaki cel Niemcy mieli, ażeby te właśnie osoby na obszarze plebiscytowym urodzone, miały również decydować o przynależności tejże ziemi. Takich to emigrantów stanęło do głosowania przeszło 200000, a głosy ich to w 99% głosy niemieckie, które bardzo poważnie zaważyły na wyniku plebiscytu.

Plebiscyt sam odbył się w nadzwyczaj gorących warunkach i nic dziwnego, przecież w tym wypadku chodziło Niemcom o rzecz nader wielką, t. j. utratę względnie zyskanie tej ziemi, która była jedną z najbogatszych dzielnic Europy. Nadmienić jednak i podkreślić tu trzeba, że stronom walczącym stały do dyspozycji niejednakowe środki walki. Podczas, gdy Polacy skazani byli na siły własne, często utyskując na brak rodzimej inteligencji, któraby ich wspierała i radą i czynem, to Niemcy cieszyli się specjalnem poparciem wszystkich urzędów i władz niemieckich, począwszy od rządu niemieckiego, a skończywszy na poszczególnych obszarach dworskich. Wszystko to czuwało nad tem, by Śląsk pozostał przy Niemczech i pomimo, że w okresie plebiscytowym urzędowała tu t. zw. Komisja Międzysojusznicza, to rządził również i rząd pruski, dając swoim urzędom wskazówki, rady i potrzebne fundusze na akcję plebiscytową. Odezwy i pisma t. zw. "Heimat" znalazły się w urzędach niemieckich, które ze swej strony nie omieszkiwały iść na rękę tym związkom. Widzimy więc, że pozycje stron walczących nie były sobie równe, a minus pod tym względem był zawsze po stronie polskiej. Polacy, przeważnie prosty lud śląski, nie dali jednak za wygraną i gotowali się godnie do tej wielkiej batalji. Że często w obrocie były t. zw. "plebiscytowy" o tem dobrze wiedzą ci, którzy w ruchu tym pracowali.

Nadszedł wreszcie dzień plebiscytu. Plebiscyt sam odbywał się na ogół zupełnie spokojnie. Były dwie partje Polska-Polen i Deutschland-Niemcy.

## Powstania śląskie i plebiscyt

Wszyscy z napięciem oczekiwali wyniku głosowania. Nadeszła wreszcie ta chwila. Jeżeli chodzi o wynik głosowania w tutejszej miejscowości, to był on dla Polski korzystny.

	Tutejsza ludność (A)	Emigranci (B)	Kategoria (C)	Razem	Z tego	
					nie głosowało	głosowało
Okręg I	303	40	14	357	17	340
Okręg II	495	40	10	545	22	523
Okręg III	496	40	11	547	25	522
Okręg IV	528	40	10	578	24	554
Okręg V	401	34	9	444	8	436
Chebzie VI	543	33	12	588	22	566
Okręg VII	398	150	40	588	13	575
Razem	3164	377	106	3647	131	3516

Oddano głosów w czasie plebiscytu w tutejszej gminie:

	Polska	Niemcy	Nieważne	Do rozstrzygnięcia	Razem
Okręg I	182	153	2	3	340
Okręg II	378	144	1	-	523
Okręg III	404	118	-	-	522
Okręg IV	405	148	1	-	554
Okręg V	276	159	1	-	436
Chebzie VI	349	216	1	-	566
Okręg VII	183	392	-	-	575
Razem	2177	1330	6	3	3516

## Powstania śląskie i plebiscyt

---

Dla porównania podaję liczby głosów z obszaru dworskiego w Szombierkach i Bobrku<sup>52</sup> mające swe biura na terenie tutejszej gminy.

Obszar dworski Szombierki:			Obszar dworski Bobrek:		
głosów było:	Polska	371	oddano głosów:	Polska	371
	Niemcy	244		Niemcy	137
	<u>Razem</u>	<u>615</u>		<u>Razem</u>	<u>508</u>

Wynik ogólny na całym obszarze plebiscytowym przedstawiał się następująco: za Polską głosowało 479365 osób, za Niemcami 707393. Tu musimy sobie uprzytomnić, że wynik głosowania był zbierany gminami i tu w tym wypadku blisko 90% gmin śląskich uświadczyło się za Polską, a tylko 10% za Niemcami. Stąd daje się wywnioskować, że tubylcza ludność śląska, koncentrująca się po naszych wioskach i osiedlach, oświadczyła się w olbrzymiej większości za Polską, a tylko mieszkańcy miast większych jak Bytom, Gliwice, Katowice, Król. Huta itd., którzy stanowili ludność napływową oraz kastę urzędników pruskich, oświadczyli się za Niemcami. Ponieważ liczba mieszkańców miast przewyższała liczbę mieszkańców naszych wiosek śląskich, stąd się tłumaczy procentowo większa ilość głosów za Niemcami. W gruncie rzeczy atoli ten lud prawdziwie śląski, który jedynie miał prawo wypowiedzieć się czy chce należeć do Polski lub Niemiec, ten lud wybrał Polskę, bo większość gmin oświadczyła to podczas plebiscytu. Tego głosu tubylczej ludności powinna była Rada Ambasadorów słuchać.

Wspomnieć należy o tych miejscowych działaczach tutejszej gminy, którzy wówczas tak ofiarnie i chętnie dla sprawy polskiej się poświęcili. Zgodnie i bez jakichkolwiek zastrzeżeń szli oni do walki i pracy plebiscytowej. Jeśli chodzi o tutejszą miejscowość to spełnili oni swoje zadanie doskonale. Nazwiska pracowników plebiscytowych tut. miejscowości to: p. I. Dworaczek, obecny inspektor szkolny, pełniący funkcję kontrolera z ramienia oddziału pow. Bytom, do którego Godula należała; przewodniczący p. Hartman W.; sekretarz p. P. Matejczyk; członkowie pp. Zieliński Paweł, Smyrek Fr., Szotek Józef, Sosnowski Paweł, Fityka Roman, Dawid Piotr, Sklorz Jan, Palenta Aug., Szczyrba Robert, Zdebel Henryk, Sopala Paweł, Dehn Jan, Wrodarczyk Ryszard, Chmielarski Jan, Holik Wilhelm, Zdebel August, Zdebel Teodor, Zgraj Józef, Bartusek Wojciech, Zocłoński Robert, Borzucki Alojzy, Kiteł Paweł, Ko-

kot Józef, Wydra Juljusz, Kocur Augustyn, Choroba Juljusz, Brzęczek Teofil, Morawa Marja, Żurek Marja, Sklorz Anna, Matejczyk Marta, śp. Kandziora, śp. Czapla, śp. Kania. Pozatem pracowali w miejscowym Komitecie paryt. pp. Hartman, Kotas Tomasz, Matejczyk, Twardenga Edward i Kuczera Alojzy. Cały szereg miejscowych działaczy pracowało w powiatach sąsiednich jak p. Bryłka Mateusz i t. d. Spisu tych wszystkich osób niestety nie posiadamy. Podnieść również wypada zasługi naszych kurjerów w osobach śp. Cipy Jerzego, p. Jana Widery i tak samo tych wszystkich, którzy pełnili służbę na dworcach w Bytomiu i Chebziu przy odprowadzaniu emigrantów do przeznaczonych kwater. Jak już wspomniałem praca tych pracowników plebiscytowych była niezmordowana i wielce pochwały godna. Ludzie ci dobrze się dla Polski zasłużyli.

## 11.10 Trzecie powstanie śląskie

W lutym 1921 r. rozwiązano na całym G. Śląsku P. O. W. i w miejsce tejże organizacji utworzono "Przedświt". Przedświt miał na celu przygotowanie Polaków do trzeciego powstania. Organizując się w Przedświcie, czekali członkowie na decyzję Rady Najwyższej Państw Sprzymierzonych. Decyzja jednak nie nadchodziła, gdyż w łonie komisji powstały dwa projekty i to: francuski i angielsko-włoski. Projekt francuski opierał się na linii wykreślonej przez plebiscyt, która biegła linią Odry do wsi Ziemnice, między Opolem a Krapicami, stąd ku północnemu wschodowi do Oleśnia i dzisiejszą granicą pod Pyszkami. Projekt angielsko-włoski przewidywał przyznanie Polsce powiatów rybnickiego i pszczyńskiego z małą częścią powiatu katowickiego.

Okolo 30 kwietnia 1921 r. rozeszła się wieść, że Rada Najwyższa ma przyjąć projekt angielsko-włoski i przeprowadzić krzywdzący podział Śląska. Wzrastające wzburzenie i rozgoryczenie wśród Polaków wywołało w dniu 2 maja strajk generalny w hutach i kopalniach, a w nocy z drugiego na trzeciego maja tegoż roku wybuch powstania. Głównodowodzącym armią powstańczą został hr. Mielżyński. Dyktatorem powstania został komisarz plebiscytowy p. Wojciech Korfanty, a szefem sztabu p. Borelowski, dzisiejszy wojewoda śląski p. dr Michał Grażyński. Powstanie to udało się. W kilkunastu dniach powstańcy byli nad Odrą. Rozpoczęła się nowa wojna z Niem-

cami. Kiedy walka zaczęła przybierać charakter walki pozycyjnej, wówczas Międzysojusznicza Komisja w Opolu zaczęła wywierać nacisk celem zaprzestania walki.

W dniu 25 czerwca 1921 roku nastąpiło zawieszenie broni i oddziały powstańcze, zaczęto likwidować. Władzę na całym terytorjum objęła z powrotem w swe ręce Międzysojusznicza Komisja w Opolu. Utrzymanie spokoju w gminach należało do policji gminnej, utworzonej w czasie likwidacji powstania. Członkowie Międzysojusznicznej Komisji tymczasem radzili nad podziałem G. Śląska. Decyzja zapadła 20 października 1921 r.. Do Polski przyłączono powiaty: katowicki, pszczyński, rybnicki oraz część powiatów raciborskiego, zabrskiego, gliwickiego, bytomskiego, tarnowsko-górskiego i lublinieckiego. Obszar przyznanej Polsce ziemi górnośląskiej wynosił 3221 km<sup>2</sup> o ludności 980296 głów. Objęcie tych powiatów przez Polskę nastąpiło 22 czerwca 1922 roku. W dniu tym wkroczyło wojsko polskie witane owacyjnie przez miejscowy ludność przyznanego terytorjum.

## **11.11    Udział Godulan w trzecim powstaniu śląskie**

Jak w innych miejscowościach, tak i w Goduli utworzono "Przedświt" w dniu 13 lutego 1921 r. Organizatorem "Przedświtu" był p. Matejczyk, komendantem p. Hartman, który szybko zorganizował kompanię liczącą 258 ludzi. Była to największa kompanja z trzeciego bataljonu. Czas oczekiwania na hasło powstania spędzono na ćwiczeniach i zbiórkach. W nocy z drugiego na trzeciego maja 1921 roku zebrali się powstańcy przy młynie szombierskim, skąd pod dowództwem p. Hartmana wyruszono do Łagiewnik po broń. O godzinie 8-mej w dniu 3-go maja wrócili do Goduli, skąd o godzinie 3-ciej po południu wyruszyli do Nowego Bytomia w celu zaatakowania "Selbstschutzu" (samoobrona niemiecka). Do bitwy jednak nie przyszło. Po godzinnym pobycie udali się do Rudy na pomoc powstańcom atakującym policję. Walka zakończyła się zwycięstwem i powstańcy powrócili z powrotem, rozkwatrowując się w szkole nr I. W następnym dniu wyruszyli do Sośnicy pod Gliwicami, skąd po wcieleniu do 71-go pułku (dowódca pułku p. Czesław Paul)

pomaszerowali nad Odrę do Birawy. Pułk 11-ty przydzielony był do grupy wschodniej.

Dowódca tej grupy był p. kapitan Grzesik (pseudonim Hauke) a szefem sztabu p. dr Grażyński. W tym czasie głównodowodzący dał rozkaz zajęcia Kędzierzyna. Kędzierzyn, to stacja węzłowa, najważniejszy punkt strategiczny. Było tu również gniazdo niemczyzny oraz składnica amunicji i broni. Opanowanie tego punktu dawało możliwość opanowania Odry. 6 maja w południe, w czasie obiadu, przyszedł rozkaz udania się na pomoc cofającym się oddziałom powstańczym, które 5-go zaatakowały Kędzierzyn. Wzmocniwszy oddziały cofające się, biorą udział Godulanie w krwawej walce o Kędzierzyn, W czasie tej walki zginęli: śp. Przedworski Adolf, Latka Józef, Janus Alojzy i Tyrol Franciszek. Oprócz zabitych było kilku rannych. Przebieg bitwy był straszny. Osaczeni z trzech stron cofają się powstańcy do Birawy, stąd z powodu zajęcia Birawy przez nieprzyjaciela, do Dziergowic. Tu zostali gościnnie przyjęci i ugoszczeni przez księdza Brandysa. Przenocowawszy, wyruszyli z powrotem na Birawę i z pułkiem rybnickim zdobyli tę miejscowość. Wyruszywszy następnie pod Stare Koźle, wraz z innymi oddziałami rozpoczęli atak na Kędzierzyn. W dniu 12 maja 1921 roku Kędzierzyn został zdobyty. Zdobyć była wielka, bo przyniosła 20 karabinów maszynowych, 8 ciężkich kulomiotów, 700 karabinów ręcznych, 5 miotaczy bomb, znaczną ilość amunicji, 30 lokomotyw i około 300 wozów kolejowych.

Tymczasem na froncie nastał kilkunastodniowy spokój wywołany układami pokojowymi. Kompanja godulska została wysłana do swej miejscowości w celu powtórnego sformowania się. Po kilku dniach wyruszone z powrotem na front. Przerzucani z miejscowości do miejscowości nie brali już Godulanie udziału w żadnej bitwie. Zawieszenie broni zostało nasz oddział, oczekujący dalszych rozkazów, pod górą Św. Anny. Z końcem czerwca 1921 roku wrócili powstańcy do swej codziennej pracy, aby dalej kuć w kopalniach mocarstwową potęgę naszej drogiej Ojczyzny. Jakby w nagrodę za ofiarę trudu i krwi złożonej na ołtarzu Ojczyzny doczekali się, że zostali złączeni ze swą Macierzą.

Istniejący obszar dworski "Orzegów" z siedzibą w Goduli podzielony został między Polskę a Niemcy. Do Polski przypadło terytorjum dawnego folwarku Kopanina, na którym rozciąga się dzisiejsza gmina Godula i część

orzegowskiej, zaś do Niemiec przydzielono obszar dworski szombierski i bobrecki. Granice obecne państwowe pokrywają się z dawnymi granicami obszarów dworskich. Ze znajdujących się obiektów przemysłowych podzielonego obszaru, do Polski przypadła kopalnia "Paweł" i "Gothard", do Niemiec kopalnia "Hohenzolern", szyb "Gemander, huta bobrecka "Julja", kopalnia "Johanna" i "Marja" oraz zakłady elektryczne (Kraftwerk) zaopatrujące w prąd elektryczny kopalnie należące do hr. Schaffgotschów.

---

---

## Rozdział 12

---

### Spółka Akcyjna "Godula"

Dla wymienionego majątku leżącego na terenie polskim stworzył hr. Schafgotsch spółkę akcyjną pod nazwą "Sp. Akc. Godula". Tekst rejestracji spółki brzmi następująco: "Do naszego rejestru handlowego oddział B. zostało wpisane dnia 16 czerwca pod nr 409 towarzystwo Akcyjne Godula – Oddział Katowice z siedzibą w Katowicach. Umowa Towarzystwa została dnia 19 stycznia 1922 r. ustalona i w myśl uchwał nadzwyczajnych zebrań generalnych z dnia 21 lutego i 1 kwietnia 1922 r. zmieniona. Celem przedsiębiorstwa jest nabywanie i uruchomienie kopalnianych, hutniczych i rolniczych przedsiębiorstw włącznie z wszystkimi pobocznymi przedsiębiorstwami jakoteż handel temi produktami i fabrykatami. W tych granicach jest Towarzystwo uprawnione do wszystkich interesów i zarządzeń, które do osiągnięcia celu Towarzystwa są konieczne albo korzystne, przedewszystkiem do nabywania wzgl. sprzedawania gruntów, do udziału w obcych przedsiębiorstwach tegoż wzgl. pokrewnego charakteru, do tworzenia filji w kraju i zagranicy, jakoteż do zawierania układów spółnoty interesów z innemi Towarzystwami.

Kapitał zakładowy wynosi 80 milionów marek i jest podzielony na 80000 akcji po 1000 marek. Członkiem Zarządu jest gen. dyr. Heinrich Werner z kopalni "Hohenzollern" koło Bytomia G. Śl. Zastęp. członkami Zarządu są: dyr. górń. Richard, szyb Godula na kop. Pawła obok Chebzia i asesor sadowy, dyrektor dr. jur. Józef Goroll w Katowicach. Dypl. inż. Wenzlowi Müllerowi

z kop. Pawła i kierownikowi ruchu Franc. Schwarcowi z Orzegowa udzielono general. pełnomocnictwa, tak że każdy z nich wspólnie z jednym prokurystą lub członkiem Zarządu jest upoważniony do reprezentowania towarzystwa. Zarządzenia Zarządu są dla Towarzystwa wówczas obowiązujące, gdy zawarte zostały przez jednego członka Zarządu – jeżeli Zarząd składa się z jednej osoby, a przez dwóch członków Zarządu, jeżeli Zarząd składa się z więcej osób – wzgl. przez 1 członka Zarządu wspólnie z prokurystą. Orzeczenie 2 prokurystów jest dla Towarzystwa również obowiązujące. Zastępcz. członkowie reprezentują Towarzystwo na równi z zwyczajnymi członkami Zarządu. Rada Nadzorcza jest upoważniona do nadawania w obecności kilku członków Zarządu poszczególn. zastępcz. członkom Zarządu prawo reprezentacji Towarzystwa. Gener. dyr. Heinrich Werner jest upoważniony sam reprezentować Towarzystwo. Zarządzenia Towarzystwa mają ukazywać się w "Deutscher Reichs und Preussischer Staatsanzeiger Berlin", w "Oberschlesische Zeitung" i w "Ostdeutsche Morgenpost" w Bytomiu G. Śl.. Do ich ważności wystarcza jednorazowe ogłoszenie w jednej z wymienionych gazet – o ile ustawa nie przepisuje więcejrazowego ogłoszenia. Obwieszczenia Zarządu należy zaopatrywać w firmę Towarzystwa i podpis upoważniony do reprezentacji. Obwieszczenia Rady Nadzorczej noszą firmę Towarzystwa w słowach "Rada Nadzorcza" i podpis przewodniczącego wzgl. jego zastępcy. Zebrania generalne zwołuje Zarząd lub Rada Nadzorcza podając czas, miejsce i porządek dzienny zebrania przez jednorazowe ogłoszenie w gazetach Towarzystwa. Ogłoszenie powinno pojawić się najpóźniej 17 dni przed wyznaczonym terminem, nie licząc dnia ogłoszenia i dnia zebrania.

Założycielami, którzy objęli wszystkie akcje, są:

1. Prokurz. Banku Hans Kammerzel w Wrocławiu,
2. proboszcz ks. Franc. Strzyż w Goduli,
3. dypl. inż. Wenzel Müller w Chebziu,
4. inż. Franc. Schwarz w Orzegowie,
5. hr. Schaffgotsch – Zakłady Tow. z ogr. por. w Gliwicach, reprezent. przez dyrekt. dr. jur. Kurta Schmiettdiel'a'a i Wiktora Wolfa, obaj w Bytomiu.

Radę Nadzorczą tworzą:

1. Kasper Graf Kerssenbrock w Schurgast G. Śl. – pierwszy przewodni-

## Spółka Akcyjna "Godula"

---

czący,

2. dr. jur. Friedrich Graf zu Stollberg-Stollberg w Kamienitz, okręg Gliwice – zastępca przewodniczącego,
3. Hans Graf von Francken-Sierstorpf w Zulzhoff, okręg Grottkau,
4. Hans Ulrich Graf Schaffgotsch w Kopitz, okręg Grottkau,
5. dyr. banku dr Feliks Theusner w Wrocławiu.

W akta zameldowania Towarzystwa a szczególnie w akta badania Zarządu i Rady Nadzorczej można wglądać w Sądzie Powiatowym w Katowicach".

Z biegiem czasu nastąpiły zmiany w Zarządzie Spółki Akc. Godula. Generalnym dyrektorem Sp. Akc. Godula do roku 1933 był p. Jungels, zaś od roku 1934 jest p. inż. Stadnikiewicz.



---

---

## Rozdział 13

---

### Ludność - Mowa - Stroje - Zwyczaje

#### 13.1 Ludność

Pierwotna ludność godulska i chebziańska pochodzi z okolicznych wiosek Orzegowa, Szombierk oraz z powiatów pszczyńskiego, rybnickiego, krakowskiego i dąbrowskiego. Przywędrowali pierwsi mieszkańcy, szukając pracy, a znalazłszy ją w hutach i kopalniach osiadają tu na stałe. Istotnym znakiem, że część mieszkańców przywędrowała tu na stałe z krakowskiego i dąbrowskiego to:

1. znajomość zawodu górniczego<sup>53</sup>,
2. nazwiska miejscowej ludności oraz poszczególnych osób kierujących pierwszemi robotami na tut. kopalni,
3. podobieństwo stroi i zwyczajai,
4. mowa.

Ta ostatnia, jak również stroje i zwyczaje ulegają częściowej zmianie w chwili, kiedy po roku 1874 na tutejsze terytorjum przybywają do kopalń i hut nowe masy ludzi z poszczególnych powiatów Śląska.

## 13.2 Mowa

W mowie miejscowej ludności da się wyczuć gwara małopolsko-śląską t. zw. mazurzącą. Odznacza się gwara tem, że głoski "sz" i "cz"<sup>54</sup> wymawia się jak "s" i "c". Nosówkę "ą" na końcu wymawia się jak "om", "ę" w środku jak "e", "en" lub "em", samogłoskę "a" jak "o" np. "gros", "jo", "cego", "jesce", "ceni", "idom", "pieknie", "scenście", "bedemy", i t. d. Wiele wspólnych wyrazów tej gwary używa się jeszcze do dzisiejszego dnia w sandomierskim, krakowskim, pszczyńskim, względnie bytomskim np. dyc, kiery, kaj, polewka, zur, srenkowiny, pseca, kuźdy, zogłówek, chop. dzioucha i t. d.. Pod wpływem ludności przybyłej z poszczególnych powiatów Śląska zaczęto wymawiać "y" przy spółgłoskach "rz" jak "i" np.: "dobrzy", "przijdź", "trzi", "prziszół" i t. d.. Występuje także w mowie tutejszej uproszczenie grup spółgłoskowych lub zamiana głosek np.: "praa"<sup>55</sup> "pódź", "pedzioł", "buł", "wszyscy", "tukej" i t. d.. W czasie wzmożonej kolonizacji przez rzemieślników i urzędników niemieckich następuje zachwaszczenie mowy germanizmami, których niestety używa się jeszcze dzisiaj. Przyjęto w użyciu nie tylko poszczególne wyrazy, ale i całe zwroty. Często słyszy się takie wyrażenia np.: "ja widza ksionzka", "dej mi woda", "pódź po ta bułka", "ja go widza stać", "pódź po ta zemła" i t. d..

Obecny proces odchwaszczania mowy z germanizmów postępuje powoli.

## 13.3 Stroje

Stroje ludowe w tut. miejscowości podobne są do stroi używanych w krakowskim. Noszą dziewczęta w czasie uroczystości biały kabotek, piękny gorset, lekką kolorową sukienkę, kolorową zapaskę, białe pończochy, czarne trzewiki, na szyi sznur koralu i często jako ozdoby głowy różnokolorowe wstążki. Strój ten pod wpływem zachodu i dzięki zamożności ludności uległ upiększeniu przez dodanie do stroju półjedwabnej zapaski i jako ozdoby głowy kolorowych, szklanych paciorków. Stroje kobiece składają się z sukni, z czarnej bluzy z rękawkami, ciemnej półjedwabnej zapaski, czarnej lub czerwonej chustki na głowie, dużej chustki związanej na piersiach, niskich trzewików, koralu i dużej chustki tureckiej. Strój męski składa się z białej koszuli

z długimi rękawami, kamizelki granatowej, z długich czarnych spodni i niskich butów. Na szyi noszą mężczyźni jedwabną chustkę, na głowie kapelusz. Obecnie stroje te należą do rzadkości. Ludność woli ubierać się w tańsze stroje miejskie, które na nieszczęście uważane są za eleganckie i modne.

## 13.4 Zwyczaje

Łączność swą z macierzą zachował lud tutejszy i w zwyczajach. Piękny zwyczaj polski chodzenia z "goikiem"<sup>56</sup> i "marzanną" odbywa się w naszej miejscowości do dzisiejszego dnia.

W czarną niedzielę, kobiety ubrane w strój druhny śląskiej, wychodzą wczesnym rankiem z goikiem i idąc od chaty do chaty śpiewają, obracając "goik" w różne strony.

"Goik"

*Tu do tego doma wstempujemy, Scenścia, zdrowio winsujemy, Nos goik zielony pięknie ustrojony.(bis)*

Druga pieśń

*Na naszym goiku malowane jajka, Co je malowała godulsko kacmarka, Całom noc nie spała, jeno malowała Nosz goik zielony pięknie ustrojony.*

Po obiedzie obnoszą Marzanę. Jest to lalka zrobiona ze słomy na dużym kiju, ubrana w strój wiejskiej kobiety. W czasie obnoszenia śpiewają pieśń o Marzannie. "Marzanna"

*Mazanecka, psekrasna, psekrasna, kajś ty psebywała? Przi Donaju, przy możu, nóżki umywała, Ta bieluśka chustecka ich se ucie-roła. Mazanka rosto, aze urosło jak sosna, jak sosna.*

Druga pieśń

*Nasa Mazanecka z Rozbarku, z Rozbarku, Ma ona korale na karku, na karku, Mazanka i t.d.*

Następnie "Marzannę" niosą do stawu i śpiewają:

*Nasa Mazanecka chudoba, chudoba, Wynosimy ze wsi choroba,  
choroba.*

Kiedy przyjdą kobiety nad staw, wśród poważnego nastroju śpiewają pieśń "Kto się w opiekę" rozbierają lalkę i wrzucają do wody, poczem po śpiewie oddalają się do wsi. W drodze powrotnej nie wolno żadnej obrócić się w tę stronę, w której utopiono "Marzannę"<sup>57</sup>. Po powrocie do wsi biorą "goik" chodzą z nim od domu do domu śpiewając:

*Wyniosłychny Mażonecka ze wsi, Przynosimy lotorośle do wsi, Ty  
nosa lotorośl, ty nam pięknie rośń, Panicom na żałość, panienkom  
na radość.*

W drugie święto Wielkanocne urządza się "Dyngus". Po żniwach urządza się "dożynki"<sup>58</sup>. W wigilję dają na stół siano i dopiero przykrywają stół obrusem. Sposób podawania potraw na wieczerzę wigilijną ulega pod wpływem niemieckim zmianie. O ile jednak przyszedł w czasie wigilji podróżny, sadowią go za stołem w myśl polskiej zasady "Gość w dom, Bóg w dom".

W okresie Bożego Narodzenia i Trzech Króli utrzymał się zwyczaj chodzenia po kolendzie i z szopką. Dawne piękne obrzędy weselneostały zaniechane. Utrzymał się tylko w tutejszej miejscowości zwyczaj przed weselnym następujący<sup>59</sup>.

W dniu poprzedzającym wesele, urządza pan młody w swoim domu t. zw. "Polterabend", czyli pożegnanie ze stanem kawalerskim. W tym dniu drużbowie zbierają się u pana młodego z muzyką, przy dźwiękach której odbywają się tańce. Starsi nie biorą w tym udziału, gdyż są zajęci przygotowaniem na dzień wesela. Podczas przerw, młodzież z wielkim hukiem rozbija pod drzwiami talerze, szklanki, garnki i t. d., lub wywołuje młodą parę na podwórko i przez okno rzuca im pod nogi wyżej wymienione naczynia. Zabawa taka przeciąga się czasami do północy i dąży do tego, by państwo młodzi przestraszyli się.

W dniu wesela, w domu pana młodego zbierają się goście z jego strony, skąd na czele ze starostą udają się do domu panny młodej. Po pochwaleniu P. Boga starosta panny młodej pyta się ich o cel przybycia. Starosta I odpowiada:

*Przed 14 dniami szedłem z tym oto panem koło dużego ogrodu, w którym znajdował się piękny kwiatek. Chcieliśmy go kupić, lecz ogrodnik nie chciał go nam sprzedać, bo jeszcze był za młody i kazał nam się stawić za 14 dni. Gdyśmy się u niego stawili, powiedział nam, że kwiatek ten znajduje się tutaj, a więc prosimy o sprzedanie go nam.*

Starosta II.:

*Słusznie wam ogrodnik powiedział. Kwiat ten znajduje się tutaj, lecz najpierw musicie odpocząć i posilić się, więc siadajcie do stołu.*

Podczas przyjęcia w mieszkaniu sąsiada ubierają pannę młodą. Po skończonym przyjęciu starosta panny młodej powiada:

*Kiedy już odpoczęliście sobie i posililiście się, więc możemy wam tego kwiatka przyprowadzić.*

Odchodzi i z następnego pokoju prowadzi starą kobietę. Starosta I, oburza się, bo on szuka kwiatka młodego, a nie zwiędłego. Następnie starosta prowadzi młodą družkę. Tu starosta I przyznaje świeżość kwiatkowi, lecz mówi, że to jeszcze nie ten kwiatek, którego oni szukają, W końcu przyprowadza starosta pannę młodą. Dalszy tok wesela, a więc oczepiny i przenosiny odbywają się w sposób ogólnie przyjęty. Obecnie orszak, weselny udaje się do ślubu samochodami, powozami lub pieszo.



---

---

## Rozdział 14

---

### Ludność Goduli z punktu widzenia narodowego i religijnego

W czasach zaboru pruskiego okazywała tutejsza ludność na każdym kroku swoją polskość.

W szkole mimo prześladowań, dzieci podawały jako swój język rodzinny język polski.

Na ogólną liczbę dzieci w Goduli, około 92% stwierdziło, że są dziećmi polskimi.

W Chebziu procent Polaków był mniejszy, gdyż przeważna część kolejarzy, ściągniętych z Niemiec, przyznawała się do niemieckości.

Mimo szalonej agitacji niemieckiej, w czasie plebiscytu powtórnie nasza gmina wykazała, że jest gminą polską, oddając swe głosy w liczbie 62% za Polską. W rzeczywistości procent Polaków był większy, lecz agitacja niemiecka zrobiła swoje.

Zastanówmy się jak obecnie wygląda oblicze narodowe naszej miejscowości. Rozpatrywać je będziemy:

1. na podstawie wyborów,
2. zapisów do szkoły,
3. spisu ludności,
4. udziału ludności w życiu związkowym.

Pierwsze wybory do Sejmu Śląskiego odbyły się dnia 24 września 1922 r.. Na 3211 upoważnionych do głosowania głosowało 2288, z czego oddano 20 głosów nieważnych. Na listy polskie padło głosów:

1. Narodowa Demokracja - 1
2. Polska Partja Socjalistyczna - 602
3. Narodowa Partja Robotnicza - 521
4. Chrześcijańska Demokracja - 686

Razem uzyskano 1810 głosów polskich. Na listy niemieckie oddano 456 głosów niemieckich, zaś komuniści otrzymali 22 głosy.

Drugie wybory były dnia 11 maja 1930 roku. Do głosowania uprawnionych było 4259. Głosowało 3974, z czego nieważnych było 42. Na listy polskie padło głosów:

1. Katolicki Blok Ludowy - 1051
2. P.P.S. dawniej rewol. - 59
3. P.P.S. - 180
4. N.P.R. - 260
5. N.Ch.Z.P - 600
6. Śl. Blok Samoobrony - 2
7. Chrz. Str. obr. interes. uchodź. st. rob. - 49
8. Kat. Cent. Śl. - 6
9. Zjedn. właścicieli domów i grunt. - 3

Razem otrzymano 2210 głosów polskich. Na listy niemieckie padło głosów:

1. Niem. Socj. Partja Pr. w Pol. 30
2. Wahlgemeinsch. d. dt. katol. Volskp. u. d. deutschen Partei 1317

Komuniści uzyskali 375 głosów.

Dopiero, kiedy na widowni pojawia się bezrobocie, a przyczynę bezrobocia agitatorzy niemieccy tłumaczą jako rezultat przyłączenia do Polski, zaczyna wzrastać liczba głosów niemieckich.

Niemcy, nie mogąc przeboleć utraty części G. Śląska, rozpoczynają przy pomocy "Volksbundu" szaloną agitację.

Poparcie swe widzi "Volksbund" na kopalni, która mając na czele Niemców, wszelkimi siłami stara się, sztucznie podtrzymać żywioł niemiecki, skupiając go w katolickich związkach niemieckich. Stąd przyczyna wzrastania liczby głosów niemieckich, przeważnie młodzieży i kobiet. Widać to po

liczbie głosów, które padły w czasie głosowania do Sejmu i Senatu. W roku 1930 w czasie głosowania do Sejmu padło na listy niemieckie 24,4% zaś do Senatu 21,63%.

O ile rozchodzi się o stosunek ilości wzrostu głosów niemieckich w czasie wyborów w całym powiecie świętochłowskim, to należy stwierdzić, że jest on identyczny w części przemysłowej powiatu<sup>60</sup>. W części rolniczej powiatu liczba głosów niemieckich maleje. Zestawienie powyższe, wykazując silne wahania się głosów w czasie wyborów dowodzi tylko, że wybory wymienione nie dały dokładnego obrazu oblicza narodowego naszej gminy, lecz zależne były od: pracodawcy – kopalnia "Paweł", silnej agitacji niemieckiej.

W czasie wyborów stwierdzono wzrost głosów komunistycznych. Z zestawienia wynika, że na listy komunistyczne głosowała młodzież i stąd spadek głosów komunistycznych przy wyborach do Senatu. O ile porównujemy wzrost głosów komunistycznych ze wzrastającym bezrobociem, zobaczymy, że młodzież bezrobotna szukała oparcia w komunizmie.

## 14.1 Wybory komunalne

W tutejszej gminie nie występowali Niemcy do wyborów komunalnych jako partja niemiecka, lecz jako "Stronnictwo Obywateli Goduli-Chebzia". Ten podstęp wykorzystali Niemcy dla swoich celów, dla pozyskania głosów polskich.

Na czele swej listy postawili Niemcy generalnego dyrektora Jungelsa, od którego pod względem gospodarczym byli zależni prawie wszyscy mieszkańcy naszej gminy.

W roku 1926 Stronnictwo Obywateli wstawia także na listę swą trzech Polaków, ażeby rezultat wyborów przechylić na swoją stronę. Wybory komunalne odbyły się w tutejszej gminie po raz pierwszy dnia 21 czerwca 1927 roku.

Zgłoszono trzy listy:

1. Katolicka Lista Zjednoczonych Polaków z p. Matejczykiem na czele,
2. Lista Stronnictwa Obywateli Godula-Chebzie z generalnym dyrektorem kopalni "Paweł" p. Jungelsem,
3. P. P. S. z p. Brzęczkiem na czele.

Listy 1) i 3) połączyły się razem. Na listę Nr. 1) padło 1106 głosów. Na listę Nr. 3) padło 365 głosów. Razem: 1471 Głosów

Na listę Nr. 2) padło 1487 głosów

Z listy nr 1 zostali wybrani: pp. Matejczyk Paweł, Sosnowski Paweł, Pękała Augustyn, Paruzel Wilhelm, Stoppel Paweł.

Z listy nr 3: p. Brzęczek Teofil.

Z listy nr 2: pp. Jungels Jerzy, Rogier Wilhelm, Kaintoch Wiktor, Klein Jan, Kubik Karol, Suchanek Augustyn.

Tymczasem stwierdzono, że przy wyborach do Rady gminnej głosowali obcokrajowcy. Wydział Powiatowy unieważnił wybory. Nowe wybory nazначył Śląski Urząd Wojewódzki pismem z dnia 12 lipca 1926 r.. Odbyły się one w niedzielę dnia 14 listopada 1926 r..

Zgłoszono do wyborów następujące listy: nr 1 P. P. S., nr 2 Stronictwo Obywateli (frakcja niem.), nr 3 Polskie Zjedn. Str. Chrześcijańskich.

Na listy polskie padło głosów: nr 1. P.P.S. – 480 głosów, nr 3. Polskie Zjednocz. Stronictw Chrześc. – 863 głosy, na listę Stronictwa Obywateli – 1591 głosów.

Z listy nr 1 wybrano: pp. Brzęczka Teofila i Szczurka Józefa.

Z listy nr 3 zostali wybrani: pp. Andrzejewski Edward, Hartman Wilhelm, Drapacz Józef.

Z listy nr 2: pp. Jungels Jerzy, Rogier Wilhelm, Popenda Karol członek Ch. D., Klein Jan, Szajka Juljusz, Hanak Jan, Kwoka Piotr (obaj członkowie Ch. D.).

Następne wybory komunalne odbyły się dnia 8 lutego 1929 r..

Na zgłoszone listy polskie padło:

1. Narodowy Ruch Robotniczy (N.P.R.) – 284 głosy
2. P.P.S – 223 głosy
3. Polska lista obywateli (N. Ch. Z. P.) – 256 głosy
4. P.P.S. dawn. Rewol. – 91 głosów
5. Katolicki Blok Ludowy (Ch. D. – 775 głosów
6. Stron. Obywateli (frakcja niem.) – 1268 głosów

Do Rady gminnej wybrano:

1. Z listy nr 1: pp. Fica Józefa, zast. Krauzego Augustyna,
2. Z listy nr 2: pp. Brzęczka Teofila, zast. Dudka Jana,

3. Z listy nr 3: pp. Nawrata Wincentego, zast. Przedworskiego Jana,
4. Z listy nr 4: pp. Hartmana Wilhelma zast. inż. Zagórę Adolfa,
5. Z listy nr 5: pp. Andrzejewskiego Edmunda, Skopka Hermana, Sklarka Józefa, zast. Sklarka Jana, Skwarzynę Marję i Paździora Jana.

Z listy "Stronnictwo Obywatelskie" zostali wybrani: pp. Rogier Wilhelm, Kaintoch Wiktor, zastęp. Schweter Emil i 3-ej obywatele z. Ch. D.: Popena Karol, Hanak Jan, Kwoka Piotr.

O obliczu narodowym nic nam nie mówią wybory komunalne w tutejszej gminie. Niemcy jak zaznaczyłem, nie wystawiali oficjalnie swej listy, gdyż bali się porażki.

## 14.2 Oblicze narodowe na tle szkolnym

Jednym z ważnych wskaźników oblicza narodowego mieszkańców danego terytorjum jest szkoła, w której dzieci przyznają się do swej narodowości.

Jak się przedstawia sprawa szkolna na terenie naszej gminy?

Otóż w roku 1922 po przejęciu części Górnego Śląska przez Polskę wszystkie dzieci naszej gminy zapisały się do szkoły polskiej. Dopiero w roku 1923 kilku Niemców z Goduli zaczęło werbować dzieci do szkoły mniejszości. Użytkawszy chętnych w liczbie 35, utworzyli szkołę mniejszości.

Rozwój tejże szkoły uwidocznilem w dziale pt. "Szkoła". Biorąc pod uwagę stan liczbowy z roku 1923, ze stanem z roku 1934, który jest identyczny, stwierdzić należy, że procent dzieci uczęszczających do szkoły mniejszości w gminie Goduli wynosi 2,7. O ile dodalibyśmy liczbę dzieci uczęszczających do prywatnych szkół mniejszości, istniejących poza terenem godulskim, to procent dzieci z gminy Goduli uczęszczających do szkół niemieckich wynosi 3,9.

Ten sam stan pokrywa się prawie z rezultatem osiągniętym w czasie powszechnego spisu ludności, który się odbył 9 grudnia 1931 r. i wykazał 391 osób, które podały, że są narodowości niemieckiej t. j. 4,32% (189 mężczyzn i 202 kobiety). Można zupełnie śmiało stwierdzić, na podstawie tych danych, że w tutejszej gminie jest 95,68% Polaków, a 4,32% obywateli podających się za Niemców.

### 14.3 Oblicze narodowe gminy na tle społecznym

Główny rys na stan narodowy naszej gminy, oprócz szkoły i spisu ludności rzuca i życie społeczne w związkach. Życie społeczne w związkach niemieckich jest podtrzymywane systematycznie.

Nie wchodząc w to, co powoduje dane jednostki do wstępowania w związki niemieckie, należy stwierdzić, że zarejestrowanych związków niemieckich w naszej gminie jest dużo, bo około dziesięciu.

Związki te liczą około 700 członków. Tu trzeba dodać, że miejscowa dorosła ludność niemiecka solidarnie zorganizowała się w związkach. O ile weźmiemy pod uwagę, że poszczególne jednostki należą do dwóch, trzech i czterech związków, to przyjmiemy przeciętnie, że zorganizowanych w związkach niemieckich jest 400 osób, tak jak jest w rzeczywistości, co stanowi 4,2% ludności miejscowej. Powyższe zestawienie pokrywa się, ze stanem poprzednio wykazany.

Życie społeczne ludności polskiej opisałem w osobnym artykule.

### 14.4 Ludność gminy Goduli pod względem wyznań

Według spisu ludności w roku 1931 było mieszkańców w Goduli 8615 Pod względem wyznań przedstawia się stan następująco;

	<b>Płeć męska</b>	<b>żeńska</b>	<b>Razem</b>
<b>Rzym.-kat.</b>	4148	4408	8356
<b>Grecko-kat</b>	2	1	3
<b>Ewangelicka</b>	26	29	55
<b>Razem</b>	4176	4438	8614

Jeden z mężczyzn podał się za bezwyzn.

Dane te wykazują, że ludność miejscowa w 99,4% jest katolicka.

## 14.5 Ruch ludności

Do czasu utworzenia obszaru dworskiego orzegowskiego, z siedzibą w dzisiejszej Goduli t. j. do roku 1876 nie jest wiadomem dokładnie, ilu mieszkańców zamieszkiwało dzisiejsze terytorjum naszej gminy.

Z aktów znajdujących się w gminie oraz liczby dziatwy uczęszczającej do szkoły w Szombierkach, następnie w Orzegowie i w Goduli można przyjąć, że stan ludności był następujący:

1. Od roku 1825 do 1830 w Chebziu i Kopaninie do 45 osób,
2. W roku 1850 w Kopaninie, w Chebziu, w "Hucie Dobrej Nadziei" i w hucie "Morgenroth" około 400 osób,
3. W roku 1860 w powyższych osadach około 450 osób,
4. W roku 1860 w "Hucie Goduli" około 600 osób.

W roku 1870 na całym terenie dzisiejszej gminy miało mieszkać około 2770 mieszkańców.

Utworzony obszar dworski zaprowadził w roku 1876 dokładne księgi ludności. Według ksiąg tych liczba ludności w poszczególnych latach została przedstawiona w tabeli na stronie 122. Jak widać z powyżej przytoczonej statystyki liczba ludności wzrastała stale do roku 1914. Przyczyny tego wzrastania to:

1. Naturalny przyrost ludności,
2. Rozwój ciężkiego przemysłu.

W latach tych przybywa do naszej miejscowości, w poszukiwaniu za pracą, ludność z okolic rolniczych Górnego Śląska, z Małopolski, z Wielkopolski i z byłego Królestwa Kongresowego. Część tej ludności z powodu wybuchu wojny opuszcza miejsce pracy i wyjeżdża w 1914 roku z Goduli. Z tego powodu mamy spadek ludności. W roku 1917 liczba ludności wzrasta, a to wskutek sprowadzenia robotników sezonowych. W latach wojny światowej w sypialni kop. "Paweł" umieszczono około 680 jeńców wojennych (rosyjskich). W latach 1921–1923 ruch ludności silnie się waha. Przyczyna tego wahania wpływa z przejścia części Górnego Śląska przez Polskę. Ludność w tym czasie uchodzi ze Śląska Opolskiego w obawie przed terrorem niemieckim i w liczbie około 1300 osób osiada na terytorjum dzisiejszej gminy.

W następnych latach ludność wzrasta z przyczyn naturalnych.

Ludność Goduli z punktu widzenia narodowego i religijnego

Rok	Godula	Chebzie	Huta "Dobrej Nadziei"	Kopalnia "Paweł"	Razem
1876	1634	744	383	69	3030
1880	2000	812	361	68	3241
1885	2013	967	388	65	3433
1890	2290	913	413	73	3689
1895	2718	958	433	74	4183
1900	3134	1037	368	55	4594
1905	3870	1654	Osada wcielona do Chebzia, jako ulica Hutnicza	56	5580
1910	4142	1874		78	6094
1914	4569	2143		Kopalnia "Paweł" włączona do Goduli	6712
1915	4414	2200			6614
1916	4476	2173			6649
1917	4827	2117			6944
1918	4730	2134			6864
1919	4674	2180			6854
1920	4741	2110			6851
1921	5675	2356			8031
1922	5000	2264			7264
1923	5645	2590			8235
1924	5918	2504		8422	
1925	Z powodu wcielenia Chebzia do gminy Goduli, statystyki wszelkie prowadzi się dla całej gminy wspólnie.				8433
1926					8523
1927					8678
1928					8757
1929					9253
1930					9190
1931					9042
1932					8589
1933					8683

Ruch ludności

W latach 1929 – 1931 przez teren miejscowy przesuwa się większa liczba bezrobotnej ludności. Przybyłych ulokowano w sypialniach na kopalni "Paweł" i częściowo zatrudniono na tejże kopalni. Stale zwiększające się bezrobocie zmusza jednak przybyłych do opuszczenia naszej miejscowości, wskutek czego w roku 1932 stan ludności spada i wyrównuje się ze stanem z roku 1926.

Przyczyna wzrostu stanu ludności w roku 1933 jest trojaka:

1. Naturalny przyrost ludności,
2. Przybycie kilku bezrobotnych z rodzinami z pobliskich gmin w celu otrzymania większego wsparcia, wypłacanego przez tutejszą gminę w porównaniu z innymi,
3. Powrót bezrobotnych emigrantów godulskich.

Z ogólnej liczby ludności przypada w roku 1933:

1. Na Chebzie około 3100,
2. Na Godulę z kopalnią "Paweł" 5583 ludności.

Według płci mamy w naszej miejscowości: 4170 osobników płci męskiej i 4513 osobników płci żeńskiej.

Dzieci w wieku szkolnym jest 1305, dzieci w wieku przedszkolnym – 1280 i to:

urodz. w 1928 roku	– 189 dzieci	urodz. w 1931 roku	– 198 dzieci
urodz. w 1929 roku	– 218 dzieci	urodz. w 1932 roku	– 214 dzieci
urodz. w 1930 roku	– 222 dzieci	urodz. w 1933 roku	– 239 dzieci

Zestawienie ruchu ludności wykazuje stały wzrost ludności naszej gminy. W jednym tylko roku największego nasilenia wojny (1918 roku) nastąpił ubytek ludności o jednego osobnika.

Od roku 1919 ludność stale wzrasta. Na wzrost ludności, jak wynika z zestawienia zawartych związków małżeńskich, wpłynęło zwiększanie się jednostek rodzinnych. W porównaniu z czasami przedwojennymi, a powojennymi zaszła różnica w liczebności rodziny. O ile do roku 1914 rodzina liczyła przeciętnie do 7 osób, to w obecnych czasach rodzina zmniejsza się i średnio liczy 4 członków.

Ludność Goduli z punktu widzenia narodowego i religijnego

<b>Rok</b>	<b>Urodziło się</b>	<b>Zmarło ludności</b>	<b>Naturalny przyrost</b>
1880	172	72	100
1890	169	40	129
1900	220	64	156
1910	218	70	148
1914	198	99	99
1915	184	150	34
1916	165	94	71
1917	166	114	52
1918	175	176	- 1
1919	160	125	35
1920	220	126	94
1921	269	131	138
1922	266	131	135
1923	251	89	162
1925	264	110	154
1926	246	122	124
1927	227	115	112
1928	229	138	91
1929	260	151	109
1930	282	109	173
1931	232	97	135
1932	252	103	149
1933	261	82	179

Zestawienie urodzeń i zgonów

## Ludność Goduli z punktu widzenia narodowego i religijnego

W roku	W wieku życia											Razem
	do 18 r.ż.	18 – 20	21 – 25	26 – 30	31 – 45	36 – 40	41 – 45	46 – 50	51 – 55	56 – 60	61 – 70	
1874	–	2	4	–	1	–	–	1	–	–	–	8
1880	2	4	8	2	2	2	–	–	–	–	–	20
1887	–	3	7	5	3	–	2	–	–	–	–	20
1888	2	5	5	4	3	1	2	1	–	–	–	23
1889	–	6	12	3	2	–	–	–	–	–	–	23
1890	4	12	16	2	–	–	–	–	–	–	–	34
1895	2	10	8	4	–	2	–	1	–	–	–	27
1900	–	6	12	6	3	1	1	–	–	–	–	29
1905	3	15	16	4	4	2	1	–	–	–	–	45
1910	–	16	15	–	–	–	–	–	–	–	–	31
1913	3	12	25	–	–	–	–	–	–	–	–	40
1914	–	14	17	–	–	–	–	–	–	–	–	31
1915	2	6	14	–	1	–	–	–	–	–	–	23
1916	4	8	20	5	1	1	–	–	–	–	–	39
1917	–	6	16	–	–	–	–	–	–	–	–	22
1918	1	10	17	4	2	–	2	1	–	–	–	37
1919	8	20	25	6	1	1	–	–	–	–	–	61
1920	7	23	35	5	2	2	1	1	–	–	–	76
1921	–	30	38	3	2	1	–	1	–	–	–	75
1922	3	28	40	8	3	–	–	–	–	–	–	82
1923	1	16	35	10	2	3	1	–	–	–	–	68
1925	6	10	26	–	–	–	–	–	–	–	–	42
1930	4	28	45	8	4	2	–	1	–	–	–	92
1931	5	20	32	–	–	–	–	–	–	–	–	57
1932	4	30	42	10	6	–	1	–	1	–	–	94
1933	10	23	33	15	10	–	–	–	–	–	–	91

### Zestawienie małżeństw zawartych w gminie Goduli<sup>61</sup>

Obserwując statystyką przedstawiającą w poszczególnych latach liczbę zgonów w naszej miejscowości stwierdzimy, że największe nasilenie śmiertelności występuje u dzieci do 6-go roku życia, a szczególnie u niemowląt. Następnie nasilenie śmiertelności wzrasta w latach od 61–70, 71–80 i 41–50 roku życia ludzkiego. Lata wojny światowej pociągnęły za sobą ofiary u młodzieży i to przeważnie w wieku od 18–30 roku życia. Śmiertelność u niemowląt w ostatnich 3 latach, wskutek utworzenia w miejscowości "Stacji opieki nad matką i dzieckiem", znacznie się obniżyła. O ile rozchodzi się o przeciętny wiek życia mieszkańców godulskich, to waha się on w granicach od 46–51 roku życia.

## Ludność Goduli z punktu widzenia narodowego i religijnego

W latach	W wieku życia											Razem
	0 – 6	6 – 14	15 – 20	21 – 30	31 – 40	41 – 50	51 – 60	61 – 70	71 – 80	81 – 90	91 – 100	
1880	44	2	3	3	6	7	2	4	1			72
1890	22	–	1	–	3	4	3	6	–	1	–	40
1900	35	1	2	3	1	4	2	10	3	3	–	64
1910	29	–	4	3	5	7	5	8	8	1	–	70
1914	44	3	4	11	5	5	6	9	10	2	–	99
1915	42	2	8	50	10	6	12	10	9	1	–	150
1916	31	–	9	12	7	9	5	10	7	4	–	94
1917	32	–	15	21	9	9	10	10	4	4	–	114
1918	51	2	20	22	12	19	18	18	13	1	–	176
1919	28	–	10	17	6	15	14	17	13	4	<sup>1</sup> (99l..)	125
1920	35	2	7	18	9	14	15	13	7	6	–	126
1921	60	4	13	8	14	7	6	8	9	2	–	131
1922	57	2	8	10	6	12	10	12	10	4	–	131
1923	39	1	8	7	5	6	5	9	6	3	–	89
1924	46	2	7	5	5	5	9	13	9	3	–	104
1925	60	1	9	9	5	4	2	11	8	1	–	110
1930	60	2	3	8	7	3	8	9	9	–	–	109
1931	34	1	5	11	11	4	7	13	11	–	–	97
1932	38	–	6	15	5	6	4	11	18	–	–	103
1933	22	–	3	12	6	6	5	11	13	4	–	82

Liczba zgonów w gminie Goduli w latach od 1880 do 1933 r.

## 14.6 Skupienie ludności w gminie Goduli

Na obszarze 3462,443 km<sup>2</sup> mieszka obecnie 8683 mieszkańców. Na 1 km<sup>2</sup> przypada 2510 mieszkańców. Jest to gęstość zaludnienia bardzo wielka w porównaniu z gęstością zaludnienia w całym województwie Śląskiem, gdzie na 1 km<sup>2</sup> przeciętnie przypada 308 mieszkańców. W porównaniu z szesnastoma miejscowościami powiatu świętochłowickiego, Godula jest dziewiątą z rzędu gminą o największym skupieniu ludności.

Gęstość zaludnienia w powiecie świętochłowickim przedstawia się<sup>62</sup>:

1. Wielkie Hajduki – 7260 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
2. Nowe Hajduki – 7212 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
3. Lipiny – 5621 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
4. Chropaczów – 4370 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
5. Orzegów – 4334 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
6. Świętochłowice – 3961 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
7. Nowy Bytom – 3686 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,

8. Brzeziny – 2729 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
9. Godula – 2510 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
10. Łagiewniki – 2439 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
11. Szarlej – 2412 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
12. Ruda Śląska – 2262 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
13. Brzozowice – 1735 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
14. Wielkie Piekary – 1028 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
15. Kamień – 723 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>,
16. Wielka Dąbrówka – 667 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>.

## 14.7 Zużycie ziemi w gminie Goduli

Z ogólnej powierzchni obszaru tut. gminy przypada:

1. Pod zabudowania – 63,0 ha,
2. Na role – 122,6 ha,
3. Na łąki – 3,8 ha,
4. Na pastwiska – 9,1 ha,
5. Na błota i nieużytki – 95,5443 ha,
6. Pod ulice i place – 17,0 ha,
7. Pod koleje – 35,2 ha.

Powyższy obszar, z wyjątkiem zajętego pod koleje i częściowo pod ulice, jest własnością Spółki Akcyjnej "Godula". Ziemię uprawną wydzierżawiają robotnicy zatrudnieni na kopalni.

## 14.8 Podział ludności według zawodów

W tutejszej miejscowości utrzymuje się:

1. Z górnictwa 47,2%
2. Z hutnictwa 1,0%
3. Kolejarze 17,7%
4. Urzędnicy prywatni 5,5%
5. Urzędnicy państwowi i komunalni 5,0%
6. Wolne zawody (duchowni, lekarze, zakonnice) 0,8%

7. Kupcy i rzemieślnicy 2,0%
8. Rolnicy 0,1%
9. Służba domowa 1,7%
10. Inwalidzi 10,0%
11. Robotnicy bez zawodu 9,0%

Największa liczba zatrudnionych w górnictwie wykazuje, że gmina nasza posiada charakter miejscowości górniczej. O ile rozchodzi się o ściśle określenie charakteru poszczególnych trzech osad tutejszej gminy, stwierdzić należy, że Godula i kopalnia "Paweł" są osadami o charakterze wyłącznie górniczym, zaś Chebzie, gdzie prawie połowa ludności to rodziny kolejarskie, posiada charakter osady kolejowo-górnicznej.

Na terenie całej gminy jest około 2200 rodzin samodzielnych.

## 14.9 Ilość domów i zwierząt

W roku 1927 spis domostw i zwierząt na terenie naszej miejscowości wykazał:

1. gospodarstw 303
2. domów murowanych 215
3. domów drewnianych 4
4. stodół 5
5. stajen 3
6. koni 33 szt.
7. krów 6 szt.
8. owiec 2 szt.
9. świń 318 szt.

W czasie od 1927 r. do 1934 r. wybudowano 33 budynków drewnianych oraz 6 murowanych. Z ogólnej liczby wybudowanych na naszym terytorjum: 221 budynków murowanych i 37 drewnianych jest własnością:

1. Spółki Akcyjnej Godula – 215 budynków,
2. Dyrekcji kolejowej – 36 budynków,
3. Gminy – 4 budynki,
4. Własności prywatnej – 3 budynki.

Według spisu było w r. 1929 około 1763 mieszkań. Obecnie liczba mieszkań powiększyła się, jednak zawsze jest niewystarczająca.

## 14.10 Stosunki społeczne

Dla zobrazowania obecnych stosunków społecznych miejscowej ludności pozwolę sobie rzucić krótki rys historyczny na stosunki społeczne, jakie panowały na Górnym Śląsku pod zaborem pruskim.

Do roku 1811 lud po wsiach był własnością pana, który mógł zrobić ze swoim poddanym, co tylko zechciał. W jednej wiosce powiatu rybnickiego istniało takie prawo<sup>63</sup> "W braku koni muszą ogrodnicy dworscy, gdy państwo tego żąda, co wprawdzie nie często będzie się zdarzało, dać się we dwóch zaprzęść do pługą i uprawiać pańską rolę". Nic dziwnego, że ludzie zaprzęgni do pługą konali w czasie roboty.

Po uwłaszczeniu włościan (w roku 1811) musieli gospodarze spłacać pole, a nie mogąc podołać tym ciężarom, popadają w długi. Część ludności widząc, że długów tych nie będzie mogła spłacić, porzuca rolę i idzie za zarobkiem. Rozwijające się huty i kopalnie przyjmują chętnie robotników, którzy nie znając wartości swej pracy, godzą się na proponowane wynagrodzenia, za które możnaby zaspokoić najniezbędniejsze potrzeby. Zarobki w tym czasie wynoszą dziennie do trzech srebrnych groszy<sup>64</sup>.

Ten stan trwa do roku 1847. W tym to roku, wskutek nieurodzaju oraz pojawienia się raka ziemniaczanego<sup>65</sup>, ceny żywnościowe podniosły się. Wśród szerokich mas górniczych i hutniczych, które nie mogły wyżyć ze szczupłych zarobków, pojawia się głód. Następstwem głodu w latach 1847 i 1848 sroży się na Górnym Śląsku tyfus głodowy. Fryderyk Wolf powiada w głośnym "Śląskim Miljardzie":

*Głód, który sroży się na G. Śląsku i epidemja, jako wynik głodu, nie są bynajmniej powodowane klimatem, nieurodzajem lub powodzią. Żołądki chłopskie osłabione zupami z nasion i z korzonków łatwo poddały się zarazie.*

Dopiero w roku 1850, kiedy choroba zdziesiątkowała ludność, rząd pruski uchwalił sumę 600 tysięcy talarów na wychowanie tych dzieci, których

rodzice zmarli w czasie epidemii. Chciano w ten sposób zgermanizować dzieci. Gdy w izbie wybrana komisja przedłożyła ten wniosek, poseł Gorzołka, polski gospodarz z Oleskiego, oświadczył<sup>66</sup>:

*W sprawozdaniu komisji wyrażono się o moich ziomkach w sposób, który przemilczeć nie mogę. Z oburzeniem odpycham tu słowa, jakich użył referent na odmalowanie stanu Ślązaka polskiego. Protestuję w imieniu pół miliona moich ziomków przeciw niegodnemu porównaniu z gąsienicą ziemniakową. Prawda, moi panowie, jesteśmy po większej części biedni i ubodzy, ale nie nasza to wina, żeśmy do tego stanu przyszli. Ojcowie nasi mieli się dobrze, bracia nasi z tamtej strony granicy również się dobrze mają. Nie potrzebuję tu mówić na kim ciąży wina naszego zubożenia.*

Wniosek rządu, mimo protestu posła Gorzołki, został uchwalony. Nadmienić wypada, że w Chebziu, a szczególnie w Szombierkach grasująca epidemia wyrządziła wielkie szkody. Po rewolucji w roku 1848 poprawiły się trochę stosunki na Górnym Śląsku, jednak nie na długo. W roku 1860 wybuch kryzys, który dotkliwie daje się odczuć ludności miejscowej. Rząd pruski nie przychodzi z pomocą ludności, która żyje w największej nędzy. Tak jak w roku 1848, tak i w tym czasie Polacy, mimo, że byli w niewoli, ślą na Śląsk dla swych braci wagony z żywnością. Żywności tej jednak nie otrzymali wszyscy. Ludność zdana na łaskę sama troszczy się o zdobycie trochę ziemniaków, które mają służyć za pokarm całej rodzinie.

## **14.11 Stosunki społeczne w tutejszej miejscowości**

Z pojawieniem się kryzysu w roku 1860 zaczyna miejscowa kopalnia oraz huty cynkowe wydalać ludzi z pracy, jak również i zmniejszać, robotnikom zarobki. W miejscowej hucie cynkowej wynosiły zarobki dla mężczyzn dziennie od 50–60 fenigów, a zarobki kobiet od 20–40 fenigów. Za wynagrodzenie powyższe musiano pracować przez 12 godzin dziennie, t. j. od 6-tej rano do 6-tej wieczór. W tym czasie ceny żywności były dość wysokie. Kilku miesz-

kańców Goduli, nie mogąc znaleźć pracy, opuszcza w roku 1860–61 naszą miejscowość i wyprowadza się do Warszawy<sup>67</sup>.

Następstwem kryzysu był wybuch epidemii wśród dzieci. W roku 1864 i 1865 zmarło w tutejszej miejscowości około 50% dzieci w wieku od 2 do 5 lat. Po roku 1866 stosunki miejscowe poprawiają się.

W roku 1874 wybucha cholera, która czyni w tutejszej miejscowości straszne spustoszenia. Jak podałem, w tutejszej miejscowości zmarło w tym roku około 200 osób<sup>68</sup>.

Dopiero po strajku generalnym, polepszają się w roku 1884 stosunki materialne. Zarobki zostały podwyższone, czas pracy zredukowano do 10 godzin dziennie, zapanował dobrobyt materialny.

Mimo panującego dobrobytu wybuchają w naszej miejscowości zakaźne choroby. Do rozwoju chorób zakaźnych przyczynia się brak kanalizacji i brud na ulicach oraz brak dobrej wody do picia. Istniejące studnie (w liczbie 4–5), nie były zabezpieczone przed zakażeniem wody, a szczególnie w czasie deszczu i tajania śniegu<sup>69</sup>. Około 1888 wybucha dyfteryt. To spowodowało, że obszar dworski w Goduli, pismem z 10 lutego 1888 roku, zarządził pierwsze stałe czyszczenie ulic.

W roku 1889 wybucha powtórnie epidemia dyfterytu, na którą zapadło 82 mieszkańców. Epidemia ta grasowała od września do grudnia tegoż roku i pochłonęła 29 ofiar. Dopiero 3 sierpnia 1892 roku powstaje dla całej gminy Komisja Sanitarna składająca się z 6 osób. Komisja ta miała za zadanie sprawdzać, czy w miejscowości są odpowiednie warunki higieniczne, któreby uniemożliwiały rozwijaniu się chorób zakaźnych<sup>70</sup>. Kiedy epidemia wygasła a robotnicy zaczęli zarabiać tyle, że mogli nie tylko wyżywić rodzinę, ubrać się, a także składać swe zarobki, wówczas pojawia się zarządzenie:

Red. Pras.

Pr. III. B. I. 591

Opole, 23 XI 1906

*Doszło do wiadomości, że w ostatnich czasach biuro osiedl. rolnicze w Poznaniu, Plac Sapiehy 3, przeprowadza transakcje kupna. Ponieważ właśc. biura Manasse Werner nie daje gwarancji, że*

*przy wyborze kupców uwzględ. będą interesy niem.-narod., ostrze-  
ga się, z naciskiem naczel. gmin i obszarów dworskich. Z powodu  
niezaufania do tego przedsiębiorstwa nie mógłby Wydział Okręgo-  
wy wydać poświadczeń w myśl ustawy osiedlenia z dnia 10 VIII  
1904 § 13 b.*

Podpis.

Nie mogła ludność polska kupować roli, nie mogła lokować swych zarobków w ziemi rodzinnej, musiała składać swoje oszczędności, w trosce o swoją przyszłość, do niemieckich kas oszczędności. W miejscowości tutejszej zapanował dobrobyt. Z chwilą, kiedy unieruchomiono cynkownię, pojawia się powrotna fala bezrobocia. Trwała ona krótko, gdyż część ludności znalazła zatrudnienie w okolicznych hutach i kopalniach. W tym czasie zredukowano czas pracy do 8 godzin dziennie. W latach 1925 i 1926 kopalnie zaczynają zwalniać ludzi z pracy skutkiem zwiększonego wydobycia i zmniejszenia zbytu węgla. Na kopalni tutejszej mimo, że produkcja wzrosła, zwolniono z pracy 624 robotników, a w roku 1926 dalszych 131. Celem przyjscia z pomocą bezrobotnym uruchomiono 1 XII 1925 kuchnię dla bezrobotnych, która zaczęła wydawać bezpłatne obiady. Rząd polski śpieszy bezrobotnej ludności z pomocą przez wypłacanie wsparcia, które ma służyć do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb życiowych.

W latach 1927, 1928 i 1929 skutkiem zwiększenia zamówień kopalnia zaczyna przyjmować ludzi do pracy, wobec czego liczba bezrobotnych spada w roku 1929 do 574. Od roku 1931 zaczyna się bezrobocie wzmagać, gdyż kopalnie zwalniają poprzednio przyjętych do pracy. Równocześnie wobec malejącego wywozu węgla, a zwiększającą się produkcją, wprowadzają kopalnie przymusowe "świętówki". Następstwem "świętówek", to zmniejszenie się zarobku górnika.

Przepracowawszy w ciągu miesiąca letniego od 15–18 dni otrzymuje dziś większość robotników kopalnianych, po potrąceniu należności za mieszkanie, wodę, światło, różnych składek socjalnych i podatków, przeciętnie miesięcznie 50–80 zł. W miesiącach zimowych, wobec mniejszej liczby świętówek, zarobki zwiększają się i wynoszą od 90–130 zł. Z zarobku tego utrzymuje się rodzina robotnicza złożona z 4–7 a czasami i 9 osób. Następstwem

## Ludność Goduli z punktu widzenia narodowego i religijnego

tak szczupłych zarobków jest obniżenie stopy życiowej stanu górniczego. Rejestrację bezrobotnych w Goduli rozpoczęto dopiero w roku 1929. Czynność ta należy obecnie do Urzędu Pośrednictwa Pracy.

W roku	Górników		Hutników		Prac. umysł.		Kupców i rzemieśl.		Innych zawodów		Bez zawodu		Razem
	sam.	żon.	sam.	żon.	sam.	żon.	sam.	żon.	sam.	żon.	sam.	żon.	
1929	11	2	–	1	1	6	–	–	316	229	8	–	574
1930	12	3	–	1	1	8	–	–	325	261	6	–	617
1931	17	7	–	1	2	12	–	–	306	275	10	–	630
1932	12	11	1	2	8	12	–	–	518	282	48	–	894
1933	18	44	–	2	3	15	–	–	773	304	29	–	1188

### Zestawienie bezrobotnych według zawodów w gminie Goduli

W roku	Liczba bezrobotnych												Razem
	od 14 – 18 r. ż.		od 18 – 20 r. ż.		od 21 – 30 r. ż.		od 31 – 40 r. ż.		od 41 – 50 r. ż.		od 51 r. ż. i star.		
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	
1929	111	29	120	17	106	30	81	15	29	16	16	4	574
1930	126	33	122	19	109	46	79	16	30	184	17	2	617
1931	129	38	120	22	116	33	81	18	30	192	20	4	630
1932	161	63	132	28	127	33	143	28	39	214	83	36	894
1933	312	82	176	38	153	49	171	43	56	286	50	30	1188

### Zestawienie bezrobotnych gminy Goduli według wieku

Zestawienie powyższe wykazuje, że bezrobocie obejmuje w największej liczbie dorastającą młodzież, która nie przysposabia się do żadnej pracy zawodowej, lecz czeka tylko na pracę w kopalni.

Oprócz bezrobotnych zarejestrowanych, pobierających stale wsparcia, mamy w gminie naszej i bezrobotnych składających się przeważnie z górników i robotników kopalnianych wysyłanych przez kopalnie na 3 miesięczne urlopy przymusowe (turnusy). Ta kategoria bezrobotnych, tytułem opłacanych składek w kasie Ubezpieczeń, otrzymuje z tejże kasy zasiłki miesięczne, wahające się w granicach od 50–65 zł.

Według zestawienia z roku 1933 objęte jest bezrobociem 14% miejscowej ludności. Jeżeli dodamy bezrobotnych "turnusowców" (243 os.) oraz niezarejestrowanych, to otrzymamy liczbę bezrobotnych znacznie większą, bo wynoszącą około 1521, t. j. 18% całej miejscowej ludności, z czego na kobiety przypada 3%. Wysokość zasiłku w poszczególnych latach wynosiła:

## Ludność Goduli z punktu widzenia narodowego i religijnego

W roku	Dla samotnego	Dla żonatego	Dla żonatego z 1 dzieckiem	Dla żonatego z 2 dziećmi	Dla żonatego z 3 dzieci	Dla żonatego z 4 lub więcej dzieci	Uwaga
	zł	zł	zł	zł	zł	zł	
1931	28	30	35	40	45	50	
1932	16	24	30	32	30	28	
1933	8; 6	16	16	24	30	30	
1934	3	10	12,5	15	17,5	20	i t.d. do 30 zł

### Zestawienie wysokości wsparć

Z przyczyn finansowych wysokość zasiłków maleje z chwilą wzrostu bezrobocia. Państwo, mimo stale zmniejszających się podatków, nie może podnieść wysokości subwencji przeznaczonych na ten cel i wypłaca województwu subwencje zmniejszone. W tej samej sytuacji znajdują się Województwa, Wydziały Powiatowe i gminy. W trosce o bezrobotnych powołuje Państwo Komitety Niesienia Pomocy Bezrobotnym, które od 1 kwietnia 1934 r. przekształciły się w Komitety Funduszu Pracy. Najniższą jednostką Komitetu, to Komitet Lokalny. Komitet ten powstał w naszej miejscowości w roku 1931 na czele z p. Z. Rudzkim, naczelnikiem gminy, jako przewodniczącym. W czasie swego istnienia Komitet ten wydał od listopada 1931 r. do 31 marca 1934 roku:

1) Na kuchnię	-	kosztem	46141,20	zł
2) Na zapomogi dla bezrobotnych	-	kosztem	101488,64	zł
		Razem	147629,84	zł

Oprócz tego Komitet wydał w tymże czasie tak do miejscowej kuchni dla bezrobotnych, jak i pomiędzy bezrobotnych, otrzymane z Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym dary w naturze wartości na 82880,69 zł, z czego przypada na dary od miejscowych kupców wartości 200 zł.

Z darów tych otrzymują bezrobotni mąkę, chleb, ziemniaki, węgiel, jarzyny, kawę, podeszwy na trzewiki, a w miesiącach zimowych ciepłą bieliznę dla dzieci oraz trzewiki. Załączone zestawienie wykazuje działalność miejscowego Komitetu.

Kuchnią dla bezrobotnych zawiaduje, pod Zarządem Urzędu gminnego, Siostra M. Albertyna z miejscowego Zakładu SS. Elżbietanek. W kuchni tej zatrudnia się dwie siły pomocnicze. Do roku 1932 mieściła się kuchnia w

lokalu obok ochronki, obecnie mieści się przy ul. Kościelnej. Koszta przebudowy wyniosły 2000 zł. Kuchnia zbudowana jest według nowoczesnych wymagań higienicznych.

Kuchnia w Goduli jest drugą z rzędu w naszym powiecie pod względem ilości wydanych porcyj.

Wobec wprowadzenia od 1 października 1933 roku opłaty w kwocie 5 gr za obiad, liczba wydawanych porcyj zmniejszyła się. Ogólny dochód uzyskany z opłacanych obiadów wyniósł za czas od 1 października 1933 r. do 31 marca 1934 r. kwotę 1368,25 zł.

Również w szkołach i ochronkach rozwinięto wielką akcję dożywiania dzieci bezrobotnych i biednych. Otrzymują dzieci na przerwie drugie śniadanie, które pokrywane są z funduszków Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach. Ogólna kwota, zużyta na dożywianie tej najbiedniejszej dziatwy, wynosi w tutejszej gminie za okres od 1925 r. do dnia dzisiejszego około 60990 zł. Oprócz dożywiania otrzymuje najbiedniejsza młodzież szkolna na gwiazdkę lub do komunji św. trzewiki lub ubranie, zaś do nauki książki i zeszyty.

W czasie wakacyj zimowych i letnich urządza się dla dzieci gry i zabawy w Drużynach Jordanowskich, w czasie których obficie odżywia się wszystkie dzieci biorące udział w wymienionych grach. Koszta tych drużyn do roku 1933 włącznie pokrywało Województwo, zaś od roku 1934 koszta pokrywa oprócz Województwa także Fundusz Pracy. Powstanie, jak i rozwój Drużyn Jordanowskich zawdzięcza społeczeństwo śląskie Panu Wojewodzie dr M. Grażyńskiemu.

Uruchomiona staraniem p. Naczelnika gminy kuchnia mleczna przy "Stacji Opieki nad matką i dzieckiem" wydatnie wspomaga dziatwą bezrobotną i biedną. Dla zobrazowania działalności tej kuchni przytoczę zestawienie za czas od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934 roku.

W wymienionym czasie wydano:

1. 150430 butelek mleka, wgl, mieszanek, zużywając do nich 22732 litrów mleka o wartości 4689,32 zł
2. 461274 kg cukru o wartości 101,48 zł
3. Płatki ryż., prąd elektryczny, woda i obsługa 1384,79 zł
4. Odszkodowanie pielęgniarki 1650 zł

5. Subwencja dla Komitetu Pań 150 zł
6. Udzielone nagrody dla matek 15,95 zł

Na częściowe pokrycie tych wydatków przyznano gminie subwencję w wysokości 3950 zł.

W trosce o zdrowie bezrobotnych uruchomiono bezpłatne poradnie lekarskie, a w wypadkach ciężkich bezpłatne leczenie na koszt gminy. Ta opieka doprowadza do tego, że stosunki zdrowotne w miejscowości są dobre. Pojawiające się obecnie choroby zakaźne jak tyfus i dyfteryt lokalizuje się i nie dopuszcza się do rozwoju epidemji.

Stara się Państwo o rozwiązanie problemu bezrobocia i w tym celu powołuje do życia Fundusz Pracy.

Z Funduszu tego przeprowadzono w naszej gminie w roku 1933 naprawę drogi z Goduli do kopalni "Paweł". W czasie tych robót, wykonanych kosztem około 40000 zł, zatrudniono 100 bezrobotnych. Mimo licznych wysiłków nie zwalczono do tej pory klęski bezrobocia, która w sąsiednich państwach sroży się z większą siłą.

Porównując obecnie pierwotne stosunki na G. Śląsku z dzisiejszemi przyznamy, że nasze Państwo wszelkimi siłami otacza troską najniezwyklejszą ludność bezrobotną. I nic dziwnego, że ta ludność z ufnością spogląda na poczynania Rządu wierząc, że wytrwałością i wiarą zwalczy się bezrobocie, a ze zniknięciem tegoż otrzyma tę upragnioną pracę, która jest szczęściem ludzkości.

Jednym z wielkich dowodów miłości obywateli do Państwa, to chwilowe przekazywanie swych oszczędności temuż Państwu w chwili, kiedy zajdzie potrzeba. Kiedy w roku 1933 ogłosiło Państwo Pożyczkę Narodową, miejscowe obywatelstwo gremjalnie przystąpiło do subskrypcji, przeznaczając na ten cel kwotę 681200 zł. Udział w subskrybowaniu brała nie tylko najuboższa miejscowa ludność żyjąca z pracy rąk, nie tylko miejscowe poszczególne związki społeczne, nauczycielstwo, urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni, miejscowe duchowieństwo, ale także i najmłodsi członkowie społeczeństwa t. j. dziatwa szkolna szkoły nr I w Goduli.

## 14.12 Życie związkowe w gminie Goduli

W opracowaniu krótkiej historii związków znajdujących się na terytorjum gminy Goduli uwzględniłem tylko związki polskie, wykazujące swą żywotność. Istniejące w tutejszej miejscowości związki pogrupowałem na:

1. polityczne,
2. kościelne,
3. społeczne.

Do tej ostatniej grupy zaliczyłem organizacje:

1. Niepodległościowe,
2. Humanitarne,
3. Towarzyskie,
4. Zawodowe i gospodarcze,
5. Sportowe,
6. Organizacje, które za jeden z ideałów obrały sobie obronę polskiego stanu posiadania wywalczonego przez związki niepodległościowe.

Istnienie związków w tutejszej gminie datuje się od roku 1888, t. j. od założenia Straży Pożarnej. W rok czy dwa później założono tu pierwszy związek polski "Wzajemna Pomoc Chrześcijańskich Robotników Górnośląskich". Centrala tegoż związku mieściła się w Bytomiu. Muszę tu dodać, że związek ten założony został w Bytomiu 25 listopada 1889 pod wpływem nawoływań "Katolika"<sup>71</sup> i miał na celu nie tylko obronę prawną robotnika polskiego, ale także uświadamianie narodowe swoich członków.

Po okresie rozkwitu zaczął związek ten upadać z przyczyn niewiadomych. W roku 1909 związek ten połączył się ze związkiem górników "Zjednoczenie Zawodowe Polskie". Od tego czasu zaczyna się rozwój tego związku w szeregu miejscowościach. W Goduli<sup>72</sup> "Zjednoczenie Zawodowe Polskie" powstało 9 listopada 1909 roku. Pierwsze związki kościelne zaczynają powstawać w tutejszej miejscowości w roku 1903. Mimo istnienia miejscowych związków, część młodzieży godulskiej zapisuje się do istniejącego w Bytomiu związku młodzieży polskiej pod wezwaniem św. Alojzego. Nie zważała młodzież nasza na niewygody, lecz szła na posiedzenia tego związku, aby umacniać w swych sercach polskość. A kiedy rząd pruski rozwiązał ten związek, zapisują się młodzi do związków sokolich, śpiewaczych lub oświatowych. Jaka była

## Ludność Goduli z punktu widzenia narodowego i religijnego

liczba młodzieży godulskiej w tych związkach, nie wiadomo, gdyż w miejscowości naszej nie istniały w tych czasach wymienione towarzystwa.

Rozwój związków od roku 1903 do 1918 przedstawia się:

W roku	Liczba związków	Nazwa związków		Ilość członków		Razem
		kościelne	świeckie	kościelne	świeckie	
1888 – 1903	2	–	Straż Pożarna; Wzajemna Pomoc	–	ok. 105	105
1903	3	Związek Robotników Katolickich; Związek Robotników Katolickich; Kongregacja Maryji Panny – dziewczęta i chłopcy	jw.	110	105	215
1905	5	jw.	jw.	352	105	457
1909	5	jw.	Straż Pożarna Zjedn. Zawod. Polskie	373	121	494
1912	5	jw.	jw.	373	140	513
1914	5	jw.	jw.	380	220	600
1918	4	jw.	jw.	420	180	600

### Rozwój związków w latach 1903 - 1918

Jak widać z tych cyfr życie związkowe nie rozwijało się po tej linii, po jakiej rozwija się dzisiaj. Przed wybuchem wojny istniało w tutejszej miejscowości życie towarzyskie zbiorowe, lecz tylko w towarzystwach niemieckich. Towarzystwa te były przez zaborcę popierane, a to w celu germanizacyjnym ludności miejscowej. Jedno właściwie z polskich towarzystw Zjednoczenie Zawod. Polskie, mimo prześladowań, rozwija się jednak stale. Zbyt mały może był to związek pod względem liczebnym, ale za to pod względem jakościowym był bardzo silny. Ze związku tego, jak i ze związków tajnych (w roku 1919), wyszli z tutejszej miejscowości kierownicy walk niepodległościowych w czasie powstań śląskich.

Tak jak w innych miejscowościach Górnego Śląska, tak i u nas, po skończonej wojnie zaczynają się tworzyć w roku 1919 organizacje niepodległościowe jak "P. O. W." i "Przedświt".

Rozwój świeckich związków od roku 1918 jest na s. 105. UZUPEŁNIJ

Wyliczone w tej statystyce polskie związki, które istniały od r. 1918 do 1921 w naszej miejscowości brały udział w pracy niepodległościowej nad przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Członkowie tychże związków wstępowali w szeregi powstańcze, Polskiego Czerwonego Krzyża, brali czynny

udział w strajkach protestacyjnych na kopalniach, względnie pracowali bezinteresownie w czasie plebiscytu.

Związki kościelne, tak jak za czasów zaborczych, tak za czasów niepodległości rozwijają się dobrze. W roku 1922 powstaje czwarty związek kościelny "Matek Chrześcijańskich". Istniejące związki kościelne liczą dzisiaj około 1366 członków.

W niniejszej statystyce nie podano liczby związków młodzieży szkolnej oraz dwóch silnych dobrze zorganizowanych związków, jak: Kolejowe Przystosowanie. Wojskowe i Kolejowe L. O. P. P..

Życie w partjach politycznych wzrasta tylko w okresie wyborczym, ażeby po wyborach spadło do pierwotnych rozmiarów. Miejscowa ludność uważa więc partje polityczne za okres przejściowy, a przynależność swą partyjną oznacza przez wstępowanie do odpowiednich związków społecznych.

Od roku 1920 rozpoczęły się rozwijać także i świeckie towarzystwa kobiece. Towarzystwa te rozwijają się dobrze. Towarzystw kobiecych jest 6, a członkiń 540. W organizacjach tych ilość członkiń stale wzrasta, podczas gdy w organizacjach męskich liczba członków silnie się waha. Wahanie to zależy prawdopodobnie od organizacji wewnętrznej związku, sytuacji gospodarczej, jak również i sytuacji politycznej na zachodzie. Ludność dokładnie orjentuje się w sytuacji politycznej i w odpowiedzi na zakusy niemieckie wstępuje w szeregi związkowe, wskazując, że w jedności leży siła.

Wszystkich związków i towarzystw mamy w tutejszej gminie:

1) kościelnych	4 – członków	1366
2) politycznych	4 – członków	112
3) społecznych	41 – członków	2695
Razem związków:	49 – członków	4173

Wypada się teraz zastanowić ile faktycznie jest w naszej miejscowości ludności zorganizowanej w związkach i towarzystwach.

O ile przyjmiemy, że poszczególne jednostki należą często do 2, 3 lub 4 związków, tak jak jest w rzeczywistości, to zauważymy, że liczba społecznie zorganizowanych jest o wiele mniejsza. Obserwując ostatnie uroczystości, w których zwartymi grupami występują istniejące organizacje, wziąłem za wskaźnik należenia do kilku organizacji cyfrę 2,5. Po podziale otrzymamy

## Ludność Goduli z punktu widzenia narodowego i religijnego

---

liczbę 1669, która będzie wskazywała w przybliżeniu, może z małymi wahaniami mniej lub więcej, liczbę zorganizowanego społeczeństwa w Goduli, co czyni przeszło 1/4 dorosłego społeczeństwa godulskiego.

Liczba ta wskazuje, że praca społeczna w naszej gminie rozwija się należycie. Rozwój swój zawdzięczają związki tak swoim zarządom, które pracują bezinteresownie dla dobra swych członków, jak i życzliwemu ustosunkowaniu się naczelnika gminy Goduli p. Z. Rudzkiego, który popiera wszystkie towarzystwa tak motalnie, jak i materjalnie.

---

---

## Rozdział 15

---

### Historja związków i towarzystw na terenie tutejszej gminy

Przedstawiając krótki obraz rozwoju związkowego naszej gminy zaznaczam, że poszczególne towarzystwa i związki starałem się rozmieścić kolejno według daty założenia. Dane w opracowaniu tejże historii czerpałem z otrzymanych odpowiedzi na wysłane kwestionariusze.

O ile jaki związek lub towarzystwo zostało pominięte albo obraz rozwoju nie został dokładniej uwypuklony, wynikało z braku danych.

#### **Ochotnicza Straż Pożarna**

Powiększająca się Godula, mając na swoim terenie zarzewie ognia, cynkownię, do roku 1888 nie posiadała Straży Pożarnej. Ponieważ dyrekcja cynkowni stale obawiała się, ażeby od płonącego w hucie ognia nie zapaliły się pobliskie zabudowania, dlatego w tymże, roku zainicjowała założenie Straży Pożarnej. Inicjatywę podjęli inspektor hutniczy A. Zechulka, i Augustyn Havel. W tymże roku zorganizowano wymienione stowarzyszenie.

Jaka była liczba członków w 1888 r. – nie wiadomo. Z protokołu pierwszego Walnego Zebrania z 12 lutego 1890 r. widać, że w roku 1889 kasa posiadała 213,90 Mk, w r. 1889 wpłynęło 233,75 Mk, zaczem w r. 1890 kasa posiadała po stronie przychodu 447,65 Mk. Jak z tego widać, musiała być Straż

subwencionowaną przez hutę. Liczba członków najmniej wynosiła około 50 osób. Na tymże walnym zebraniu w roku 1890 było obecnych 48 członków. Członkowie płacili miesięczne składki, zakupili z własnych funduszy mundury ćwiczebne, a w roku 1892 zakupili mundury świąteczne. W łonie Straży był element polski, mimo, że kierownikami tegoż towarzystwa byli Niemcy. Na dowód, że Polacy stale podkreślali swoją polskość, świadczy żądanie podniesione na walnym zebraniu w r. 1891 przy obradach nad przyjęciem statutu, ażeby statut był ułożony nie tylko w niemieckim języku, ale także i w polskim. Czy zarząd wypełnił tę uchwałę – nie wiadomo. Prawdopodobnie uchwałę przyjęto do wiadomości i na tem całą sprawę załatwiono. Na walnym zebraniu w roku 1890 uchwalono przystąpić do Związku Górnośląskich Straży Pożarnych na prowincję Śląsk i Poznań. Przyjęcie do wymienionego Związku, który miał siedzibę w Tarnowskich Górach, nastąpiło w roku 1891 dnia 19 października. Przez przyjęcie do głównego związku członkowie zyskali, gdyż w razie ewentualnego nieszczęśliwego wypadku, członek otrzymywał określone odszkodowanie. Piękne hasła Ochotniczej Straży Pożarnej znalazły swój wyraz w dzielności i męstwie członków, którzy niesli pomoc bliźnim w chwilach pożaru. Jak wielkie były wysiłki tejsze Straży, jak piękny rezultat jej pracy, to świadczą czyny w czasie gaszenia pożarów. Było ich dużo. Tutaj wymienię udział w gaszeniu pożaru na młynie szombierskim dnia 19 grudnia 1893 roku; dnia 21 lipca 1897 roku we dworze szombierskim; udział w gaszeniu pożaru w prażalni tutejszej cynkowni i w roku 1905 na dworze w Bobrku. We wszystkich tych wypadkach tutejsza Straż otrzymała pochwały, listy dziękczynne i premje pieniężne.

Ruch członków do czasu wybuchu wojny światowej przedstawia się:

1. 1888 r. - przypuszczalnie 30 członków
2. 1890 r. - przypuszczalnie 50 członków
3. 1891 r. - przypuszczalnie 55 członków
4. 1892 r. - Straż liczyła 60 członków
5. 1894 r. - Straż liczyła 40 członków

Od tegoż czasu waha się liczba członków czynnych między 40–60 osób.

Z ważniejszych uroczystości organizacyjnych do wybuchu wojny światowej należy wymieniać: Pierwszy zjazd naczelników Straży Pożarnych w Goduli dnia 20-go sierpnia 1892 roku, 25-letni jubileusz w roku 1913 połączony ze

zjazdem po w. Związku Straży Pożarnych. W czasie zjazdu miejscowa Straż wykonała ćwiczenia szkolne, a potem atak na szkołę. Ćwiczenia te wypadły pomyślnie.

Z chwilą wybuchu wojny światowej, życie w towarzystwie zamarło, gdyż członkowie w większej części zostali powołani na front. Służbę pełnili tylko członkowie starsi, względnie młodzi, którzy nie podlegali obowiązkowi wojskowemu.

Po zakończeniu wojny światowej rozpoczęło się nowe życie organizacyjne, jednak do roku 1922 funkcjonowała Straż słabo, składki opłacano częściowo. W tymże roku życie Straży zamarło. Dopiero 5 sierpnia 1924 r. na posiedzeniu Rady gminnej postanowiono powtórnie utworzyć Ochotniczą Straż Pożarną. Na tymże posiedzeniu postanowiono przystąpić do pertraktacji z Tow. Akc. Godula o odstąpienie narzędzi pożarnych na własność tegoż związku. Konstytucyjne zebranie odbyło się dnia 29 sierpnia 1924 r. o godzinie 17-tej, na którym wybrano zarząd. Życie w Straży rozpoczęło się na nowo. Zdawało się, że życie w związku rozpoczęło się na nowo, a jednak zupełnie śmiało można powiedzieć, że dopiero się ono rozpoczęło. Zapanował duch wolności i swobody, który nie obawiał się Niemca. Z wolnością przyszła polska komen-da, ta polska mowa, którą usłyszało się po raz pierwszy w kolebce, w domu, a potem w kościele.

Inny duch zapanował, kiedy część resztek niemczyzny zaczęto wypierać ze Straży, kiedy przewodnictwo objął Polak, naczelnik gminy p. Rudzki. Owocem rozkwitu Straży, to przepiękny gmach Straży Pożarnej. Projekt budowy własnego gmachu podano na posiedzeniu w dniu 9 października 1925 roku i na tem posiedzeniu postanowiono go zrealizować. Odłożono jednak sprawę na kilka lat, a to z powodu braku funduszków. W r. 1927 sprawę powtórnie zaczęto omawiać i w dniu 17 października 1927 r. Rada gminna powierzyła nadzór nad budową gmachu p. Rogierowi. Sprawa budowy domu jednak nie ruszała z miejsca. Na budowę gmachu Straży nie chciała się zgodzić dyrekcja Spółki Akc. Godula, która była tem zainteresowana. Tutaj trzeba nadmienić, że Spółka Akc. Godula, jako spadkobierczyni dawnego obszaru dworskiego, przejęła wszelkie zobowiązania tegoż obszaru w stosunku do mieszkańców, zamieszkujących tutejsze terytorjum. Obowiązkiem dawnego obszaru było postawienie strażnicy, gdyż Straż tłumiąc ewentualne pożary, tem samem bro-

niła jej majątku. Na tej zasadzie zwrócono się do wspomnianej dyrekcji o przydzielenie gruntu potrzebnego pod budowę i pokrycie kosztów budowy w wysokości 1/3 części ogólnych kosztów. Tymczasem dyrekcja tejże Spółki zwlekała rzekomo z tego powodu, że Straż nie była uznana za istniejącą. Dopiero dzięki energicznej postawie obecnego naczelnika gminy p. Rudzkiego, który wykazał bezpodstawność zarzutów, gdyż towarzystwo przyjęło jeszcze 12-go grudnia 1927 r. regulamin i uważane było za istniejące, dyrekcja Spółki Akc. Goduła udzieliła subwencji w kwocie 50000 zł na budowę i uzupełnienie sprzętu przeciwpożarniczego oraz miejsce potrzebne pod budowę. Miejsce to odstąpiono za czynszem rocznym. Budowanie gmachu rozpoczęto na wiosnę w roku 1929. W dniu 30 sierpnia 1929 r. dom został postawiony w stanie surowym, zaś w dniu 1 czerwca 1930 roku, to jest w 40-lecie działalności Straży Pożarnej w tutejszej miejscowości, odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu własnego i wspinalni. W tym czasie, kiedy budowa gmachu była w toku, Straż przyjęła 7 marca 1919 roku regulamin dostosowany do przepisów Głównego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 15 marca 1929 r. Starostwo uznała, że Straż jest zorganizowana na podstawie zasad wojskowych.

Liczba członków powiększa się w roku 1931 Straż liczy 89 członków, z tych 33 czynnych, 54 wspierających i 2 honorowych. Od roku 1927 do dnia dzisiejszego pełni obowiązek pierwszego prezesa p. Rudzki naczelnik gminy, drugiego prezesa p. Gambiec. Funkcję naczelnika pełnił śp. por. Budzisz, zaś od grudnia 1934 roku p. Fraus. Rozwija się Straż Pożarna w Goduli, bierze udział w zawodach wojewódzkich i zdobywa 21 września 1930 roku w Nikiszowcu drugie miejsce w grupie trzeciej i pieniężną nagrodę w kwocie 200 zł. W myśl swych hasła bierze udział czynny w tłumieniu pożarów w roku 1932 na kopalni Gothard w Orzegowie.

Nie wszystkie tu czyny obywatelskie Towarzystwa wymieniono. Było ich znacznie więcej. Niosą członkowie bezinteresowną pomoc bliźnim, ochraniając ich dobytki przed pastwą pożaru, ratując mienie bliźnich z narażeniem własnego życia. Nic więc dziwnego, że dobrodziejstwa członków Straży wyjednały u ludności ogólny szacunek dla tegoż związku.

### **Stowarzyszenie Mężów Katolickich**

Stowarzyszenie Mężów Katolickich założono dnia 24 czerwca 1903 r. z inicjatywy ks. Adamczyka, jako Związek Robotników Katolickich. W dniu założenia związek liczył 110 członków, obecnie liczy 130. W dniu 29 czerwca 1931 r. członkowie związku biorą udział w manifestacyjnym pochodzie do Królewskiej Huty z okazji ogłoszenia Zjazdu Katolickiego. Z inicjatywy tegoż związku postawiono w maju 1934 r. krzyż naprzeciw dawnej szkoły ewangelickiej.

### **Kongregacja Marjańska Panien**

Towarzystwo zostało założone 1 czerwca 1905 r. przez ks. proboszcza Adamczyka Edwarda. Początkowo liczyło członków 179, obecnie liczy towarzystwo 377 członków. W maju 1918 roku odbyło się poświęcenie chorągwi. Dnia 5 czerwca 1930 r. związek obchodził 25-letni jubileusz istnienia.

### **Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej**

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej istniało od 1 czerwca 1905 r. do 1920 r., jako Kongregacja Marjańska. Założycielem był ks. proboszcz Adamczyk Edward. Towarzystwo to liczyło początkowo 69 członków. Dziś liczy około 150 członków.

Towarzystwo urządza każdego roku przedstawienie religijne i religijno-historyczne, urządziło wycieczkę w Beskidy w lipcu 1928 i 1929 roku, a w sierpniu 1929 r. do Poznania na P. W. K.. Towarzystwo posiada sztandar poświęcony 18 sierpnia 1919 r.. W roku 1928 odbyło się poświęcenie sztandaru dla oddziału młodszych. W roku 1934 przy Kole utworzono Koło Przyjaciół "S. M. P.". Związek jest czynny, posiada własną świetlicę.

### **Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego**

Założony został dnia 9 października 1909 r. Założycielem był p. Remierz Franciszek, który z 20 członkami, nie zważając na prześladowania ze strony pruskiej, prowadził pracę w związku.

Związek rozwija się i w roku 1912 liczy 75 członków, w roku 1913 – 95 członków, 1914 – 1918 – członków 180, w roku 1919 – członków 600, w roku 1920 – członków 490, w roku 1921 – członków 540, w roku 1922 – członków 655, a w r. 1923 – członków 600 Od roku 1925 do 1933 liczba członków waha

się od 109 do 113.

Dziś związek liczy 113 członków. Życie w związku za czasów zaborczych rozwijało się pomyślnie, pomimo prześladowań tak ze strony policji, jak i ze strony pracodawców. To ukrywanie się przed zaborcą nie zniechęciło członków, ale dało bodźca do pracy nad wywalczeniem wolności Śląska. Miłość do Polski okazali czynnie członkowie, biorąc udział we wszystkich trzech Powstaniach Śląskich.

Z ważniejszych wydarzeń z życia związku należy podnieść przeprowadzenie w roku 1913 generalnego strajku w górnictwie. Z uroczystości należy nadmienić poświęcenie sztandaru w dniu objęcia Śląska przez Polskę, a w r. 1930 – 25-lecie przynależności 2 członków do związku. Z przedstawień urządził związek w r. 1920 "Górnicy", a w r. 1929 "Ścięcie św. Barbary".

### **Towarzystwo śpiewu "Jutrzenka"**

Założył je w listopadzie 1918 roku p. Roman Fityka. Członków w dniu założenia było 60, obecnie 82 Towarzystwo jest czynne, urządza szereg przedstawień oraz jako chór mieszany występuje w czasie uroczystości ze swoim repertuarem pieśni.

Z przedstawień, jakie towarzystwo odegrało, były: "Karpaccy Górale", "Z jego winy", "Grube ryby", "Na służbie", "Wiesław", "Wesele wiejskie", "Sąsiedzi", "Stary piechur i syn jego huzar". Towarzystwo rozwija się dobrze.

### **"Sokół"**

Założony został dnia 2 marca 1919 roku przez pp. Hartmana, Matejczyka i Kwiskę, występował na tutejszym terenie, jako pierwsza organizacja przygotowująca się do walki czynnej. Członkowie Sokoła wspólnie z P. O. W. przygotowali się do pierwszego powstania.

Po odzyskaniu niepodległości towarzystwo jakiś czas rozwijało się, potem przestało istnieć. Od roku 1933 związek zaczyna się rozwijać i dziś liczy 20 członków.

### **Narodowa Partja Robotnicza**

N. P. R. została założona 1 maja 1919 roku. Założycielem organizacji był p. Robert Kula. Przy założeniu było 25 członków. Rząd pruski nieprzychylnie

odnosił się do związku, jak w ogóle do wszystkich związków, które w swoim programie umieszczały hasła ukochania wszystkiego co polskie. Czynny udział bierze związek w agitacji plebiscytowej i w pracy politycznej w czasie wyborów do Senatu i Sejmu Śląskiego. Obecnie liczy związek 26 członków.

### **Katolickie Towarzystwo Polek**

Katolickie Towarzystwo Polek powstało 29 marca 1920 r. z inicjatywy p. Janiny Omańkowskiej. Członkiń było początkowo 338. W roku 1922 odegrało towarzystwo sztukę "Obrona Częstochowy", następnie urządziło wycieczkę do Częstochowy, skąd przywiozło do tutejszego kościoła obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Związek liczy obecnie 120 członkiń. Towarzystwo to urządza różne imprezy.

### **Historja Związku Powstańców Śląskich grupa miejscowa Godula**

Na początku lutego 1921 roku na rozkaz Polskiej Organizacji Wojsk, założono w Goduli związek pod nazwą "Przedświt". Zebranie konstytucyjne odbyło się prawdopodobnie w dniu 13 lutego 1921 r.. Zarząd Przedświtu składał się z następujących osób: Śp. Kotas Tomasz, Hartman Wilhelm, Smyrek Franciszek, Szotek Józef, Matejczyk Paweł. Członków liczył "Przedświt" 74.

"Przedświt" była to organizacja, która przygotowała grunt do trzeciego powstania śląskiego. Po zakończeniu trzeciego powstania związek "Przedświt" przekształcono na "Związek byłych Powstańców". Zebranie konstytucyjne odbyło się w dniu 3 sierpnia 1921 r. Zarząd związku składał się z następujących osób: prezes śp. Kotas Tomasz, zastępca prezesa Franciszek Smyrek, sekretarz Józef Szotek, skarbnik Paweł Matejczyk, komendant Hartman Wilhelm.

Śp. Kotas oraz p. Hartman wstąpili do służby policyjnej po objęciu Śląska przez Polskę, zastępstwo prezesa objął p. Smyrek. Trzeba dodać, że z różnych powodów "Związek byłych Powstańców" nie mógł wykazać należytej żywotności.

Zarząd pierwszy Związku Powstańców Śląskich w Goduli składał się z następujących osób: prezes p. Konstantyn Ogiński, zastępca prezesa p. Holik Józef, sekretarz p. Andrzej Matysiok, zast. sekr. p. Rus Franciszek, skarbnik, p. Borlik Jan, zast. skarbnika p. Holeczko Juljusz.

W dniu 5 czerwca 1924 roku odbyło się poświęcenie pomnika poległych powstańców w Goduli. Wielkie zasługi około powstania tego pomnika położył ówczesny prezes związku p. Augustyn Krauzy, sekretarz związku p. Kozubek Józef oraz pp. Badula i Skrzypek.

W dniu 5 października 1924 roku odbyło się poświęcenie sztandaru miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich. Sztandar kosztował 500 zł. Tu również p. Krauzy wielce się przysłużył, że grupa otrzymała własny sztandar.

W roku 1929 dnia 29 czerwca odbyło się poświęcenie Płyty Nieznanego Powstańca w Goduli, przed szkołą. Inicjatywę ku temu dała, jak również całą akcję wykonała grupa szombierska w Goduli przy pomocy miejscowej w Goduli oraz w Chebziu.

Zasłużyli się wiele koło powstania tej płyty śp. Franciszek Burczyk, p. Adolf Piątek i p. Kazimierz Łowiński, kierownik szkoły.

Prezesami związku w czasie jego istnienia byli: pp. Ogiński Konstanty, Krauzy Augustyn, Hartman Wilhelm, Kozubek Józef, Feige Karol, Morys Ryszard i p. Matejczyk Paweł, zasłużonym sekretarzem był p. Sosnowski Józef.

Obecnie posiada grupa 86 członków czynnych.

### **Związek Inwalidów wojennych**

Związek, Inwalidów wojennych założyli w dniu 8 lipca 1920 r. p. Józef Fic i p. Wilhelm Hartman. Początkowo liczył związek 14 członków, dziś liczy ich 70.

Po przyłączeniu Śląska do Polski związek przystępuje do Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Związek jest czynny, urządził 2 przedstawienia, t. j. w r. 1925 i 10 stycznia 1930 oraz wycieczkę do Orzesza – 18 czerwca 1933 r., a 27 sierpnia 1933 do Wielkich Piekar celem sypania kopca.

### **Związek Matek Chrześcijańskich**

Związek Matek Chrześcijańskich założył ks. radca Strzyż dnia 21 lutego 1932 r. W roku tymże związek liczył 427 osób, zaś 1 października 1933 roku liczył członków 738.

### **Związek Hodowli Gołębi Poczтовых**

Związek Hodowli Gołębi Poczтовых nr 3 założył p. Maniura Jan dnia 1 lutego 1922 r.. Towarzystwo liczyło przy założeniu 7 członków. 1 października 1933 r. liczy 10 członków.

### **Związek Obrony Kresów Zachodnich**

Z. O. K. Z. założył 25 lutego 1923 roku p. Kazimierz Łowiński. Przy założeniu związek liczył 34 osób, zaś w dniu 1 stycznia 1934 roku liczy 220 członków.

Do czasu powstania Zespołu Towarzystw Z. O. K. Z. był inicjatorem i organizatorem wszystkich uroczystości narodowych w Goduli. Z wielu zasług związku, jakie położył na tutejszym terenie jest także wysyłka dzieci na kolonie letnie. Z tutejszej miejscowości wysłano na kolonie od r. 1924 do dnia dzisiejszego około 600 dzieci, w tym przeważnie dzieci bezrobotnych i rodziców biednych. Po przeszło czterotygodniowym pobycie dzieci wracają z kolonii zdrowe i zadowolone. Wielką zasługę w wysyłce dzieci na kolonie letnie ma i Rada gminna w Goduli, która na ten cel przyznaje rocznie odpowiednie subwencje.

### **Chór męski "Hejnał" przy Z. O. K. Z. w Goduli**

Z inicjatywy Z. O. K. Z. na posiedzeniu dnia 23 października 1932 r. postanowiono założyć przy Kole chór męski. Zorganizowaniem chóru zajął się p. Gambiec Paweł. Pierwszy występ nastąpił na gwiazdce Z. O. K. Z. w styczniu 1933 roku.

Z końcem października 1933 r. chór męski "Hejnał" przy Z. O. K. Z. usamodzielniał się przez utworzenie własnego zarządu. Liczba członków przy założeniu wynosiła 30 i wzrosła do 60 członków. Dyrygentem chóru jest p. Gambiec Paweł. Chór występuje na akademjach urządzanych w święta narodowe.

Swoim świetnym repertuarem zyskał chór sobie ogólną sympatię wśród miejscowego społeczeństwa. W dniu 1 stycznia 1934 r. dał chór koncert, który wypadł wspaniale.

### **Ochotnicza Kolumna Sanitarna przy P. Cz. Krz. w Goduli**

Ochotnicza Kolumna Sanitarna została założona przez p. Jana Hadzika dnia 23 maja 1923 r.. Członków przy założeniu było 8, obecnie jest 28. Związek wy-

szkolił 21 członków pod względem sanitarnym, urządził w maju 1933 pokaz przeciwgazowy, bierze w tymże roku w Piekarach czynny udział w sypaniu kopca "Wyzwolenia", również urządza co roku bezpłatne odczyty z wyświetlaniem filmów z ochrony przeciwgazowej i higieny, przyczyniając się tym sposobem do uświadamiania ludności, jak wielką rolę odgrywa w Państwie Ochotnicza Kolumna Sanitarna.

### **L. O. P. P.**

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej została założona 26 marca 1925 r.. Założycielami związku byli p. Andrzejewski Edmund i p. Gryska Ignacy. W dniu 1 października 1933 r. do L. O. P. P. należało 139 członków. Związek urządza rokrocznie "Tydzień Lotniczy". Od 15 września 1932 do 26 września 1933 r. odbyło się przeszkolenie ludności cywilnej w obronie przeciwgazowej. Z okazji 10-lecia L. O. P. P. urządzono 28 maja 1933 roku, na terenie między kopalnią "Paweł", a fabryką gwoździ, wielki pokaz obrony przeciwgazowej. Czynny udział w pokazie brały związki: Rezerwistów, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Ochotnicza Straż Pożarna i Kolumna Sanitarna. Pokazowi przyglądał się 6-tysięczny tłum ludności. Oprócz, tych imprez urządził związek odczyty z wyświetlaniem.

### **Związek Pracowników umysłowych (Z. Z. P.)**

Z. Z. P. powstał 10 września 1926 roku. Założycielem był p. Krauze Augustyn. Przy założeniu było 15 członków. W dniu 1 października 1933 r. związek liczy 60 członków.

### **Związek Młodzieży Pracującej "Jedność"**

Z. M. P. założony 17 stycznia 1926 r. przez p. Juljusza Grzędziela liczył członków 35. Dziś związek liczy 50 członków. W czasie swego 7-letniego istnienia urządził szereg wycieczek krajoznawczych na terenach województwa śląskiego: 4 wycieczki dalsze i to w r. 1929 do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową, w tymże roku w Beskidy, w roku 1930 do Ojcowa i w roku 1933 do Wielkich Piekar z okazji obchodu 250-lecia pobytu króla Jana Sobieskiego na Śląsku. Również związek bierze udział w roku 1931 w konkursie wycieczkowym i otrzymuje drugie miejsce. Należy dodać, że związek urządził w tymże

roku 11 wycieczek i przebył 731 kilometrów drogi. W roku 1930 w zawodach, w wiosennym biegu na przełaj, p. Karkoszka Leon zdobywa w biegu na przestrzeni 4000 m drugie miejsce. W święcie sportowem w Panewnikach zdobywa Jedność w ogólnej punktacji drugie miejsce. W zawodach w roku 1933 w biegu na przełaj w Chorzowie, na przestrzeni 3000 m, Wilma Fr. zdobywa pierwsze miejsce, zdobywając tem samym nagrodę dla tegoż związku. Z przedstawień odegranych przez powyższy związek należy wymienić sztukę: "Janek doktorem", "Szpital warjatów" i sztukę "Jan Hrabia Klimczok". Tę ostatnią sztukę odegrano w Goduli, w Nowym Bytomiu i Lipinach. Uroczyste obchodził związek pięciolecie istnienia filji w roku 1931 i uroczystość poświęcenia sztandaru w dniu 24 października 1923 r.

### **Miejscowa Komisja Sportowa**

Z inicjatywy p. starosty Szalińskiego założono 13 lipca 1928 roku Miejscową Komisję Sportową, do której przystąpiło 18 przedstawicieli organizacji oraz zawodów. Komisja ta urządziła 29 czerwca 1929 r. "Święto Sportowe" w Goduli. Dnia 2 czerwca 1929 urządzono wycieczkę do Grodzca koło Czeladzi i 7 czerwca 1930 r. wycieczkę do Ojcowa.

### **Towarzystwo Polek im. św. Jadwigi w Chebziu**

W styczniu 1928 r. z inicjatywy p. Węglarczykowej z W. Hajduk założono wyżej podane towarzystwo, które liczyło 80 członkiń. Obecnie towarzystwo liczy 90 członkiń. Towarzystwo odegrało przedstawienie "Damy i Huzary", w roku 1928 poświęciło sztandar, urządziło wycieczkę do Panewnik, do Poznania na P. W. K., do Częstochowy, Krakowa, Gdyni i do W. Piekar. Towarzystwo jest czynne.

### **Zespół Towarzystw Polskich w Goduli**

Potrzeba porozumienia się między towarzystwami skłoniła do założenia w miejscowości tutejszej Zespołu Towarzystw Polskich. Inicjatorami założenia tegoż Zespołu byli: p. Jendrosz i p. Nawrat Wincenty. Przy założeniu było 11 stowarzyszeń. Dziś należy do Zespołu 32 związków. Z inicjatywy Zespołu odbywają się od roku 1928 prawie wszystkie uroczystości narodowe.

### **Klub Sportowy "Poniatowski" Godula**

Klub Sportowy "Poniatowski" założony w roku 1927 przez Związek Powstańców miał nazwę Klub Sportowy "Powstaniec" i liczył przy założeniu 28 członków. Po zmianie nazwy na K. S. "Poniatowski" rozwija się, lecz na przeszkodzie w rozwoju stoi obecne położenie gospodarcze. Brak odpowiednich kwot uniemożliwia racjonalny rozwój tegoż związku. Klub obecnie liczy 87 członków.

### **Związek Obrony Kresów Zachodnich Chebzie.**

Z. O. K. Z. Chebzie istnieje od 29 stycznia 1929 roku. Założycielami byli p. Pękala i p. Szopa, związek liczył 18 członków w dniu założenia, a w dniu dzisiejszym liczy 57. W dniu 1 października 1933 r. członkowie urządzili wycieczkę do Krakowa, celem zwiedzenia wystawy pamiątek po królu Janie Sobieskim. Tak jak Z. O. K. Z. w Goduli, tak i koło w Chebziu wysyła dzieci na kolonje letnie.

### **Towarzystwo Śpiewu "Echo" w Chebziu**

Towarzystwo Śpiewu "Echo" w Chebziu powstało 23 maja 1927 roku z inicjatywy p. Pękali. W dniu założenia było członków 25, obecnie 62. Związek występował 4 razy w Zjeździe Okręgowym i brał udział w konkursach śpiewaczych. Koło jest czynne, urządza wycieczki, między innymi wycieczkę na P. W. K. w Poznaniu.

### **Towarzystwo Hodowców drobnego inwentarza i ogródków działkowych Godula-Chebzie**

Towarzystwo Hodowców drobnego inwentarza i ogródków działkowych Godula-Chebzie istnieje od 12 października 1930 roku. Założycielem związku był p. Jendrosz Franciszek. Obecnie związek liczy 48 członków. W czasie od 14 do 16 stycznia 1933 r. urządzono pierwszą lokalną wystawę drobiu na sali p. Miarki w Chebziu. Ekspонатów wystawiono 76, z czego nagrodzono 54. Srebrne medale otrzymali p. Słota Józef, p. Serwuszek Karol i p. Paweł Czerny. Związek urządził wycieczki w celu zwiedzenia ferm hodowli drobiu.

### **Związek Urzędników Kolejowych w Chebziu**

Związek Urzędników Kolejowych na Rzeczpospolitą Polskę w Chebziu czynny jest od 1 maja 1925 r. Związek założyli p. Józef Fojcik i p. Józef Kloś. Początkowo należało do związku 43 członków, dziś należy 66.

### **Związek Powstańców i byłych Żołnierzy w Goduli**

Związek Powstańców i byłych Żołnierzy w Goduli założony w maju 1927 r. przez p. Chrapkę Romana i p. Jarzombka Szczepana liczył w dniu założenia 14 członków, dziś liczy 20.

### **Towarzystwo Polek w Goduli**

Towarzystwo Polek w Goduli założyła 7 listopada 1930 r. p. Paruzelowa z Chebzia. W dniu założenia związku było 22 członkiń, obecnie jest 150. Towarzystwo urządza wycieczki krajoznawcze dalsze jak: do Częstochowy, Gdyni, Poznania; wycieczki miejscowe do Panewnik, Orzesza i Piekar Wielkich. Oprócz tego towarzystwo urządziło dożynki w połączeniu z zabawą i gwiazdkę w 1933 roku dla najbiedniejszych dzieci, obdarowując je ciepłą bielizną i trzewikami.

### **Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych Rzecz. Polski – Koło miejscowe Chebzie**

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych Rzecz. Polski – Koło w Chebziu powstało z inicjatywy Głównego Zarządu Związku Urzędników Celnych Województwa Śląskiego. W dniu założenia było członków 16, obecnie jest 25. Stowarzyszenie powyższe początkowo stanowiło filię Związku Urzędników Celnych Województwa Śląskiego w Katowicach. Dopiero z dniem 16 sierpnia 1931 r. z powodu przyłączenia się do Stowarzyszeń Urzędników Skarbowych, zmieniło swoją nazwę na obecną.

### **Związek Nauczycielstwa Polskiego w Goduli**

Związek N. P. w Goduli istnieje od roku 1932. Początkowo należało 14 członków, obecnie 20. Członkowie pracują społecznie w szeregu związków istniejących na terenie godulskim, prowadząc je lub wygłaszając referaty. Niniejszą monografię opracowali członkowie Z. N. P.

### **Związek Rezerwistów**

Z inicjatywy p. naczelnika gminy Z. Rudzkiego założono 2 stycznia 1931 roku powyższy związek. W dniu założenia było 85 członków, obecnie 162. Związek urządził marsz do Orzesza 21 czerwca 1931 r., marsz do Kłodnicy 18 czerwca 1932 r., do St. Kuźnicy w r. 1933 i w r. 1934, a w roku 1933 bierze czynny udział w pokazie gazowym z okazji Tygodnia L. O. P. P. Z przedstawień odegrał: "Jego Kaprańska Mość", "Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" i "Wodzowi Narodu w hołdzie". Związek rozwija się świetnie, posiada świetlicę oraz urządza w tygodniu ćwiczenia lekkoatletyczne. W dniu 21 października 1934 r. związek obchodził uroczyste "Święto Rezerwisty".

### **Z. Z. Z.**

Związek Zawodowy Górniczy w Polsce Z. Z. Z. oddział w Goduli został założony 5 lutego 1931 r. z inicjatywy p. Sojki. Przy założeniu związek liczył 18 członków, obecnie liczy 123.

### **Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy**

Nar. Chr. Z. P. założył 26 kwietnia 1931 r. p. St. Chałupka. Związek liczył 33 członków, obecnie liczy 77 członków. Związek występuje czynnie w czasie wyborów.

### **Klub Tenisowy**

Klub Tenisowy założono w sierpniu 1932 r z inicjatywy p. Z. Rudzkiego, naczelnika gminy. Przy założeniu było 14 członków, obecnie jest 16.

### **Oddział Młodzieży Powstańczej w Chebziu**

Oddział Młodzieży Powstańczej powstał z dniem 9 lipca 1933 roku z inicjatywy zarządu Związku Powstańców Śląskich w Chebziu. Liczba członków wynosi 21.

### **Związek Harcerzy w Chebziu**

Pierwsza drużyna im. Tomasza Zana powstała 7 stycznia 1930 roku. Założycielem był p. Antoni Schmidt. W dniu założenia było 15 harcerzy, dziś 50.

Drużyna ta jest czynna, urządza szereg przedstawień, odgrywając następujące sztuki "Orlęta", "Szpital warjatów", "Korsarz Bałtyku" oraz "Jagusia płacze, śmieje się Jaś". Oprócz tego urządziła drużyna cztery stałe wakacyjne obozy pod namiotami, wędrowkę do Krakowa, Częstochowy i Cieszyna, imprezy sportowe i wycieczki miejscowe. Przy drużynie istnieje "Koło Przyjaciół Harcerzy" i oddział "Zuchów", który liczy 43 członków.

### **Oddział Młodzieży Powstańczej w Goduli**

W dniu 17 sierpnia 1933 roku założono z inicjatywy p. Matejczyka w Goduli "Oddział Młodzieży Powstańczej". Początkowo związek ten liczył 36 członków, dziś około 140. Związek rozwija się dobrze, wykazuje żywotność, czego dał dowody odgrywając trzy przedstawienia oraz urządzając w czasie od 29 kwietnia do 6 maja b. r. "Tydzień Młodzieży Powstańczej".

Przy związku istnieje Koło Przyjaciół Oddziału Młodzieży Powstańczej. Koło to liczy do 40 członków. Staraniem prezesa tegoż Koła p. Lubosa urządzono dla młodzieży świetlicę, na program której składają się odczyty, pieśni oraz rozmaite gry jak szachy i warcaby. W lecie młodzież uprawia lekkoatletykę. W dniu 7 października 1934 r. związek poświęcił proporczyk.

### **Strzelcy**

Strzelcy istnieją od listopada 1933 r.. Inicjatorem "Strzelca" był pan Stępel, kierownik szkoły w Łagiewnikach. Drużyna rozwija się i liczy dziś około 76 członków czynnych. Uroczyste obchodził Strzelec dzień 19 marca 1934 r., w którym składał przysięgę strzelecką. Strzelec korzysta ze świetlicy przy K. P. W. w Chebziu. Przy drużynie istnieje oddział młodszy "Orląt", który liczy 30 członków ćwiczących oraz oddział żeński "Orlic" liczący do 40 członkiń.

Przy związku istnieje Koło Przyjaciół Strzelca.

### **Związek Harcerzy w Goduli**

Pierwsza drużyna harcerzy im. Adama Żeromskiego przy szkole nr I w Goduli została założona w roku 1929. W dniu założenia związek liczył 19 członków, dziś liczy 62. Drużyna jest nadzwyczaj czynna, urządza szereg przedstawień oraz w czasie wakacyj obozy i to w roku 1932/33 trzytygodniowy obóz koło Gorlic i w roku 1933/34 miesięczną kolonję w Wysowej. Udział harcerzy w

obozach wynosi około 25 osób.

W dniu 15 kwietnia drużyna obchodziła pięciolecie swego istnienia uroczystym nabożeństwem oraz wieczornicą, w czasie której odegrano przedstawienie pt.: "Emeryci".

W roku 1930 założono przy drużynie Koło Przyjaciół Harcerstwa, zaś w roku 1933 oddział "Zuchów", który liczy 65 członków. Oddział "Zuchów" wziął udział w "Święcie Zuchów" w Katowicach w dniu 2 czerwca 1934 r., jako gromada "Lotników".

### **Związek Harcerek w Goduli**

Drużyna Harcerek została założona w roku 1929. Drużyna obecnie liczy 36 członkiń. Rozwój drużyny jest pomyślny.

### **K. P. W. w Chebziu**

Kolejowe Przystosowanie Wojskowe rozwija się wspaniale, budząc swą postawą w czasie pochodów podziw i szacunek u publiczności. Do swej dyspozycji ma K. P. W. na dworcu kolejowym dużą świetlicę, która jest bogato wyposażona. Rozwój swój zawdzięcza K. P. W. p. Lataszowi, naczelnikowi stacji.

### **T. C. L.**

Towarzystwo Czytelń Ludowych w Goduli posiada obecnie 63 członków. Towarzystwo rozwija się dość dobrze, księgozbiór ma bogaty. Z czytelni korzysta przeciętnie miesięcznie 450 osób. Obecnie T. C. L. założyło swą filję w Chebziu.

### **Polski Czerwony Krzyż**

Zaczyna się od roku 1933 rozwijać pomyślnie. Obecnie liczy członków 36.

### **Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych**

Zostało założone w grudniu 1933 r.. Towarzystwo to liczy obecnie 42 członków. Rozwój tegoż Towarzystwa jest pomyślny.

### **Towarzystwo Polek przy N. P. R.**

Rozwija się dość dobrze. Towarzystwo to liczy obecnie około 50 członkiń (Bliższych danych nie otrzymałem). Oprócz wymienionych związków są jeszcze związki zawodowe rozmaitych odcieni partyjnych, związki polityczne Ch. D. i P. P. S. oraz towarzystwo Młodych Polek wraz z P. W. kobiecem.

### **Komitet Pań**

Został założony 20 lutego 1930 r. i jest czynny przy "Stacji Opieki nad matką i dzieckiem". Komitet ten roztacza opiekę nad niemowlętami i to szczególnie rodziców bezrobotnych i biednych. Członkiń jest 50. Zasłużoną prezeską jest p. Andrzejewska.

Przedstawiając w krótkich zarysach historję związków i towarzystw społecznych w naszej miejscowości nadmieniam, że praca w tych organizacjach oprócz charakteru towarzyskiego, charytatywnego, politycznego, gospodarczego, zawodowego lub sportowego, nosi wybitnie charakter oświatowy. Jednym z głównych punktów każdego zebrania jest wysłuchanie odpowiedniego referatu oraz prowadzenie dyskusji na dany temat.



---

---

## Rozdział 16

---

### Zakończenie

Miejscowość nasza szczycić się może nie tylko tem, że wydała dzielnych bohaterów, którzy krwią swoją udowodnili, że Polskę kochają ponad wszystko; nie tylko, że wydaje górników, którzy codzienną swą mrówczy pracą w podziemiach kopalni kuja mocarstwową potęgę Polski; nie tylko, że jest jedną z najpiękniejszych osad przemysłowych Górnego Śląska, ale także i szczyci się tem, że wychowuje dzielnych synów, którzy także swoją działalnością literacką wzbogacają kulturę polską. Jednym z tych mężów jest twórca "Hymnu Powstańców Śląskich" p. Emanuel Imiela.

#### **Życiorys I-mci p. Emanuela Imieli przez Niego własnoręcznie narysowany**

Urodził się w Lipinach 10 marca 1888 roku i tamże za szczególną łaską Bożą z poganina na wiernego sługę Chrystusa ochrzczonej został, a gdy nieskalanym wyrokiem Bożym rodziciele Jego przekludzili się do pobliskiej gminy Goduli, wbijało mu jako-tako sławetne pięć klepek tameczne nauczycielstwo germańskie.

Tamóż żarliwie mnogo młodocianych zberezeństw popełniwszy, o czem tameczni wiekiem stateczni pomnieć winni, w czternastym roku żywota na pegaza parowego usiąwszy, udał się do Szwajcarji, gwoli spróbowania, azali tameczni bednarze łacniej klepki wstawiają, aniżeli swojscy.

Przyuczywszy się gorliwie dziurki do tamtejszego sławetnego sera wiercić, wrócił w pielesze domowe, a z braku godziwszego zajęcia pracował całkiem dwa miesiące w hucie "Pokoju", gdzie w pocie czoła zarobiwszy dość sprawiedliwie kilka złocioków, wyruszył do sławetnego grodu wawelskiego, by wzorem mnogich Świętych Pańskich, w tamecznych kościołach rezydujących, ćwiczyć się w świętobliwości u godnych palmy męczeństwa O. O. Pijarów.

Lecz za niezbadaną sprawą proroka, rychło będąc w leciech już dojrzałych, czcigodne owo zgromadzenie pożegnał, a mając do Świętych Pańskich osobliwą skłonność, pilnie uczęszczał do gimnazjum św. Anny, gdzie znów za osobliwą łaską Bożą za dojrzałego uznanym godzin został, na co gdyby podwika jakabądź o tem wątpić śmiała, specjalne dokumentum w posiadaniu dzierzym.

Będąc zaś z natury dość krotofilny, wstąpił na filologję — bodajby cudze dzieci uczył — niemało przytem pilnie poprzedników sławetnych w swoim kunszcie naśladować, klasycznego Bachusa mocno cenił, już wtedy ku jego czci wielce foremne składając rymy.

Bogobojnej tej pracy nałożył niestety tamę wielce groźno-złośliwy bóg, t. j. Mars, który powiódł go w podwójną niewolę, albowiem będący w jasyr wzięty od Moskala, pozwolił się skować we węzły małżeńskie, w których, tudzież za szczególną łaską Bożą, do dnia dzisiejszego nader cnotliwie żywię.

Wróciwszy z niewoli pracował w plebiscycie, chodzował małowiela po powstaniach śląskich; po lasach, łąkach, osiedlach chudopacholskich, gdzie bliższą znajomość zawarł ze sprośnym "Satyrem" i jął pisować ucieszne rymy pt.: "Bajki i satyry górnośląskie", za co mu przeróżni wielmoże srodze szpetnie przygadywać zaczęli.

Alibo oni na psa urok rzuciwszy, nie zaniechał onej zbożnej pracy, atoli nadal dojadać nie przestawając mnogo rymów ku bezecnej sławie rozmaitych soroniów naprodukował. Ale iż to każde stworzenie ducha miłolitego posiadać winno, wzion się też do pisania rzeczy świegotliwych, jakie łącno człeka pod ziebrem łechtają, a że to powstaniec łącniej powstańca polechta, napisał "Starą Wieżę", a potem już całkowicie zgłupiawszy, napisał dla dzieci, wnuków, prawnuków i wyżej, bajkę pod tytułem "Zakłęta Królowna".

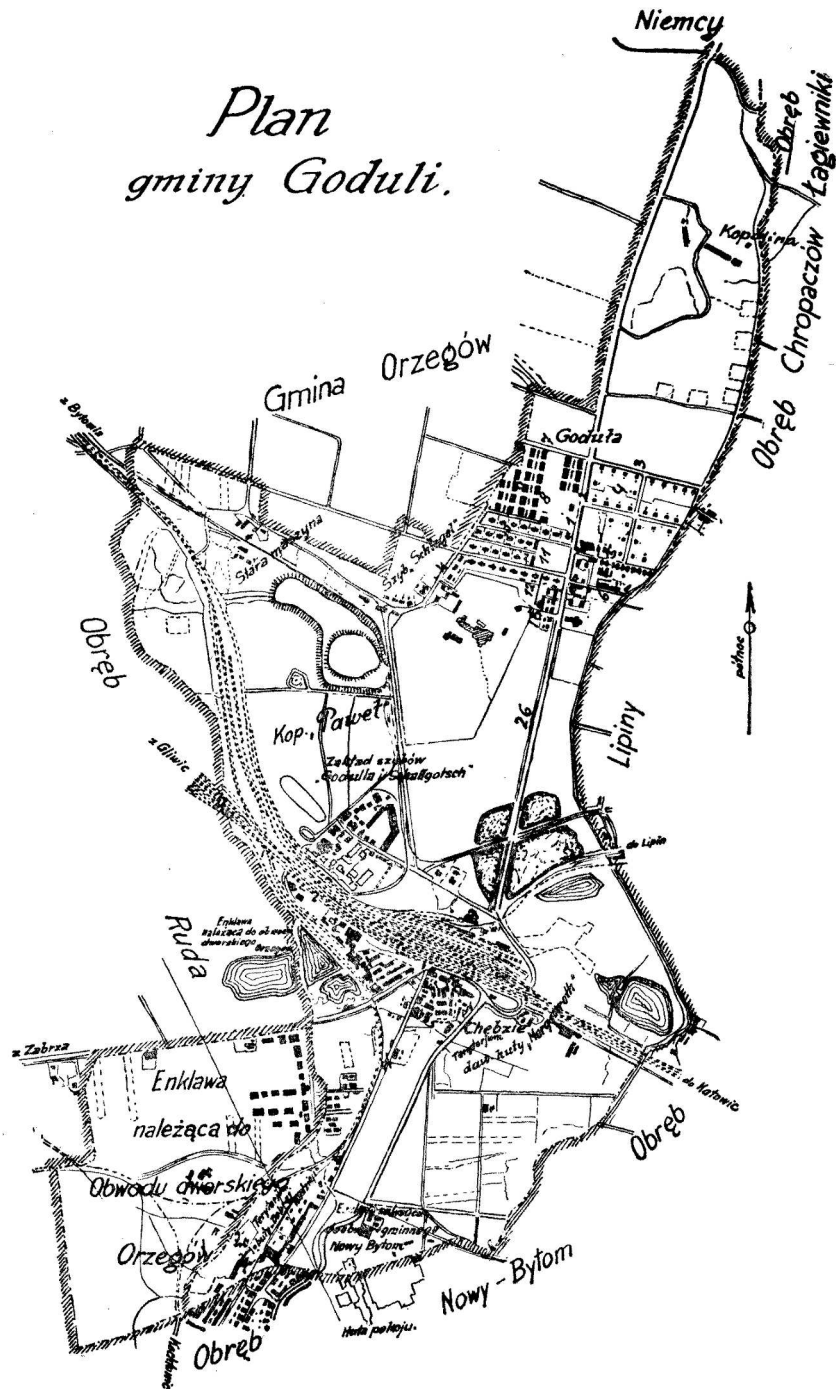
A iż to mu pióro na skutek chronicznej choroby nie przestaje kapać, przeto pisze dalej, na co daj mu Panie Boże swoje błogosławieństwo. Amen.

**Hymn Powstańców Śląskich<sup>73</sup>**

Powstańcy, naprzód. Hej w szeregi.  
Na ramię broń, do boku stal.  
Wytknięta droga: Odry brzegi,  
W obronie stańmy modrych fal.  
Do walki marsz o świętą ziemię,  
O święte chaty, święty siew.  
O śląski lud piastowe plemie,  
I serca polskie, polską krew.  
Nie spocznem, aż ustąpi wróg,  
Bo nas na bój prowadzi Bóg.  
Uzbrójmy dusze w twardość skały  
A mięśnie swoje w stali hart.  
Nie będzie ten, kto zniewieściał,  
Miłości swej Ojczyzny wart.  
Zginęło wielu w jej obronie,  
Nie szczędź i ty więc swoich sił,  
Bo męski żar ci w piersi płonie,  
Byś bronił swych, a wroga bił.  
Nie spocznem, aż ustąpi wróg,  
Bo nas na bój prowadzi Bóg  
Wciąż na zachodzie krzyk złowrogi. . . ,  
Na bacność więc! Na ramię broń!  
Ojczyzny strzeżmy święte progi,  
Pokażmy wrogom silną dłoń.  
Do walki więc, więc marsz w szeregi,  
Aby się godnym Polski stać.  
Niech wroga gna za Odry brzegi,  
Piastowski lud, powstańcza brać.  
Nie spocznem, aż ustąpi wróg,  
Bo nas na bój prowadzi Bóg.

Emmanuel Imiela<sup>74</sup>

# Plan gminy Goduli.



### Zakończenie

---

Numeracja na planie	Nazwa ulicy	Numeracja na planie	Nazwa ulicy
Nr. 1	ul. Schaffgotscha	Nr. 9	ul. Ks. Hofrichtera
Nr. 2	ul. Stefana	Nr. 10	ul. Florjana
Nr. 3	ul. Nowa	Nr. 11	ul. Plac Niepodległości
Nr. 4	ul. Konopnickiej	Nr. 12	ul. Fabryczna
Nr. 5	ul. Św. Barbary	Nr. 13	ul. Kościelna
Nr. 6	ul. Szkolna	Nr. 14	ul. Stara
Nr. 7	ul. H	Nr. 26	Gościniec do Chebzia
Nr. 8	ul. Kościuszki		

#### Wykaz ulic w gminie Goduli

Numeracja na planie	Nazwa ulicy	Numeracja na planie	Nazwa ulicy
Nr. 15	ul. Dworcowa	Nr. 21	ul. Orzegowska
Nr. 16	ul. Wirecka	Nr. 22	ul. K. Miarki
Nr. 17	ul. Plac Wolności	Nr. 23	ul. Ks. Szafranka
Nr. 18	ul. Polna	Nr. 24	ul. Styczyńskiego
Nr. 19	ul. Hutnicza	Nr. 25	ul. Przedtorze
Nr. 20	ul. Janasa		

#### Wykaz ulic - Osada Chebzie



---

---

## Rozdział 17

---

### Źródła

Dane do opracowania niniejszej monografii czerpałem z aktów archiwalnych i to kościelnych, gminnych i szkolnych oraz częściowo z opowiadań miejscowego obywatelstwa. Również materiał czerpałem z pism i książek, których tytuły podaję poniżej:

1. Głosy z nad Odry,
2. Franciszek Godula, Historia handlu i przemysłu na Górnym Śląsku – rok 1911,
3. Ks. Jan Kudera, Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych,
4. Emil Caspary, Rok 1848 na Górnym Śląsku,
5. Monografia powiatu świętochłowickiego,
6. Wydawnictwo Hr. Schaffgotschów z okazji uroczystości jubileuszowych,
7. Karol Mainka, Dla godnego pamięci życia górnośląskiego króla cynku K. Goduli,
8. Jahrbuch des Schlesischen Vereins für Berg- und Hüttenwesen (Wrocław 1859 i 1860),
9. Mitteilungen des Beuthener Geschichts- und Museumvereins,
10. Gramer Franz, Chronik der Stadt Beuthen in Oberschlesien.



## Przypisy

<sup>1</sup>Historycy wywodzą nazwę miasta od wyrazu "byt" — Zamek wybudowano na wzgórzu Sutuhali.

<sup>2</sup>Na podstawie układów między Habsburgami, a Jagiellonami miały do tego księstwa przypaść dane ziemie, w których ród panujący będzie żył dłużej. Ponieważ 29 sierpnia 1526 r. Ludwik Jagiellończyk zginął bezpotomną śmiercią w bitwie z Turkami pod Mohaczem, Śląsk, Czechy i Węgry przeszły pod panowanie Habsburgów.

<sup>3</sup>Górny Śląsk zajął Fryderyk Wielki przemocą 1740 r. W 2 lata później" (pokojem we Wrocławiu) Austria zrzekła się tej części Śląska na rzecz Prus.

<sup>4</sup>Warstwy ziemskie od czasów istnienia ulegały, jak i ulegają zmianom. Geologowie wyznaczyli okresy ziemskie, w czasie których warstwy te przeobrażały się. Każdy z tych okresów otrzymał swoją nazwę. Najnowsze okresy nazwano aluwium i dyluwjum. Dyluwjum to okres polodowcowy (najnowszy).

<sup>5</sup>Czytaj "Karbon" (Nazwa łacińska węgla).

<sup>6</sup>Cegielnia na miejscu dawnej Huty Dobrej Nadziei.

<sup>7</sup>Zjawisko przesunięcia pokładu do góry, lub na dół, nazywamy uskokiem.

<sup>8</sup>Ślub Józefa Goduli, gajowego, z Franciszką Hanik odbył się w Wieszowie 22 października 1774. Świadcami byli Józef Borówka, gajowy z Zabrze i Stanisław Szyrba, rektor z Wieszowy.

<sup>9</sup>Dla godnego pamięci życia górnośląskiego króla cynkowego Karola Goduli rok 1932.

<sup>10</sup>Galman – ruda cynku.

<sup>11</sup>"Głosy z nad Odry".

<sup>12</sup>Cynkownię tę unieruchomiono w r. 1908.

<sup>13</sup>Ogólną wartość majątku kopalń czy hut oznaczono w kuksach. Do roku 1864 wartość majątku każdej kopalni czy huty ustawowo oznaczono na 123 kuksów. Późniejsze ustawy zwiększyły ilość kuksów. Kuks odpowiada akcji. Jest tylko różnica. Akcja wyraża umieszczony kapitał, zaś kuks wyraża proporcjonalny udział w kapitale danego przedsiębiorstwa. Np: 1) Przedsiębiorstwo dane do roku 1864 wg. ustawy oznaczone na 128 kuksów przyniosło na rok 128000 talarów czystego zysku: 1 kuks wynosi zatem 128 część t j. 1000 talarów, albo 2) Przedsiębiorstwo dane sprzedano za 256 000 talarów, zatem właściciel 5 kuksów otrzymał 5/128 części uzyskanej kwoty. Z ogólnej ilości kuksów, na które kopalnia była podzielona, 6 kuksów przeznaczono dla kościoła i szkoły. Tutaj wzięto przy obliczeniach tylko udział w czystym dochodzie. Z tych to kuksów gromadziły się z biegiem lat pieniądze pod nazwą "Fundusz Wolnych Kuksów". Pieniądze te przeznacza się na zakup materiałów piśmiennych i podręczników dla dzieci górników. Kuks, tak jak akcja, miał swój kurs w handlu. Przy sprzedaży i kupnie kuksów zachowano wszystkie normy i reguły, jak przy kupnie posiadłości ziemskiej (Według encyklopedji "Meyersa").

<sup>14</sup>Domek ten stoi do dzisiejszego dnia na terytorjum folwarku rudzkiego.

<sup>15</sup>Za tą nazwą przemawia istnienie rodziny Gryzików w Szombierkach, dalszych krewnych tejże rodziny. Ponieważ w pisowni niemieckiej "z" czyta się jak "c", Niemcy zastosowali

## PRZYPISY

---

pisownię do wymowy, a nie mogąc wymówić "Grycik", wymawiali "Gryczyk". Tę pisownię, jak i nazwę zachowali obecnie.

<sup>16</sup>W latach 1847 i 1848 panował na G. Śląsku tyfus głodowy zwany przez miejscową ludność "złą chorobą".

<sup>17</sup>Wszelkie akta załatwiono wyłącznie w imieniu hr. Joanny z Gryzików Schaffgotschowej.

<sup>18</sup>1 lipca 1852 roku oddano większą część majątku w dzierżawę na 9 lat opiekunce małoletniej Emilji Gemander z domu Lukas za kwotę 3000 talarów.

<sup>19</sup>Karczma ta stała na skrócie drogi do Zabrza.

<sup>20</sup>Postawienie "Huty Dobrej Nadziei" przyczyniło się do rozwoju dzisiejszego Chebzia.

<sup>21</sup>Monografia pow. świętochłowickiego.

<sup>22</sup>Huta ta stała obok dzisiejszej szkoły w Chebziu. Według ksiąg metrykalnych w kościele N. M. P. w Bytomiu w latach od 1841 do 1847 jako miejsce urodzenia ludzi zamieszkałych obok huty t. zw. "Morgenroth" figuruje nazwa "Huta orzegowska". Dopiero w latach 1847 do nazwy tej huty zaczynają dodawać nazwę "Morgenroth".

<sup>23</sup>Dzisiejsza ulica Ks. J. Szafranka.

<sup>24</sup>Dzisiejsze ulice Stefana, Nowa i Konopnickiej.

<sup>25</sup>Miejscowość nasza przydzielona była do Rozbarku. Lokal Centrali mieścił się w szkole przy ulicy Szarlejskiej.

<sup>26</sup>Naczelnikiem obszaru był p. Sage.

<sup>27</sup>Dziennik Ustaw Śląskich 1924 Nr. 13 s. 74.

<sup>28</sup>Obecnie gmina posiada charakter miejski.

<sup>29</sup>Na terenie naszej gminy powstały stawy wskutek zapadania się ziemi podkopanego terenu. W roku 1890 były 4 stawy, zaś obecnie jest 9 stawów. Stawy leżące za cmentarzem, na polnej drodze do Lipin, założone są dla hodowli ryb i są sztuczne.

<sup>30</sup>Opowiadają, że Godula ze złości, po przybyciu do domu, kazał wybić podłogę talarami, na których widniała podobizna królewska. Policja dowiedziawszy się o tem, miała te talary skonfiskować na rzecz Prus.

<sup>31</sup>Pierwotna droga prowadziła z Bytomia przez Szombierki, Orzegów, szyb "Zofja", szyb "Schlegel do toru I kopalni "Paweł", a stąd przez tor główny do Chebzia.

<sup>32</sup>W tym roku wycięto las na terenie między hutą "Godula" – szybem "Zofja", a szybem "Godula" i "Schaffgotsch".

<sup>33</sup>Szyb ten nazywają obecnie starą maszyną. Jak opowiadają starzy ludzie, ciała zabitych górników nie zostały odnalezione i spoczywają na miejscu katastrofy.

<sup>34</sup>W latach od 1915-18 na kopalni zatrudnieni byli jeńcy. Liczba zatrudnionych jeńców oznaczona jest gwiazdkami (\*)

<sup>35</sup>Przeciętnie dziennie.

<sup>36</sup>W dniu pracy.

<sup>37</sup>Ctr. = 50 kg.

<sup>38</sup>Cynkownie unieruchomiono w r. 1874, ponieważ nie odpowiadały technicznym wymagom.

<sup>39</sup>Kierownictwo fabryki gwoździ spoczywało w rękach niemieckich.

## PRZYPISY

---

<sup>40</sup>W Polsce powstaje w roku 1773 Komisja Edukacji Narodowej (dzisiejsza Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego), która wzięła w opiekę szkolnictwo wiejskie. Dzięki komisji, która była pierwszym w Europie Ministerstwem Oświaty, zaczęło rozwijać się szkolnictwo publiczne. Dopiero po utracie niepodległości Polski, zaborcy znieśli Komisję Edukacji Narodowej. Z notatki tej widać, że Polska była jednym z pierwszych państw, której dobro oświaty ludu polskiego leżało na sercu.

<sup>41</sup>Wizytacja w szkole biskupickiej w r. 1817 stwierdziła, że na 176 dzieci polskich umiało po niemiecku czytać 5 dzieci (Archiwum wojewódzkie).

<sup>42</sup>Wnioski takie były potrzebne tylko w celu odciążenia państwa od ponoszenia wydatków związanych z budową szkoły. Koszta budowy ponosili wnioskodawcy. Zwykle wnioski takie zgłaszali sołtysi na rozkaz władz administracyjnych.

<sup>43</sup>Zamiast nazwy Huta Goduli używam obecnie przyjętej nazwy.

<sup>44</sup>Z braku klas szkolnych, przejściowo pomieszczono 1 oddział w budynku, gdzie znajduje się dzisiaj posterunek Policji Państwowej.

<sup>45</sup>Archiwum wojewódzkie – akta szkolne za czasów niemieckich.

<sup>46</sup>Dzieci dwujęzyczne, to dzieci wyłącznie polskie, zaś dzieci przyznające się do niemieckości, to dzieci Niemców sprowadzonych do biur i urzędów oraz dzieci polskie podatne na wpływy germanizacyjne.

<sup>47</sup>Budynek tejże szkoły stoi na skrócie drogi głównej z dworca kolejowego do Rudy Śl. (Kolonja Karola Emanuel). Obecnie naprzeciw tegoż budynku miejscowe obywatelstwo postawiło krzyż.

<sup>48</sup>W roku 1916 cmentarz został powiększony do obecnych rozmiarów.

<sup>49</sup>Ozdoby te tak zwane gargulce umieszczano często na wieżach kościołów, a nawet i na rogach wysokich budynków. Miały one kształty głów ludzkich, postacie czarownic, djabłów lub zwierząt. Wykonane z metalu lub z kamienia, wewnątrz próżne, lekko ku dołowi pochylone, służyły początkowo, kiedy rynny nie były znane, do zabezpieczenia murów przez odprowadzanie wody deszczowej. Woda ta ciekła przez otwory wyobrażające jamę ustną. Wszelkie podania na temat umieszczenia gargulców na naszych wieżach nie są prawdziwe (Według wykładów prof. Dr. Dobrowolskiego podał J. Stolarz).

<sup>50</sup>W czasie budowy kościoła wydatki pokrywano według starego systemu monetarnego t. j. w talarach. Kwota 300000 marek podana została dla zobrazowania wysokości wydatków w przeliczeniu na walutę przedwojenną.

<sup>51</sup>Lip Wincenty, syn Augusta i Marji z domu Nowak, urodzony dnia lipca 1897 r. w Lipinach uczęszczał do szkoły w Goduli, gdyż rodzice w roku 1901 tu się przeprowadzili. W roku 1912 zmarł mu ojciec. W roku 1915 wysłano go na front, gdzie został kilkakrotnie ranny. W roku 1917 wycofano go do szpitala w Gliwicach. Pod koniec tegoż roku powrócił do domu. Po powrocie z wojska pracował na kopalni *Paweł* w Chebziu, jako sygnalista, gdyż z powodu braku palców u prawej ręki nie był zdolny do innej pracy. Zwłoki zabitego rodzina sprowadziła do domu rodzicielskiego i pochowała na tutejszym cmentarzu. Uroczysty pogrzeb odbył się w niedzielę t. j. 24 sierpnia 1919 r.. Kilkutysięczny tłum odprowadził zabitego na miejsce wiecznego spoczynku.

## PRZYPISY

---

<sup>52</sup>Obszary dworskie w Szombierkach i Bobrku przyłączono do Niemiec.

<sup>53</sup>W tych czasach górnictwo w krakowskim i dąbrowskim stało na wysokim poziomie.

<sup>54</sup>Dziś zaczynają ludzie częściowo wymawiać głoski według naturalnego brzmienia.

<sup>55</sup>Prawda.

<sup>56</sup>Goik, to choinka przybrana w różnokolorowe wstęgi i obwieszona kraszanka-mi lub pisankami. Słowa pieśni spisano według wymowy.

<sup>57</sup>Do wojny światowej chodziły z "goikiem" i "Marzanką" dziewczęta, zaś po wojnie, ponieważ dziewczęta zaniechały tego zwyczaju, przejęły go kobiety.

<sup>58</sup>Urządzenie dożynek nie jest niczem uzasadnione, gdyż miejscowość jest przemysłowa. Wprowadzono dożytki tylko w celu urozmaicenia życia towarzyskiego w związkach społecznych.

<sup>59</sup>Opis tego wesela pokazał p. Fic z Goduli. W ogólnym redagowaniu całej rozmowy zastosowano mowę literacką.

<sup>60</sup>Huty i kopalnie pozostawały do roku 1933 pod dyrekcją Niemców.

<sup>61</sup>Uwaga ogólna: od 1 X 1874 r. do 31 VII 1888 r. – USC w Goduli (dla Goduli, Orzegowa, Szombierk), od 1 VIII 1888 r. do 31 XII 1918 r. – dla ww. gmin z siedzibą w Szombierkach, od 1 I 1919 r. – osobny USC w Goduli dla Goduli.

<sup>62</sup>W całej Polsce na 1 km<sup>2</sup> przeciętnie przypada 83 mieszkańców.

<sup>63</sup>Schlesische Provinzialblätter, Rocznik 1864, s. 414.

<sup>64</sup>W roku 1624 wyszło nowe prawo menniczne: 1 talar równa się 30 groszom srebrnym t. zw. czeskim. Stąd datuje się przyjęcie na Śląsku nazwy "czeski" (10 gr.).

<sup>65</sup>Ziemniaki sprowadzono na Śląsk w roku 1758.

<sup>66</sup>Caspary Emil, Rok 1848 na G. Śląsku.

<sup>67</sup>W głównym katalogu szkolnym są notatki z roku 1860, że mieszkańcy Goduli, między innymi: Frysztacki, Globisz, Kubski i inni w poszukiwaniu pracy wyprowadzili się do Warszawy.

<sup>68</sup>Zmarłych pochowano na miejscowym cmentarzu

<sup>69</sup>Wodociągi zaprowadzono około 1905 r.

<sup>70</sup>Komisje te istnieją do dzisiejszego dnia.

<sup>71</sup>W Goduli zaczęto czytać "Katolika" około roku 1874.

<sup>72</sup>Dla skrócenia zamiast "Huta Goduli" używam dzisiejszej nazwy naszej gminy.

<sup>73</sup>Melodję do hymnu ułożył p. Wicewojewoda śląski dr Saloni.

<sup>74</sup>Autor hymnu, profesor gimnazjalny. Obecnie jest referentem w Urzędzie Wojewódzkim Śl..

Książka opracowana przez Jakuba Roterę przy użyciu oprogramowania

L<sup>A</sup>T<sub>E</sub>X

Ruda Śląska 2019